

ROK XLIX

Nr 187 (14949)

Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota, niedziela
14, 15 VIII 1993
Cena 3500 zł

Prognoza na 1994 r.

Deficyt - 87 bilionów Inflacja - 21 procent

Dochody budżetu państwa w 1994 r. planowane są na 567 bln zł, a wydatki na 654 bln zł. Deficyt budżetowy ma wynieść 87 bln zł, co stanowi będzie 4,5 proc. produktu krajowego brutto (PKB). Nie uzgodniono jeszcze ostatecznie w jaki sposób zostanie on sfinansowany — poinformował wczoraj dziennikarzy wiceminister finansów Wojciech Misiąg przedstawiając założenia przyszłorocznego budżetu.

Jeśli dochody budżetowe będą wyższe, możliwe będzie zwiększenie wydatków o 28 bln zł i

podniesienie ich do kwoty 682 bln zł. Przyjmuje się jednak, że deficyt nie może przekroczyć 87 bln zł — poinformował Misiąg. Dodał, że Rada Ministrów powróci do dyskusji nad budżetem 24 bm. Do tego czasu mają być rozstrzygnięte uwagi i wątpliwości poszczególnych resortów.

W założeniach budżetu na 1994 rok przewiduje się, że inflacja od grudnia br. do grudnia 1994 r. wyniesie 21 proc. Progi podatku od osób fizycznych zostaną praw-

(Dokończenie na str. 11)

Gorące powitanie Jana Pawła II w USA

Modlitwy i tańce

Dla „Dziennika” z Denver

Papieski samolot wylądował na międzynarodowym lotnisku w Stapleton punktualnie. Pomimo ulewnego deszczu na powitanie Ojca Świętego przybywającego na amerykańską ziemię zgromadziły się nieprzebrane tłumy. Jak grzmot przetoczył się okrzyk radości, kiedy uśmiechnięty, pozdrawiający zebranych Jan Paweł II powoli schodził ze schodków Boeinga 747 Alitalia. „John Paul Two, we love you” — skandowano.

Powitalną uroczystością na płycie lotniska wyraźnie był także wzruszony Bill Clinton. Ojciec Święty i prezydent Stanów Zjednoczonych długo chwilię ścisnęli sobie dłonie. Papież przywitał się także z rodziną prezydenta, żoną Hillary i córką Chelsea.

Telewizja nie żałowała czasu antenowego popołudniowych i wieczornych dzienników na reportaż z pierwszych godzin spędzonych przez papieża w Denver, gdzie zorganizowano Światowy Dzień Młodzieży, trwające pięć dni „katolickie Woodstock”.

Jeszcze na lotnisku, stojący ramię w ramię pod ogromnymi parasolami, Jan Paweł II i Bill Clinton wygłosili krótkie mowy. Ojciec Święty, ku zaskoczeniu zarówno przedstawicieli administracji waszyngtońskiej jak i publicystów oraz obserwatorów wydarzenia, w pierwszych niemal słowach potępił aborcję i wezwał Amerykanów do odbudowy wartości moralnych, aby mogli godnie żyć u siebie w domu i dumnie przedwozić całemu światu.

Ojciec Święty wspominał o kryzysie moralnym, o kryzysie rodziny, o zagubieniu się w ma-

terialnym świecie, o niebezpiecznym wzroście gwałtu i przestępczości, o konieczności wyboru życia, pokoju i sprawiedliwości, mówił na Mile High Stadium, na którym spotkał się z młodzieżą z całej kuli ziemskiej. Piękne i podniosłe było to spotkanie. Przybyli nań ludzie z uwagą i zrozumieniem słuchali słów Papieża. Plakali, klaskali, śpiewali, grali i tańczyli. Powiewały złote chustecz-

(Dokończenie na str. 10)

NATO nie gotowe

Testy przed atakiem

Sekretarz generalny ONZ Butros Ghali oświadczył, że ma nadzieję, iż w ciągu kilku dni zakończone zostaną przygotowania naziemne, które umożliwią ewentualne rozpoczęcie uderzeń powietrznych w Bośnię.

Zapytany, czy przewiduje szybką możliwość przystąpienia do takich ataków przez samoloty NATO, odpowiedział dziennikarzom, preczując, dodając, że są nadal prowadzone na ladzie próby z różnymi naziemnymi kontrolerami lotów.

Wyraził nadzieję, że testy te ukończone będą w najbliższych kilku dniach — „wtedy będziemy gotowi”, dodał.

Prezydent zrezygnował, może Krzaklewski...

Kto pomoże „Befie”?

(INF. WL.) Marian Krzaklewski, który na zaproszenie Regionu Podbeskidzie „Solidarności” gościł wczoraj w Bielsku-Białej, wyraził nadzieję, że trwający od trzech lat konflikt pomiędzy

„Befą” a „Inter-Befą” uda się rozwiązać w ciągu kilku najbliższych dni. Szef „Solidarności” zaproponował, aby — wobec braku rezultatów działań wszystkich ośrodków władzy oraz mediacji wysłanników prezydenta Wałęsy — przeprowadzone zostały „szybkie, krótkie, ale skuteczne rozmowy pomiędzy związkami „S” i „S 80”. Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Osiemdziesiątki”, Andrzej Dolniak, zaakceptował taki tryb rozwiązania konfliktu. Wczoraj konsultował się z tej

sprawie z szefem „S 80”, Mariannem Jurczykiem.

Intencją Krzaklewskiego jest, by rozmowy takie rozpoczęły się na szczeblu przewodniczących regionów jeszcze w poniedziałek, na neutralnym gruncie. Jedynym warunkiem stawianym przez „S” jest, by „S 80” zgodziła się

(Dokończenie na str. 15)

Święto Wojska Polskiego

15 sierpnia

W tym roku po raz drugi Święto Wojska Polskiego będzie obchodzone w Polsce 15 sierpnia. Ustanowiono je na mocy ustawy sejmowej z 30 lipca br. Uchylała ona jednocześnie dekret Rady Państwa z 7 października 1950 r., ustanawiający Dzień Wojska Polskiego na 12 października dla upamiętnienia bitwy pod Lenino.

Ustawa ubiegłoroczna w istocie nie ustanawiała nowego święta, ale przywracała praktykę sprzed 60 lat, 4 sierpnia 1923 r. ówczesny minister spraw wojskowych gen. broni Stanisław Szepczyński wydał rozkaz dzienny nr 126, wprowadzający dzień 15 sierpnia jako święto żołnierza. „W dniu tym wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wielkopomnego zwycięstwa nadawał bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w wieloletnich walkach z wrogiem o całość i niepodległość Polski” — głosił m. in. rozkaz.

Paweł Leksztóń proponuje kaucję

Miliard za brata

Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku rozpatruje kolejny już wniosek obrońców Janusza Leksztonia o uchylenie jego tymczasowego aresztowania. Brat właściciela gdyńskiego „El-Gazu” Paweł Leksztóń zaproponował kaucję 1 mld zł — poinformował wczoraj dziennikarza PAP naczelnik wydziału śledczego gdańskiej prokuratury Bogusław Gotkiewicz. Obrona wnioskuje o uchylenie aresztu i jego zamianę na „wolnościowy” środek zapobiegawczy.

Aresztowanemu 26 marca br. Januszowi Leksztonowi proku-

Węgiel
zaniedbany
— czytaj str. 15

Echo atomowej groźby

Rzekomy wywiad przywódcy Serbów bośniackich Radovana Karadžicia dla austriackiego pisma „Der Standard” wywołał w piątek zamieszanie w Wiedniu. Karadžić zaprzecza, że rozmawiał i określa publikację jako wierutne kłamstwo. „Der Standard” tymczasem oświadczył, że może wszystko potwierdzić. Wywiad został podobno przeprowadzony przez te-

lefon przed trzema dniami przez dziennikarza tego pisma.

Upřednio „Der Standard” przekazał austriackiej agencji APA jeszcze inne oświadczenie, w którym powoływano się na wypowiedź Karadžicia dla chorwackiego tygodnika „Globe”. Tę wypowiedź Karadžić potwierdził w miniony czwartek — głosi oświadczenie. Redakcja „Der Standard” stara się obecnie o odnalezienie taśmy magnetofonowej z nagraniem rozmowy z Karadžiciem.

„Karadžić grozi Austrii i Niemcom atakami terrorystycznymi” — taki nagłówek zamieścił „Der Standard” w piątek na tytułowej kolumnie. Jak już informowaliśmy, Karadžić miał powiedzieć, że zakup broni atomowej na rynku światowym nie stanowi problemu i podkreślił, że Serbowie bośniaccy zdecydowali się „użyć wszelkich środków”. Najpierw miałyby zostać zaatakowane ważne punkty w Austrii i Niemczech.

Dwukrotnie próbowali przekupić policjantów

„Dolinarze”, kieszonkowcy, rozbójnicy

(INF. WL.) „Detka” przyjechał do Krakowa z Częstochowy. Działal na Dworcu Głównym kilka miesięcy. Specjalizował się w „kieszonkach” i kradzieżach bagażu. Interes szedł niezły. Zgubiła go jednak... przeczność i cwaniactwo. Zaoferował policjantom z dworcowego komisariatu 20-milionowy hacracz w zamian za „nieprzeskaczanie w pracy” (mieli nie pojawiać się na peronach w nocy). Do transakcji nie doszło.

„Detka” i dwóch jego kumpli zostało zatrzymanych pod zarzutem przekupstwa funkcjonariuszy. Akt oskarżenia powędrował do sądu.

Tymczasem zwolnieni z aresztu (prokurator nie zastosował sankcji) nie zrazili się niepoważeniem i pojawili się z podobną propozycją na katowickim dworcu. Tym razem podwyższyli stawkę do 2 tys. dolarów. Kolejna wpadka zakończyła się kolejną sprawą w sądzie o prze-

bieżnych lub wyrokiem Trybunału Stanu — karę pozbawienia praw wyborczych. Na razie o takich przypadkach nic nie wiadomo. Ale skoro kandydować można z więzienia, to tym bardziej nie przeszkadza fakt, iż przeciwko przyszłemu posłowi lub senatorowi toczy się postępowanie prokuratorskie czy też sprawa jest już w sądzie.

Można zresztą być równocześnie na liście gończym i na liście wyborczej, jak Bolesław Tejkowski — szef Polskiej Wspólnoty Narodowej. Na liście PWN w woj. warszawskim jego nazwisko figuruje na pierwszym miejscu. Listem gończym zaś poszukuje się Tejkowskiego za antysemitckie manifestacje oraz w ce-

lu przeprowadzenia badań psychiatrycznych.

O ile jednak szanse wyborcze Tejkowskiego są raczej niewielkie, to wśród klientów prokuratury jest wiele osób, które mandat mają prawie w kieszeni.

(Dokończenie na str. 11)

Ojciec Jordana zamordowany

Ojciec gwiazdy koszykówki zawodowej NBA Michaela Jordana, 57-letni James Jordan został zamordowany. Jego ciało znaleziono w pobliżu Bennettsville (Pld. Karolina), 95 km od Fayetteville, z ranami od kuli w piersiach. Pływające w rzece zwłoki zidentyfikowano jako ojca słynnego koszykarza. Na razie policja nie ma żadnego podejrzanego jak również motywów morderstwa.

Trzynastego, w piątek...

był dniem sabatu czarownic. Wiele osób wierzy, że na podstawie tekstów starożytnych można wywnioskować, iż biblijna Ewa skusiła jabłkiem Adama w piątek, niektórzy dodają, że trzynastego. Uważa się, że w tym dniu Kain zabił Abela. Ukrzyżowanie Chrystusa odbyło się w piątek.

W obecnych czasach piątek i trzynastego też miewają wpływ na codzienność. W 90 proc. wieżowców i hoteli w USA nie ma piętra trzynastego, po 12 jest 14. W wielu szpitalach brak sali 13. Niektóre linie lotnicze pomijają loty, którym przysługiwałby ten numer.

Słynne londyńskie przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe Lloyds nie ubezpieczało w XIX w. okrętów, które wypływały w morze w piątek, trzynastego. Nawet teraz marynarka USA nie wypuszcza w tym dniu swoich okrętów z portów.

W 1970 roku, 13 kwietnia nastąpił o 13.13 wybuch na pokładzie amerykańskiego statku kosmicznego „Apollo 13”, lecącego w kierunku Księżyca.

Napad w Krakowie

(INF. WL.) Wczoraj o godzinie 11.15 na ulicy Studenckiej w Krakowie dwóch mężczyzn zaatakowało właścicielkę kantoru idącą z synem. Oboje zostali uderzeni ciężkim narzędziem w głowę, a następnie wciągnięto ich do pobliskiej bramy i groźno użyciem broni.

Kobięcie zabrano neseser z 350 mln. zł pochodzącymi z kantoru znajdującymi się w Domu Towarowym przy ulicy św. Anny. Kobieta i jej syn odnieśli obrażenia. Policja sporządziła rysopisy pamięciowe bandytów które przedstawiamy na str. 2. (J.Sw.)

Radio Taxi

„Lajkonik”

67-35-35

Usługi na telefon
również transport
i pomoc drogowa

Multi Vita

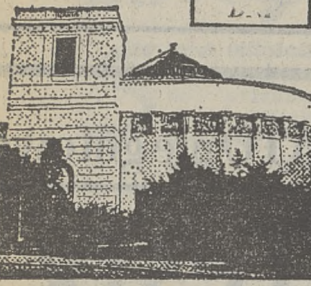
magazyn fabryczny
Kraków, ul. Balicka 56
37-58-00 w. 46, 77.

Plac Targowy:

detal 6.700, kiosk 62a ◇ hurt 6.500, magazyn.
ZAPRASZAMY 8⁰⁰ — 16⁰⁰ 1014

PULS

36



wyborczy

● **PKW KORYGUJE DECYZJE KOMISJI OKRĘGOWYCH.** Państwowa Komisja Wyborcza uchyliła kilka decyzji komisji okręgowych o rejestracji list „Samobrony” z uwagi na fakt, iż zaświadczenie umożliwiającej rejestrację bez wykazów podpisów zostało złożone w komisji okręgowej już po północy z wtorku na środę. Przewodniczący PKW Andrzej Zoll powiedział na konferencji prasowej, że Komisja musi szyć egzekwować przestrzeganie przepisów ordynacji wyborczej. Mówią one, że zgłoszenie listy musi nastąpić do godz. 24.00 i że elementem koniecznym do rejestracji są wykazy 3 tys. podpisów bądź zaświadczenie zwalniające z ich zbierania. Z punktu widzenia prawa wyborczego jest obojętne, czy wymagane dokumenty zostały złożone kilka minut czy kilka dni po upływie terminu rejestracji. W każdym przypadku ordynacja została złamana. Nadal nie zakończył się proces rejestracji kandydatów na senatorów. Kilka spraw rozpatrują jeszcze sądy. Według ostatnich danych zarejestrowano 685 kandydatów na senatorów, zgłoszonych przez 149 komitetów wyborczych.

● **WOJSKO NARUSZYŁO PRZEPISY ORDYNACJI?** Minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz do końca przyszłego tygodnia oczekuje od Prokuratury Wojskowej wyjaśnień w sprawie doniesień prasowych o „rękojmy naruszeniu przez żołnierzy czynnej służby wojskowej postanowień ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu”. W liście do prokuratora minister stwierdza, że w przypadku potwierdzenia informacji prasowych „zachodzi obawa złamania postanowień (...) ordynacji zakazujących m. in. prowadzenia kampanii wyborczych w jednostkach wojskowych oraz uregulowań traktujących o apolityczności sił zbrojnych i apolityczności żołnierzy (...).”

● **HOJNY KPN.** Nisko oprocentowany kredyt w wysokości 150 mln zł dla każdego dorosłego Polaka za możliwość jego umorzenia, uzależnionego od liczby przepracowanych lat (również w rolnictwie) przewiduje program prywatyzacji i powszechnego uwłaszczenia rodzin, przedstawiony w Warszawie przed Konfederacją Polski Niepodległej.

● **KANDYDACY „OJCZYŹNY”.** Wg informacji przedstawionych przez Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyźny” liderami na jego listach są m. in. w Warszawie Wiesław Chrzaniowski i Kazimierz Ujazdowski, w Gdańsku Aleksander Hall, w Radomiu Jan Łopuszański, w Łodzi Jerzy Kropiwnicki i Stefan Niesiołowski, w Poznaniu Paweł Łęczykowski i Marek Jurek, w Koninie Ireneusz Niewiarowski. Nic nowego.

● **SKALSKI W „SAMOBRONIE”?** Słynny pilot z lat II wojny światowej Stanisław Skalski zapytany przez dziennikarzy dlaczego startuje z listy „Samobrony” odpowiedział: — *Zawsze wygrywałem i teraz wygram. „Samobrona” jest młodą partią i*

jedyną o czystych rękach, dlatego wygra. Skalski dodał: — *My musimy wygrać i wygramy, to jest walka o narodową Polskę, a nie o chamski, szowinistyczny nacjonalizm. Wreszcie prawdziwy polski naród musi dojść do głosu.* Padło pytanie, kto w takim razie rządził Polską przez ostatnich 50 lat. Naciskany przez dziennikarzy, Skalski odpowiedział: „Żydokomuna”.

● **KLD PRZYJMUJE „FIRMOWE” KOSZULKI, KPN — WIEZIENNE DRELICHY.** „Przyjemni od KLD koszulki, pod warunkiem, że eksperci liberałów wymieniają ją na naszą odzieżową nagrodę w postaci wieziennych drelachów. Zobaczymy, kto w tych strojach będzie wyglądał lepiej” — powiedział podczas spotkania z dziennikarzami doradca ekonomiczny KPN, kandydat na senatora — Janusz Szewczak. Pomysł z drelachami — to odpowiedź ekspertów KPN na ogłoszony przed paroma dniami przez liberałów konkurs na największą niedorzeczność ekonomiczną kampanii, w którym nagrodą jest koszulka z wizerunkiem maskotki wyborczej KLD — Orlika Liberała. Liberałowie przyznali KPN-owi punktowane miejsce za stwierdzenie, że prywatyzacja cementowni wpłynie na zwiększenie kosztów budowy autostrad. Podczas spotkania Szewczak skrytykował proces prywatyzacji w latach 1990—93 i zarzucił Ministerstwu Przekształceń Własnościowych, że łamie przepisy ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, nie zapewniło skutecznej ochrony interesów skarbu państwa.

● **CZTERY PAKTY UD.** Unia Demokratyczna występuje przed wyborami z propozycją zawarcia 4 porozumień między rządem oraz reprezentacjami pracowników i pracodawców, dotyczących spraw zasadniczych dla ludzi i reform. Pakty miałyby dotyczyć edukacji narodowej, ochrony zdrowia, ubezpieczeń społecznych oraz przekształceń w rolnictwie. Wzorem byłby Pakt o Przedsiębiorstwie Państwowym, który, zdaniem UD, powinien być jak najszybciej wprowadzony w życie.

● **KWAŚNIEWSKI PRZYPOMINA WALESIE ZASADY PLURALIZMU.** W przypadku wygrania wyborów Sojusz Lewicy Demokratycznej nie przeprowadzi likwidacji i desolidaryzacji, nie zmieni nazw ulic, nie będzie sprowadzał do Polski nieboszczyków i nie zrobi wojny na górze, ani na dole — zapowiedział na konferencji prasowej w Bydgoszczy lider SLD Aleksander Kwaśniewski. Wprowadzi natomiast zakaz usuwania pomników — dodał. Komentując przestrogi prezidenta Wałęsy, że w razie sukcesu wyborczego lewicy ludzie zawyją i wyjdą na ulice, Kwaśniewski przypomniał, że to „Solidarność” walczyła o władzę pod hasłem demokracji i pluralizmu, a „pluralizm oznacza, że lewica też może wygrać”. Z rozmów, jakie prowadzimy z przedstawicielami zachodnich instytucji, ambasad, Banku Światowego wynika, że oni też zaakceptowaliby taką sytuację. Prywatnie dodaje, że chciałby z nami współpracować, bo cenią sobie partnera przewidywanego — powiedział lider SDRP.

● **FALSZERSTWO.** Wojewódzka Komisja Wyborcza w Koszalinie odmówiła ostatecznie rejestracji listy wyborczej Polskiej Wspólnoty Narodowej — Polskiego Stronnictwa Narodowego. Ujawniono na niej 4,5 tys. sfałszowanych podpisów. Pełnomocnik partii Tejkowskiego przedstawił w wyznaczonym czasie 6,5 tys. podpisów. Ponieważ część z nich zakwestionowano „na pierwszy rzut oka”, Komisja postanowiła dokładnie przyjrzeć się dostarczonej liście. W wyniku sprawdzenia ze spisem mieszkańców na komputerach miejscowego Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, okazało się, że 4,5 tys. podpisów było sfałszowanych. Wśród popierających kandydatów na posłów były trzydziestoletnie dzieci i wielu nieboszczyków. Pracownicy ZETO ze zdziwieniem natrafili też na swoje nazwiska.

Sprostowanie

W czwartkowej informacji na temat udziału wojska w kampanii wyborczej błędnie podałem imię p.k. Ryszarda Zielińskiego. Przepraszam.

JANUSZ MICHAŁCZAK

Daj szansę szczęściu!

Szczęście sprzyjało wczoraj p. Ryszardowi Huczkowi z Krakowa, uczestnikowi naszego konkursu „Lato spełnionych marzeń”. Wygrał on odkurzacz z filtrem ekologicznym, nagrodzony w konkursie „Teraz Polska”. Gratulujemy!

Sobota 14. VIII. 1993

LATO
SPEŁNIONYCH MARZEŃ

24	410
232	171

Te liczby skreśl na karcie konkursowej!
Kupon wytnij i zachowaj!

Powyżej widzisz kupon z kilkoma liczbami. Sprawdź czy liczby te znajdują się również w diagramie na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeżeli tak — zakreśl je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby widniejące w jednym wierszu — wygrasz wymienioną obok nagrodę. Zgłoś się wówczas po jej odbiór przynosząc kartę i wszystkie, wydrukowane dotąd kupony do biura konkursu mieszczącego się w pokoju nr 20 na II piętrze przy ul. Wiślniej 2 w Krakowie (czynne w godz. 9—18). Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godziny 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do 18 w najbliższy poniedziałek). Wcześniej możesz upewnić się, czy rzeczywiście wygrałeś, telefonując pod numer 22-19-45.

Misteria w Kalwarii

Nieszporami rozpoczęły się wczoraj w Bazylice Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej Misteria Zaśnięcia i Wniebowzięcia Matki Bożej, których tradycja sięga początku XVI w.

Na Misteria, w których bierze udział metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski, przyjechało kilka tysięcy pielgrzymów z całego kraju oraz grupa ze Słowacji. W Kalwarii odbędą się także spotkania katolickich grup młodzieżowych Archidiecezji Krakowskiej.

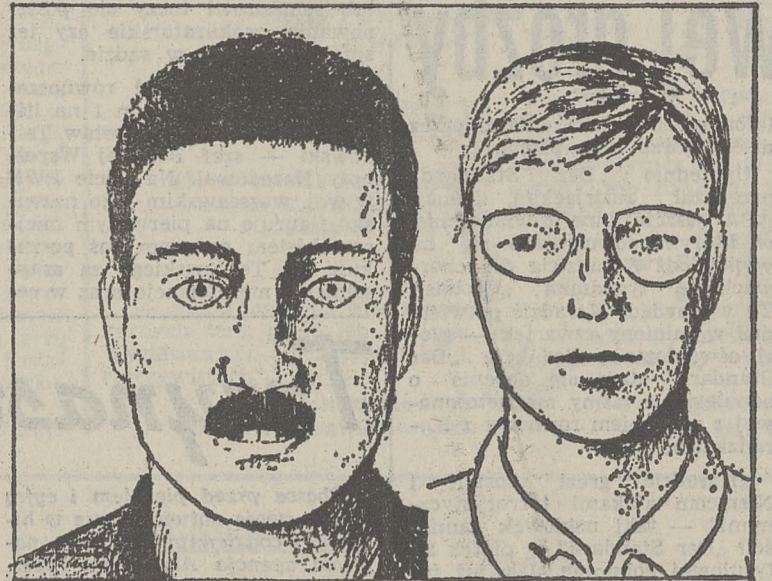
„Słone” fotografie

(INF. WL.) Kopalnia Soli w Wieliczce w ub. roku stała się bardzo frajacyjnym tematem z powodu wycieku wody, która zagroziła nie tylko zabytkowej kopalni, ale także miastu. Przed niespełna rokiem znany dziennikarz Leszek Horwath opublikował cykl reportaży dotyczących akcji ratunkowej w wielkiej kopalni. Nie poprzestał jednak na tym i dziś wraz z fotografem Pawłem Jaroszewskim oddaje do rąk wszystkich zainteresowanych piękny barwny album opublikowany przez wydawnictwo „Pa-rol”.

Ten album dla Pawła Jaroszewskiego jest pierwszą tak poważną pozycją książkową, tuż na

wstępie doceniona przez mistrza fotografii, Adama Bujaka, który z dużym uznaniem wyraził się o zdjęciach, które do tego albumu zostały wykonane. Paweł Jaroszewski zajmuje się zawodowo fotografią reporterską, współpracuje z ilustrowanymi magazynami pras polonijnej w USA i Niemczech. Jednak zdjęcia jakie wykonał do albumu wielickiego mają nieco inny charakter. Są bardziej ekspressive, ale mają też charakter dokumentacyjny. Razem z tekstem Leszka Horwatha złożyły się na interesujący przewodnik zarówno po kopalniach i chodnikach samej kopalni w Wieliczce, jak i po historii tego miejsca. (MW)

Napad w Krakowie



Wczoraj, 13 sierpnia, około godziny 11.15, przy ulicy Studenckiej w Krakowie miał miejsce napad rabunkowy na kobietę przenoszącą 350 mln złotych.

Rysopisy sprawców:

● Wiek 30—32 lata, wzrost 176 cm, dobrze zbudowany, włosy ciemne krótkie czesane do góry, oczy szare lub niebieskie lekko wypukłe, nos lekko spłaszczony, twarz nalana, zęby przednie wystające. Ubrany: biały bawełniany podkoszulek, czarne

dżinsowe spodnie, czarna dżinsowa kurtka do pasa. Na szyi miał grubą złotą łańcuch.

● Wiek ok. 28 lat, wzrost 176 cm, szczupłej budowy ciała, włosy ciemny blond krótkie czesane na bok, nosił okulary wzrokowe w jasnych oprawkach. Ubrany: koszula kolorowa w kwiaty, jasne spodnie.

Wszelkie informacje na temat zdarzenia i sprawców prosimy kierować pod numer telefonu 104-400, 21-00-20 lub 997 (czynny całą dobę).

Polska jest w obszarze rozległego wyżu z centrum nad Łitwą, Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe, temperatura maksymalna w dzień od 25 st. na wschodzie do 28 na zachodzie regionu. Minimalna w nocy od 11 do 15 st. Wysoko w Tatrach wzrost temperatury od 6 do 12 st. Wiatr słaby i umiarkowany, wschodni i południowo-wschodni, a w Tatrach zachodni i południowy.

Prognoza orientacyjna na następne doby: zachmurzenie małe, upał nie — temperatura maksymalna w dzień od 28 do 31 st., w nocy od 12 do 16 st. Od niedzieli do wtorku 17 bm. będzie ciepło i pogodnie — temperatura minimalna w nocy od 12 do 17 st., maksymalna w dzień nawet do 31 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni i południowy. We wtorek i środę już nieco chłodniej i przeważnie bez opadów — temperatura od 13 st. w nocy do 27 st. w dzień. Wiatr umiarkowany, północno-zachodni.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 13 bm. godz. 15: 995,3 hPa tj. 746,5 mm, stan stały.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.23, a zajdzie o 20.00. Dzień jest już krótszy o 1 godzinę 51 minut i ma 14 godzin 32 minuty. (k)

CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj 340 Dobsonów (norma wieloletnia dla sierpnia 320 D).

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył tlenek węgla
Rynek Główny	21	33	52
Aleja Krasińskiego	12	111	37
Norma średniodobowa	200	150	120

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność i warunki drogowe dobre. Sytuacja biometeorologiczna: przed południem korzystna, po południu wystąpi obciążenie termiczne organizmu.

NOTOWANIA WALUTOWE

● **Oficjalny wczorajszy kurs w NBP:** dolar, skup: 18.045 zł, sprzedaż: 18.781 zł, marka, skup: 10.504 zł, sprzedaż: 10.932 zł.

● **Kursy w kantorach prywatnych:**

● **NOWY SĄCZ.** Dolar, skup: 18.230—18.260 zł, sprzedaż: 18.300—18.390 zł, marka, skup: 10.500 zł, sprzedaż: 10.540—10.580 zł, frank fr., skup: 2950 zł, sprzedaż: 3030—3040 zł, frank szw., skup: 11.830—11.831 zł, sprzedaż: 11.930—11.990 zł, szyling, skup: 1490—1493 zł, sprzedaż: 1505—1510 zł, korona cz., skup: 580—590 zł, sprzedaż: 609—620 zł, korona sł., skup: 530—531 zł, sprzedaż: 558—559 zł.

● **TARNÓW.** Dolar, skup: 18.230—18.250 zł, sprzedaż: 18.300—18.320 zł, marka, skup: 10.460—10.490, sprzedaż: 10.520—10.550 zł, funt, skup: 26.400—26.500 zł, sprzedaż: 26.800—26.850 zł, frank fr., skup: 2960—2980 zł, sprzedaż: 3020—3050 zł, frank szw., skup: 11.800—11.850 zł, sprzedaż: 11.900—11.950 zł.

● **KRAKÓW.** Dolar, skup: 18.250—18.280 zł, sprzedaż: 18.320—18.350 zł, marka, skup: 10.520 zł, sprzedaż: 10.570—10.580 zł, funt, skup: 26.600—26.750 zł, sprzedaż: 27.000—27.100 zł, frank fr., skup: 2970 zł, sprzedaż: 3030 zł, frank szw., skup: 11.850 zł, sprzedaż: 12.000—12.060 zł. (der)

Tabela kursów NBP 13.08.1993 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	12282
Austria	1 szyling	1493
Belgia	1 frank	492
Dania	1 korona	2567
Finlandia	1 marka	3059
Francja	1 frank	2992
Hiszpania	100 peset	12730
Holandia	1 gulden	9321
Japonia	100 jenów	17472
Kanada	1 dolar	13775
Luxemburg	1 frank	492
Norwegia	1 korona	2412
Portugalia	100 escudo	10262
Niemcy	1 marka	10504
USA	1 dolar	18045
Szwajcaria	1 frank	11833
Szwecja	1 korona	2219
W. Brytania	1 funt	26540
Włochy	100 lirów	1113
Europa	ECU	20085

TOWAR TYGODNIA SUPEROKAZJA OD 10 DO 15 SIERPNIA

Groszek konserwowy	Papryka konserwowa	Rolada kokosowa
400 g — 6.800	350 g — 7.800	300 g — 14.500
Napój Fonte Tropic 1,5 l — 9.000	Śmietanka tortowa 0,5 l — 36% — 15.000	Fasolka po bretońsku z boczkiem 550 g — 14.400

SUPERMARKET MX, KRAKÓW, ul. CENTRALNA 41a

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel/fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel/fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel/fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel/fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04 Ekspozytura: Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel/fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel.: (0-185) 39-06 Żywiec, tel./fax (0-30) 48-65 Bielsko-Biala, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 266-55.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12, Wiceprezesi tel. 21-50-47.

Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3.

Biura Reklam i Ogłoszeń:
Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax:
22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole
1, telefon: 21-45-72, fax: 228-249,
czynne godz. 8—18 oraz terenowe
oddziały redakcji (za treść ogłoszeń
redakcja nie odpowiada).
Agencja Reklamowa, Kraków,
ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45.

A-B-C-D

weekend z Dziennikiem



Seanse spirytystyczne nie są dziś wprawdzie tak modne, jak w pierwszych latach XX stulecia i o dobre medium też nie łatwo, ale ciągle jeszcze nie brak ludzi, którzy wierzą w duchy. A one nadal gotowe są do nawiązywania kontaktów ze światem żyjących, jeśli się umie je przywołać. Oczywiście z błahych powodów nie należy zakładać im wiecznego spokoju, ale w okresach trudnych i przełomowych warto zwrócić się do nich o radę, czy opinię, jako że potrafią nie tylko z dystansu, ale i z perspektywy wieczności ocenić sytuację lepiej niż my, którzy ją przeżywamy. Udało nam się znaleźć medium i przy wirującym stoliku porozmawiać z osobistościami sprzed wielu lat, a nawet stuleci. Mamy tylko jedną obawę: nie wiemy, czy wszyscy uznają te opinie za wiarygodne, ponieważ stolik musiał być — niestety — okrągły.

WINCENTY ZWANY KADŁUBKIEM — kronikarz z przełomu XII i XIII stulecia, autor pierwszych przez Polaków spisanych dzieł ojczyści (jego poprzednik, Gall Anonim zwany, był cudzoziemcem).

— „Rad bym was oświecić, a nawet doradę rozumną wesprzeć, bo wielkie przeżywanie trudy, bogactw ponad człowiecze siły. Jakoż mi jednak radzić, skoro nie jest w możności pojąć co się teraz w Polsce dzieje. Całkiem zdumiałem, zdrętwiałem i włosy stanęły mi na głowie, że ledwo pojąć, nie dopiero wymówić zdołam. Upada rozum, rozumowi służbę wypowiada mowa, a słowa nie wyjaśnia rzeczy, tak jak się miewa. Nie wyrozumiałem nawet kóż jest ninie pomazancem, bo jedni mówią o Lechu, drudzy zaś imienia Bolko używają. Które to imię przekleśne jest, jako że nosił je monarcha, świętokradca i okrutnikiem wielkim będący, na biskupa Stanisława miecz podnosząc. Przeto nie wam nie rzeknę, jeno do opamiętania i pokuty nawołuję.”

STANISŁAW WYSPIAŃSKI:

Wesoły jestem, wesoły
i śmieję się do tej
patrzcie na wasze mozoły!
Tańczowałam z wami pies!
Bo jakże nie być wesołym,
patrzcie na Kraka aród,
gdzie żywa tańcza chochoły
i smetnie gapi się lud.
Wesoły jestem jak ptasze,
żem w porę w grobie legł,
bo gdybym żył w czasach waszych
niechybnie bym się wściekł.

PIOTR SKARGA — teolog i pisarz, kaznodzieja nadworny króla Zygmunta III Wazy.

— „Nic wam nowego nie powiem, bo się nic w tym królestwie odmienić nie zdołało. Powtórzę jeno moje słowo w słowo to, com w «Kazaniach sejmowych» pisał: «Każdy przyjaciel zdradliwie postępuje i brat się z brata śmieje. Nadto rozmnożyło się ludzi złych

barzo, którzy gdzie mogą, bunt i znowy czynią. Zginęła w tym królestwie karność i dyscyplina, bez której żaden urząd uczynić się nie może. Nikt się urzędów, ani praw nie boi, na żadne się karamie nie ogląda. A najszkodliwsze, że posłowie moc sobie tak wielką przyczytają, którą królewskiej i senatorskiej przeszkodę czynią, a monarchiję chwalebna i ludzkom zbawieną w demokrację obracają. Wszyscy jako synowie Beliala bez jarzma, bez wodze.”

Seans spirytystyczny „Weekendu”

Z KRAJU...



...ale z za świata

SAMUEL ŁASZCZ — strażnik koronny, żył na przełomie XVI i XVII wieku, kpiąc sobie z prawa i zażywając swobody, mimo iż ciążyło na nim 37 wyroków infamii i 236 (sic!) banicji. To na niego powoływał się pan Andrzej Kmicic, wspominając o Łaszczyowej deli podbitej wyrokami. A sam Łaszczy zapisał się w historii polskiej kultury dość osobliwie: wymyślił fryzura, którą do dzisiaj kojarzymy z Rzeczpospolitą szlachecką — wysoko ostrzyżona głowa, podgoloną kark.

— „Jużem mniemał, iż w historii Rzplitej jeden tylko kawaler fantazja okrutną się popisał, za nie mając kondemnatki, za nie jurystów sztuczki, za nie jeremiady crotliwych sensatów. Jużem mniemał, że wraz z mną do grobu zesła kawalerska fantazja, alieci widzę, że znalazł godnego homiliona. Pan Andrzej Lepper (musi, co z kurlandzkiej szlachty, boć przecie w byle chanie tyle kawalerstwa się nie pomieści!) grzecznie swawolić poczyną. Oto łyczka — burmistrza jakiegoś każe wywieźć na taczkach, teatrów zacne czyniąc dla gawiedzi. I w patrzydyle telewizji zwanym powiada, że także innych wywozić będzie, kto wie — może nawet ministrów i hetmanów. A estyma taką się cieszy, że draby zbrojne, co ich Rzplita uzbroiła i — sądząc po posturach — karmi nieźle, owe draby — zwane, cicho siedzą. Żaden nie sięg



„Ze sromem muszę wyznać, że ja, strażnik koronny Samuel Łaszczy, niegodnym nawet trzewika panu Lepperowi sznurować, bom się chronił pod tarczą łaski Jaśnie Oświeconego Koniecpolskiego, a on samotnie, jedynie przez czerni wspierany, z całą Rzplita swawoli. Za nic prawa jej mając. Jedno na swoją pociechę znajduje: może ta Rzplita tak siaba pod białogłowskimi rządami, i że nawet nie wydoli pana Leppera pergaminami ściągając. Współczuję mu tedy, bo nie masz nic lepszego na zimowe chłody jak pergaminem zacnym podbita de- lia...”

ALEKSANDER FREDRO — hrabia, napoleoński żołnierz, komediopisarz i frywolny poeta, którego wiersze kilka pokoleń Polaków znało tylko z drugiego obiegu — ręcznie przepisywanych lub powielanych egzemplarzy. Był wprawdzie Fredro masonem, ale — dajemy na to słowo! — nie był ani Żydem, ani komunistą...

Stroją nas chętnie w kontusze i cnoty,
Każdemu minę przydając idiotu.
I tak w historii eunuchów chmara
Dziateczki szkolne przekonane się stara.
Ze Polak myślał tylko o ojczyźnie.
Nigdy o dziewczę, co w samej bieleźnie.
Lub zgola bez niej, spędza chwile łube.
Cnotliwcy weszła dla narodu zgube.
Kiedy w patrzydyle pokazał kes ciała,
Lub — nie daj Boże! — pokazał się cała
Dziewka strojona tylko w skórę własną.
Dyskusje, protesty ni chwili nie gasną.
O pornografii jako o zaradzie
I o koniecznym surowym zakazie
Publicznego d. . . pokazywania.
A przecież od Polski samego zarania
Polak nie tylko wojaczka się dawiał.
Lecz i w alkwie słodkie chwile trawił
By później poświatuszyć sobie zdrowo.
Co było poniekąd cęcha narodowa.
Skrywaną skrzętnie nie wiadomo czemu...

ADAM MICKIEWICZ — kim był — wiadomo...

„Book shopy” miast księgarni, miast piwiarni „puby”
I już „business woman” z lada jakiej baby,
Co szmatami handluje w budce na bazarze.
Miast flaków z pulpetami dziś nam domka każe
Jadać psy na gorąco, chipsy, hamburgeru
I popijać to wszystko płynem nowej ery.
Co ma słodczy fabryczną i barwę smolista.
Ze aż się ją chce popić woda zwykła, czysta.
Zaczerpnąć ze studni skrzypiacej żurawiem...
Tym sposobem jesteśmy Ameryka prawie...
Niejeden z podziwienią krzyknąłby „O retu!”
Lecz dzisiaj wszyscy: dzieci, mężowie, kobiety
Miast „retu”, „wow” wołają, gdy ich coś zadziwi...

Medium wysłuchali: **BRUNO MIECUGOW i ANDRZEJ KOZIOL**



MIECUGOW OJCIEC

Niedawno odbyła się kolejna Nuroczystość w rocznicę wy-marszu Pierwszej Kadrowej z krakowskich Oleandrów, organizowana przez Związek Legionistów Polskich. Z jednej strony należałoby przyklasnąć kultu-waniu tradycji historycznych wśród dzisiejszej młodzieży, z drugiej jednak nasuwa się pyta-nie, czy nie odbywa się to zbyt jednostronnie? W dodatku ta jed-na strona jest wyraźnie lewa... Nie należy chyba zapominać, że ci Strzelcy z 1914 roku nosili na czapkach orzełka bez korony i mówili do siebie per „obywate-lu”. Wprawdzie dla Piłsudskiego socjalizm był tylko jednym ze środków dążenia do niepodległo-ści i szybko — jak wiadomo — wysiadł on z czerwonego tram-waju, ale wielu legionistów kon-tynuowało związki z PPS, a niektórzy nawet z komunistami.

Tak więc zgadzając się całko-wicie na podtrzymywanie trady-cji legionowej, nie powinniśmy godzić się na zupełne pominięcie innych nurtów, zwłaszcza prawic-owych. Kto dziś pamięta takie nazwy, jak Obóz Wielkiej Polski, czy „Falanga”? Nawet te partie, które uważają się za skrajną prawicę zamiast nawiązywać do trady-cji, wolą korzystać z pomocy skłinhedów. Czy to patriotyczne? Już sama nazwa dowodzi, że skłi-

nów nie można w żadnym przy-padku uznać za element narodo-wy polski i rodzimy. Cóż to za narodowcy, którzy nie dość, iż gola głowę na wzór anglosaski, to nie raczą nawet przetuma-czyć swego miana na język oj-czyzny?! Czy nie lepiej byłoby się przemianować choćby na „ly-solebscy”? Albo lepiej na „lyse-paly”, co korespondowałoby nie tylko z ogoloną głową, ale i z biegiem w używaniu kijów ba-seballowych przeciwko policyj-nym pałkom.

Brak również organizacji i stowarzyszeń nawiązujących do hi-

a Pułaski ma nie tylko pomniki, ale i spore miasto swego imie-nia (w stanie Wirginia — o ile pamiętam).

W ogóle związków i stowarzy-szeń nawiązujących do chlubnych tradycji historycznych powinno być więcej. Dlaczego nie ma np. Związku Husarzy Polskich? Hu-saria była nie tylko podstawo-wym elementem potęgi zbrojnej dawnej Rzeczypospolitej, ale w dodatku formacją poza Polska nie znaną i w żadnej innej ar-mii nie stosowaną. Strzelców — konnych i pieszych — miały różne armie, nawet ułani, uwa-



MIECUGOW SYN

Krzewienie narodowych tra-dycji, odwoływanie się do chlubnej przeszłości, nawią-zywanie do słów i czynów do-konanych przed laty, to oczywi-ście rzecz cenna, ale bez przesady. To znaczy warto o tym wszystkim pamiętać, trzeba na

conym, ale nawet gdyby było ina-czej, to też moim zdaniem two-rzenie takich ruchów byłoby bez sensu. Ta sama historia przecież naś uczy, że nasi przodkowie niezbyt chętnie odwoływali się do przeszłości i nie powoływali żadnych związków mających ko-rzenie gdzieś w zamierzchłej hi-storii. Gdyby było inaczej, to pe-wnie do dziś jeszcze istniałby Związek Jagiellołubów, Federa-cja Czcicieli Popiela lub nawet Stowarzyszenie Ośmiococznych Światowidów. Ba! Jak znam na-szych rodaków, takich organiza-cji byłoby całe mnóstwo, bo im

Kto by się w tym wszystkim po-łapał! Kto powstrzymałby nas i nie pozwolił się pozagryzać! Przecież nie wujek Sam, który ma wystarczająco dużo własnych problemów.

A tak swoją drogą, to z tym cał-ym wujkiem też radziłbym uwa-żać. Już za kilka lat nikt z nas nie będzie pamiętał smaku świe-żej pajdy chleba ze smalcem — przysmaku moich dzieciennych lat, a wszyscy będą mamlali tekturo-we burgery, McDonaldy lub inne Kentucky Fried Chicken. Z tego właśnie powodu przeciwny jes-tem mitologizowaniu pamięci Pułaskiego, który należy jednak do historii Stanów Zjednoczo-nych bardziej niż do naszej, a skoro oni tam za oceanem, tak naprawdę bohaterów za wielu nie mają, to zostawmy im go. Niech mają! (Nawiasem mówiąc, są dwa miasta Pułaski w Sta-nach, jedno w Wirginii, drugie w Tennessee, ponadto nazwę tą-ką noszą hrabstwa w siedmiu innych stanach).

A jak w tym kontekście rozu-mieć powodzenie Związku Strze-leckiego i tradycji legionowej? Nie wiem, ale obawiam się, czy przypadkiem młodzi ludzie nie kojarzą Legionów z Legią Warszawą, a strzelectwo nie utożsamiają z czołowym piłka-rzem warszawskiej drużyny — Kowalczykiem. Ponieważ rzecz się dzieje w Krakowie, młodzi strzelcy zapewne chcą wyruszyć z Oleandrów, by warszawski klub spalić, a napastnika Ko-walczyka powiesić.

GRZEGORZ

POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

stórczych ugrupowań prawico-wych. Dlaczego może istnieć Związek Legionistów Polskich, a nie ma np. Związku Konfederali-ów Barskich? Nawet KPN mi-mo używania staropolskiej naz-wy Konfederacja, woli nawiązy-wać do piłsudczykowskiach wzor-ów. Dlaczego nie nawiązuje do takich znakomitych konfederali-ów, jak Pułaski, który umiał wygrywać w polu z samym Su-worowem, czy Beniowski, który później zdobył władzę na Mada-gaskarze? (wprawdzie Madaga-skar to nie Polska, ale co wła-dza, to władza). Zwłaszcza pod-wiązanie się pod Pułaskiego mo-głoby przynieść wymierne korzy-ści w postaci wsparcia z USA, gdzie o Piłsudskim mało kto wie,

żam, dziś za symbol polskości, trafiali się w XIX stuleciu w wielu państwach europejskich, husarzy natomiast mieliśmy wy-lącznie my! Zdaje sobie sprawę, że — z naturalnych przyczyn — nie ma dziś ani jednego żywego husarza, ani też konfederaty barskiego, ale to nie przeszkoda. W Związku Legionistów też przecie ołbrzymią większość stanowią lu-dzie na tyle młodzi, że w żaden sposób nie mogli służyć pod Ko-mendantem, ale głównym celem organizacji jest kontynuowanie tradycji legionowej, a nie grupo-wanie kombatanów. Dlaczegoż by więc nie kontynuować trady-cji husarskich, czy barskich?

BRUNO

błędach i porażkach, uczyć się, by móc odróżnić ślepa uliczkę od arterii przełotowej, ale żeby od razu tworzyć jakieś organiza-cje, których rodowód sięga od-ległej przeszłości, to już chyba gruba przesada. Czas się zmie-niają i taka „falanga” dziś per-manentnie mylona by była z balangą. Konfederaci Barscy byłiby utożsamiani zapewne z jakimś ruchem barowym (w podtekście alkoholowym), Beniowski byłby mylony z Tejko-wskim, który chce wygnać Ży-dów na Madagaskar, a husaria nie ma żadnych szans, gdyż ma-ło kto orientuje się, przez jakie „h” i jakie „u” należy ją pisać. Jesteśmy — nie da się ukryć — społeczeństwem słabo wykształ-

dalej od korzeni, tym więcej ro-dzi się problemów z interpretacją myśli przodków.

Najlepszym dowodem jest na przykład PPS, która właśnie kil-ka tygodni temu się starannie podzieliła, a wkrótce potem oka-zało się, że rozłam nastąpił wśród uzurpatorów, bo prawdziwie pe-peosowskie są trzy albo cztery in-ne PPS-y. Gdzieś w nas tkwią jakieś mechanizmy obronne, dzieł-ki którym powstrzymane zostaje pączkowanie organizacji. Na szczęście, bo proszę sobie wyobra-zić, ile za 50 lat mogłoby być „Solidarności”, skoro dziś w rów-na rocznicę ruchu mamy — poza głównym trzonem — jeszcze Sieć, Osiemdziesiątkę, że o pomniej-szych odłamach nie wspomnę.

Przeważnie nie mają jeszcze 30 lat. Spośród tłumy wyróżniają ich noszone wzorem zachodnich kolegów czerwone szelki. W Polsce jest ich na razie 372. Maklerzy.

Makler

musi być pełnoletni, zdrowy umysłowo, nie karany za przestępstwa skarbowe i przeciwnie mieniu. Powinien być bystry, inteligentny, kontaktowy.

Jak się zostaje maklerem? Najczęściej przez przypadek. „Zmusiła mnie sytuacja życiowa” — opowiada Jarek, 28-letni absolwent Politechniki Krakowskiej i Akademii Rolniczej z licencją maklera giełdowego. — Szukałem pracy. Trafiliem na ogłosze-

fortuny „rekiny” z Wall Street. „Makler jest w Polsce pośrednikiem-brokerem. Działa we własnym imieniu, ale na rachunek klienta. Na Wall Street maklerzy „zarządzają” portfelami swoich klientów. Doradzają, które akcje mogą przynieść największy zysk. I za to biorą pieniądze. My — dopóki nie zaczniemy funkcjonować profesja „doradcy inwestycyjnego” — za ewentualne udzielenie porad klientowi, oficjalnie pieniędzy wziąć nie możemy” — opowiada makler. Udowodnienie takiego procederu może się skończyć naganą lub wręcz utratą licencji.

Na razie, dopóki nie zmienia się zasady funkcjonowania warszawskiej giełdy (co najprawdopodobniej nie stanie się przed 1995 rokiem) półurzędnicza pra-

powinien jednak przestrzegać założeń swego „katechizmu”: o tym, że inwestuje w akcje musi poinformować Komisję Papierów Wartościowych, nie wolno mu mieć więcej niż jeden rachunek inwestycyjny. Nie może też wykorzystywać poufnych informacji, dotyczących firm notowanych na giełdzie. By nie korzystać z informacji, jakie można uzyskać analizując zlecenia klientów, powinien też składać swoje zlecenie jako pierwszy. Jak w każdym zawodzie i tu trafiają się czarne owce. Już kilka razy zdarzyło się, że nie przestrzegający założeń makler zanim na dobre rozpoczął karierę, już ją musiał skończyć.

Tymczasem, gra na giełdzie zdobywa coraz więcej zwolenników,

wielkie, z Tokio, Nowego Jorku czy Frankfurtu. Sesje odbywają się tylko trzy razy w tygodniu (a nie przez pięć czy sześć dni). W ciągu dnia obowiązuje też niemienny kurs akcji. O tym, czy podczas następnej sesji notowania firmy pójdą w górę czy polecą w dół decyduje ilość chętnych do kupienia akcji.

Do czasu, kiedy giełda będzie pracowała więcej niż trzy dni a notowania i kursy akcji będą się zmieniać z minuty na minutę, przedmakierem wielkich emocji jest

dogrywka,

kłótnia w równym stopniu podnosi poziom adrenaliny i u maklerów i u graczy. A wszystko dlatego, że podczas dogrywki można dokonać operacji kupna-

Daleko od Wall Street

Polski makler zamiast o wielkim inwestorze marzy o sprawnym połączeniu telefonicznym

nie biura, które poszukiwało asystenta maklera. Zgłosiłem się. Sześć uważnie przejrzał obydwa indeksy. Po godzinnej rozmowie i kilku zaskakujących pytaniach przyjął mnie do pracy. Jednego spośród 40 kandydatów.

Nigdy nie przypuszczałem, że zostanę maklerem. „Akcja, kursy — to była czarna magia. Dopiero z upływem czasu nabiera się rutyny.” Przychodzi też pora, by

zdać egzamin i uzyskać licencję

maklera giełdowego. Okazuje się, że dla wielu śniących o Wall Street jest to próg niemożliwy do przejścia przez wiele miesięcy. Zdarzają się i rekordziści, którzy obalili kolejnych 9 (tzn. wszystkie przeprowadzone do tej pory) egzaminów. Za każdym razem o uzyskanie licencji stara się 250-300 osób. Przez sito 160 pytań, na które trzeba odpowiedzieć w ciągu 4 godzin przechodzi z sukcesem 30-40 szczęśliwców.

Mając w ręku licencję, uzyskuje się 90 procent pewności na znalezienie pracy. Choć zdarzają się już (zwłaszcza w Warszawie) bezrobotni maklerzy.

„Wszyscy z Wall Street są milionerami”

— mawiał do jednego z bohaterów filmowego „Wall Street” skromnie zarabiający znajomy. Podobne opinie krążą i o rodzimych maklerach. Tymczasem pensja krakowskiego maklera oscyluje w okolicach 6 milionów. Ale też praca polskich maklerów to jeszcze nie to, na czym robią

ca maklera polega na wystawieniu zgodnie z życzeniami klienta zlecenia kupna bądź sprzedaży akcji i przekazaniu go na giełdę. Ta wydawałoby się mało skomplikowana praca jest mocno stresująca. „Nie można pozwolić sobie nawet na drobny błąd — twierdzą maklerzy. Pomyłka — może się odbić na kie-

wręcz entuzjastów. „Zdarzają się klienci, którzy nie wiedzą co to giełda. Ale — potrafia robić na niej znakomite interesy” — mówi maklerzy.

Niedawno, w ciągu dwóch tygodni wartość akcji „Uniwersalu” wzrosła o 180 proc. Kto kupił akcje, tego niedługojszego giełdowego outsidera — wy-



szeni klienta, a maklera kosztować np. zawieszenie uprawnień.” Chwilowo więc, wielkie pieniądze nie są udziałem maklerów, chyba że... grają na giełdzie.

Giełda jest otwarta dla wszystkich

I tych co mają 18 i co 70 lat, i tych co inwestują kilka czy kilkadziesiąt milionów. Smaku kapitalizmu mogą spróbować wszyscy — makler też. Grając na giełdzie,

grał. Ale — giełda to nie dobra ciocią. Zdarza się, że gdy po hossie przychodzą bessy, ludzie tracą duże pieniądze. „Każdemu, kto otwiera rachunek w biurze maklerskim prawnicy przekazują podstawowe informacje o funkcjonowaniu rynku papierów wartościowych. M. in. to, że można zarobić ale i stracić. Klientowi zawsze mówi się prawdę” — zastrzegają się maklerzy.

Na razie warszawska giełda funkcjonuje nieco inaczej niż te

spółdzielni akcji już w trakcie sesji. Transakcje zawiera ten, kto się szybciej zdecyduje i równie błyskawicznie przekazuje swoją decyzję maklerowi. Ten, w równie zawrotnym tempie zlecenie klienta musi przekazać na giełdę. Cała operacja trwa często nie dłużej niż 5 sekund.

Mimo tych emocji, makler w Polsce ma jeszcze stosunkowo proste życie. Na razie nie znane mu są też doświadczenia Buda Foxa — jeśli ktoś pamięta świat wielkich pieniędzy pokazany przez Michaela Douglasa w Wall Street. Pogoń za rekinami finansjery, którzy zechcą powierzyć prowadzenie swoich operacji giełdowych młodym maklerom może się rozpocząć z chwilą, gdy oficjalnie zacznie funkcjonować profesja doradcy inwestycyjnego. Wtedy przekazywanie wiedzy jak inwestować może się stać źródłem dostatku ale i o wiele bardziej stresującego życia. Większa odpowiedzialność za podejmowane decyzje, większe pieniądze w ruchu, nieustannie napięta uwaga.

To wszystko jeszcze przed nami. Na razie polski makler spomiędzy Warszawy, zamiast o wielkim inwestorze marzy o sprawnym połączeniu telefonicznym z giełdą. Doczytuję wszystkie nowinki, które mogą być użyteczne bo „jako towar najbardziej ceniona jest informacja”.

Nie zdarzyło się jeszcze, żeby makler z własnej woli zrezygnował z uprawnień zawodu. Ci, co złapali bakcylią giełdy wiedzą, że „maklerem jest się przez całą do-”

ANNA SZYMAŃSKA

Dojrzałość i narcyzm

Rozmowa z dr. ANDRZEJEM KOKOSZKĄ, psychiatrą i psychoterapeutą

— Czy możliwe jest stworzenie „wzorca” człowieka, który nadaje się do prowadzenia biznesu i odnosi życiowe sukcesy?

— Sukces odnoszą ludzie, którzy potrafili zachowywać się pragmatycznie, którzy nie przywiązują się do tego, co wydaje im się, że potrafią robić najlepiej. Aktywni, gotowi do podejmowania nowych przedsięwzięć...

— Ale to wiąże się z zamykaniem kolejnych etapów życia, zapominaniem o starych przyjaźniach, uczuciach i umiejętnościach dostosowania się do nowych sytuacji.

— Z psychoanalitycznego punktu widzenia, łatwość zmiany profesji ma osoba bardzo dojrzała emocjonalnie lub ludzie o osobowości narcystycznej. Ci pierwsi znają wiele sposobów czerpania satysfakcji i nie zamykają się emocjonalnie z jedną dziedziną działalności.

Osoby narcystyczne, drugim człowiekiem, lub jakimś zajęciem interesują się o tyle o ile jest to dla nich przyjemne. Różnica między oboma typami osobowości polega na tym, że ludzie dojrzałi mają potencjalną możliwość utrzymywania długotrwałych relacji, czy to osobistych czy to zawodowych z tą osobowością narcystycznej takiej możliwości nie ma. Ale w biznesie zarówno w ten sposób i drudzy mogą doskonale prosperować. Najgorzej natomiast w świecie interesów wiedzieć się tym, którzy zbyt łatwo przejmują się tym, co inni o nich mówią bądź myślą.

— Ale zdarza się też, że ktoś ma potencjalne możliwości do zrobienia kariery, a jednak tego działania nie zostaną uwięzione powodzeniem.

— Takim „czynnikiem hamującym” mogą być nadmierne obawy, zbyt skrupulatne analizowanie własnego „ego”. Jeżeli ktoś zbyt mocno koncentruje się na sobie, a nie na działaniu, ma

kłopoty z osiągnięciem satysfakcjonujących wyników. — Sposobem na sukces jest więc umiejętność przejścia ponad własnymi obsesjami?

— Tak. Ci, którym się w życiu nie wiedzie powinni się nad tym zastanowić. Natomiast ludzi sukcesu namawiałbym do refleksji, czy zaliczają się do dojrzałych, czy mają raczej osobowość narcystyczną. Takie spojrzenie na samego siebie może być nieprzyjemne, ale może też ochronić przed jeszcze bolesniejszymi doświadczeniami. Zdarza się często, że po kilku latach sukcesów w biznesie, ludzie mają wszystko czego pragnęli, tylko są bardzo samotni. Często momentem, w

swoje życie oddala się od ludzi i ma kłopoty z nawiązaniem satysfakcjonującego związku emocjonalnego. W takiej sytuacji bardzo trudno pomóc samemu sobie.

— Istnieje powiedzenie „jeśli nie pomożesz sobie sam, nikt ci nie pomoże”.

— Możemy sobie pomóc jedynie wiać się z kimś. Obraz nas samych jest nierozłączny z obrazem osoby z którą jesteśmy związani emocjonalnie.

— Czyli łatwość zamykania kolejnych etapów życia, która sprzyja sukcesowi w biznesie nie powinna jednocześnie łączyć się ze zrywaniem więzi emocjonalnych?



którym podsumowuje się życiowy dorobek jest chwila, kiedy pojawiają się symptomy starzenia, kiedy zaczyna się dostrzegać własne ograniczenia. Mówimy wtedy o tzw. „ranie narcystycznej”, kiedy miłość własna zostaje zraniona w sposób trudny do zrozwinięcia przez otoczenie.

— Co wtedy można poradzić?

— Jeżeli pojawia się takie symptomy, wskazany jest kontakt z psychoterapeutą.

— A czy „zraniony narcyzm” bez pomocy specjalisty może zabić ranę i funkcjonować normalnie?

— Dramat takiego człowieka polega na tym, że przez całe

ca przestaje przynosić zadowolenie może się skończyć załamaniem i problemami z samym sobą.

Dobrze jest czasami zastanawiać się, czy jestem z kimś związany czy jest ktoś dla mnie ważny, czy ja dla kogoś jestem ważny? Jeżeli odpowiedź na te pytania będzie negatywna to istnienie rzekomo, że końcowy rezultat takiej postawy wobec innych ludzi może być podobny, jak w przypadku osoby z „rana narcystyczną”.

— Należy się np. zastanawiać jak układają się nasze relacje z żoną, z życiowym partnerem?

— Często pojawia się dylemat „rozmawiać z żoną o interesach czy nie”. Pełna izolacja może spowodować, że żona zacznie nieświadomie pieniędzy męża. Zdarza się sytuacje, gdy „on” poczuć własnej wartości buduje na pieniądzu, a „ona” jest wściekła, bo nie wie czym żyje mąż. Może dość do tego, że żona zaczyna podkopywać autorytet męża. Pojawia się walka zamiast utrzymania więzi.

— I to jest właśnie ten moment kiedy zaczyna się rozpadać zupełnie szczęśliwa rodzina?

— Dzieje się tak wtedy, kiedy zostaje zerwany dialog między partnerami. Niekiedy mówi się, że nerwica objawia się m. in. utratą zdolności do wewnętrznego dialogu, krytycznej rozmowy z samym sobą. Podobnie można by opisać sytuację w tych małżeństwach: najpierw mąż przestaje rozmawiać z żoną, później w sposób krytyczny sam ze sobą — bo zaczyna to być dla niego nieprzyjemne. Traci samokrytycyzm i zaczyna się nad sobą użalać.

— Czy można określić symptomy, po wystąpieniu których dobrze byłoby się zgłosić do terapeuty?

— Ludzie są skłonni przyjąć po radę, gdy po raz kolejny powtarzają wzorce zachowania, z których są niezadowolony. Świadczy to o istnieniu konfliktu wewnętrznego, którego sami nie potrafili pokonać. A psychoterapia służy powrotowi do normalnego życia.

— Dziękuję za rozmowę.

ANNA SZYMAŃSKA

Kawalerowie biznesu

Podróż z Tokio do rodzinnego Himeji zajmuje panu Kishimoto dwie godziny jazdy Shinkansenem. Przynajmniej dwa razy w miesiącu udaje się na upragniony weekend. Spędza go w towarzystwie bliskich. Wtedy często całą rodziną wybierają się na spacer w pobliże miejscowego starego zamku.

Wyzwanie

Yasuhiko Kishimoto, bohater reportażu opublikowanego niedawno w piśmie „Japan Pictorial”, pracuje w przedsiębiorstwie wytwarzającym części metalowe. Jego „centrala” mieści się w Himeji. Trzy lata temu, w ramach programu rotacji stanowisk, został przeniesiony do stołecznej filii firmy.

— Miałem na uwadze to, że życie w pojedynkę będzie niewygodne, a niekiedy nawet przygnębiające... — zwierzył się reporterowi. — Z drugiej strony pragnąłem się przekonać, czy potrafię czegoś dokonać na nieznanym terenie. Propozycję przenosin potraktowałem więc jako wyzwanie.

Do tej pory 48-letniego Kishimoto wcale nie obchodziły takie sprawy, jak prowadzenie gospodarstwa domowego, czy troszczenie się o własne zdrowie. Była to domena najpierw matki, a potem żony.

— Z myślą o tanshinfunin — pracowników przeniesionych samotnie do innego miasta — otwarto wiele prywatnych kursów. Mężczyźni uczą się na nich gotowania, prania i prasowania — mówi wykładowca nauk japońskich UW, Tsuneo Okazaki.

Bezradność panów wobec skomplikowanej czynności pichcenia dała też pole do popisu firmom gastronomicznym. Przygotowują gotowe do wrzucenia do garnka dania mięsne i rybne, zupki w proszku, pyszne sałatki. Można je kupić we wszystkich supermarketach.

Yasuhiko Kishimoto codziennie w drodze powrotnej z pracy zatrzymuje się w pobliskim supermarketcie. Kupuje gotowe sashimi z surowej ryby, albo kurczaka. Przed kolacją robi małą przerpkę. O tej samej porze każdego wieczora dzwoni do rodziny w Himeji. Pyta o stopnie dzieci, o zdrowie rodziców i teściów.

Męskie rozmowy

W większych miastach, z myślą o „słomianych kawalerach”, powstają nawet specjalne kluby. Ich celem jest umożliwienie mężczyznom znajdującym się w podobnej sytuacji życiowej spotkań, wymiany doświadczeń i rozmowy na interesujące ich tematy. W ten sposób z dala od bliskich mają szansę na pełniejsze życie. Lider tokijskiego klubu stwierdza:

— Nigdy nie byłem zdania, że przenoszenie pracowników z dala od ich rodzin jest dobre. Przysięgam jednak, że stwarzając im to sposobność głębszej refleksji nad własnym życiem i otaczającą ich społecznością. Często przejawiają oni nowe zainteresowania.

Pan Kishimoto zapisał się do tokijskiego klubu kawalerów biznesu. Co najmniej dwa razy w miesiącu spotyka się w gronie jego bywalców. — Ludzie o podobnej pozycji społecznej mogą tu swobodnie podyskutować o nurtujących ich sprawach, nie związanych z pracą — twierdzi.

Kieszonkowe od firmy

Sondaż przeprowadzony przez japońskie Ministerstwo Pracy wykazał, że w 1991 roku 200 tys. pracowników różnych przedsiębiorstw otrzymało stanowiska w filiach z dala od rodzinnego domu. Ich liczba co roku wzrasta.

— Nasi menedżerowie stale myślą o zdobywaniu nowych rynków. Chodzą przeciwko to, aby zarabiał coraz więcej pieniędzy — mówi Tsuneo Okazaki. — Otwierane są więc coraz to nowe filie. Wysyła się tam wyszkolonych pracowników. To bardzo częste zjawisko. Czasem zdarza się, że jedna z filii przynosi mniej zysków niż pozostałe. Konieczne jest wystanie tam eksperta, który poprawi jej kondycję. Ankieta Ministerstwa Pracy pokazała, że w wielkim przedsiębiorstwie, zatrudniającym ponad tysiąc pracowników, 50 proc. urzędników w średnim wieku, przeniesionych do innego miasta, wyjechało tam bez rodzin. Dlaczego nie zabierają ze sobą najbliższych? Ponad 80 proc. respondentów jako główny powód podało: problemy związane z edukacją dzieci.

— W naszym kraju trwa nieustanny wyścig do prestiżowych szkół, koleżków, uniwersytetów. Podejmując ryzyko porzucenia renomowanej szkoły dla mniej szanowanej, można przekreślić przyszłą karierę — twierdzi pan Okazaki. Ze zmiany liceum wynikałoby wiele praktycznych trudności, choćby z tego powodu, że w Japonii licea realizują indywidualne programy.

Ankietowani wymieniali też inne przyczyny samotnego wyjazdu: konieczność pozostania żony przy starszych rodzicach, karierę zawodową małżonki i warunki mieszkaniowe.

Rozłąka może trwać dwa i trzy lata, a tymczasem ojcowie powinni troszczyć się o utrzymanie stałego kontaktu z rodzinami. Niektóre firmy przyznają w związku z tym specjalne kieszonkowe na odwiezienie rodziny dwa lub trzy razy w miesiącu. Wielu mężów uważa za rzecz normalną codziennie przedzwonić do domu, aby pogawędzić kilka minut z najbliższymi.

Dom pozbawiony ojca ma w Japonii wielu przeciwników. Swo- ro osób argumentuje jednak inaczej: oddalenie pozwala doceniać wagę rodzinnych więzi, a nawet umacnia miłość...

ALEKSANDRA NOWAK

Czy masz talent menedżera?

PSYCHOZABAWA

1. Od najmłodszych lat byłem inicjatorem różnych zbiorowych przedsięwzięć. Liderem, cementującym spójność grupy.

TAK (?) NIE

2. To prawda, potrafię zachowywać się agresywnie. Ale dzięki temu zwykle odnoszę sukcesy.

TAK (?) NIE

3. Lubię zmiany. Nuży mnie życie uregulowane, pozbawione marzeń.

TAK (?) NIE

4. A przecie jestem pragmatykiem, rozsądnym planującym przyszłość.

TAK (?) NIE

5. Mimo upływu czasu ciągle się czegoś uczę i czerpię z tego powodu wiele satysfakcji.

TAK (?) NIE

6. Nie znam pojęcia kompromisu. Dążę do osiągnięcia celu za wszelką cenę.

TAK (?) NIE

7. Gdybym bardziej wierzył w siebie odnosiłbym większe sukcesy.

TAK (?) NIE

8. Mam pewne trudności w kontaktach z najbliższymi. Z ojcem, matką, żoną — nie mówiąc o dzieciach.

TAK (?) NIE

9. W życiu bardziej kieruję się emocjami, niż rozsądkiem, bez względu na cenę.

TAK (?) NIE

10. Dzisiaj tylko złodzieje zarabiają pieniądze.

TAK (?) NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytanie od 1 do 5 oraz za odpowiedź NIE na pytania od 6 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne na pierwsze pięć oraz za odpowiedzi pozytywne na resztę (od 6 do 10) pytań — punktów nie otrzymujesz. Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

100-75 pkt.: Silny, skuteczny, zdecydowany — potrafisz wykażać elastyczność w interesach, a jeśli trzeba — podjąć walkę. Dzięki temu odnosisz znaczące sukcesy. Czy jednak nie jesteś skrajnym przypadkiem egoisty? I samotnika... Pomyśl o tym.

70-30 pkt.: Umiesz się cieszyć życiem i odbudowywać po poniesionych klęskach. Ludzie lubią Cię, cenią za bezpośrodkowość, koleżeńskość. Myślisz, że wkrótce awansujesz. A nawet jestem pewien.

25-0 pkt.: Obyś nigdy nie został szefem. Obyś nie parzył się biznesem. Dlaczego? Za dużo emocji, za wiele gniewu, i nieustannych pretensji — zbyt jesteś naiwny, dziecinny. Zachęcam — skorzystaj z porady psychoterapeuty.

(AS)

Mazurskie obrazki

Niemcy usiłują bratać się z Polakami przy ogniskach

W tym roku o tym jak wygląda sezon na Wielkich Jeziorach decydują wspólnie: pogoda oraz małeńki pajęczak. I jeszcze dziennikarze jak powiedzieli mi pewien urzędnik z Nidy. — Gdyby nie obrazowe prognozy pogody nadawane przez Eko-Radio i panika wokół kleszczy wywołana przez stołeczne gazety, mielibyśmy z pewnością komplet gości. A tak... przyjechało tylko trochę sentymentalnych Niemców i najbardziej napaleni żeglarsze.

Mazury stały się też drogie. Miejsce na polu biwakowym, czyli opłaty za samochód, przyczepę bądź namiot i każdą osobę, na campingu pierwszej kategorii — na przykład w Rydzewie nad Jeziorem Boczynym, kosztuje mniej więcej tyle co nocleg na kwatrze, lub w tańszym pensjonacie. Jeszcze w ubiegłym roku bezpłatnie, lub za śmieszne pieniądze wypoczywać można było na miejscach wyznaczonych przez służby leśne. Teraz większość z nich objęła agencja, uprawiająca rozbój w biały dzień. Na takich „campingach” stoi zwykła zbita z desek wygódka, ale tak brudna, że nikt do niej nie wchodzi. Jest również kontener, lecz tak przepelniony, że jeden z turystów wypycha smieci obok, inni zaś zakopują. Po wodę trzeba zazwyczaj iść daleko jechać. W dodatku agencja uzurpuje sobie prawo do brzegu i wody w jeziorach. Nad Nidzkim byłem świadkiem, jak dziewczyna bindugi położonej naprzeciw zasiedlonej przez warszawskich aktorów wsi Krzyże, pobierała po stołowe od jachtów cumujących nie mniej niż pół kilometra od pola biwakowego. Nie oferując oczywiście nic w zamian.

Droższe niż w południowej Polsce, nawet i o pięćdziesiąt procent, są owoce, warzywa, pieczywo i łakocie.

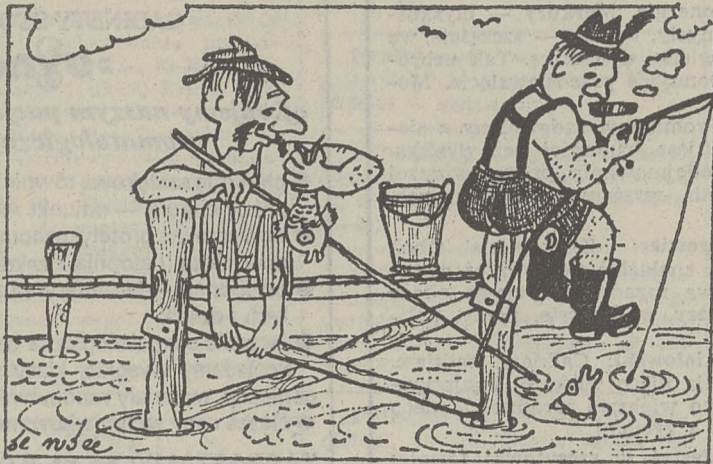
Wszystkie te, a pewno i wiele innych przyczyn sprawiło, że w lipcu Wielkie Jeziora były pustawą. Może dlatego bardziej niż zwykle widoczni byli Niemcy. Są, jak na wszystkich turystycznych szlakach Europy hałaśliwi i bardzo ruchliwi. Jeżdżą wielkimi „auto-campami”, pływają na jachtach i deskach windsurfingowych, a ich żony siedzą na leżakach i pomostach, i czytają na głos małym Niemcom Reymonta i Sienkiewicza. Oczywiście najczystsza polszczyzna, bo same są ze świeżej emigracji. Poza tym Niemcy usiłują bratać się

z Polakami przy wieczornych ogniskach. Niezbyt to wychodzi, gdyż i mają słabe głowy, i upijają się na smutno.

*

Mazury coraz lepiej żyją dzięki gościom zza Odry. Szczególnie rzuca się to w oczy w Mikołajkach, gdzie na wszystkich szyl-

widzi się na przystaniach żeglarskich. Coraz więcej natomiast spotkać można luksusowych, importowanych jachtów motorowych w cenach będących wielokrotnością wartości dobrych samochodów. Motorówki są piękne i bardzo szybkie, zaś ich właściciele pływają obwieszeni złotymi łańcuchami, z których każdy waży chyba kilogram.



dach napisy są podwójne, polskie i niemieckie. Generalnie wizyty niemieckich turystów bardzo miastu służą. Elewacje bluszczu świeżością, budowane są nowe domy, pensjonaty i hotele. Podobnie jest w Giżycku, Piszku i zawsze bardzo schłodnym Węgorzewie.

Niemcy emocje budzą różne, także niepokój. Stanowi tajemnicę poliszynela, że wielu z nich inwestuje w swe dawne ojczyzny, zasilać kieszenie obecnych właścicieli gotówką lub kaperując ich prezentami. Płotka niesie, że Niemcy wykupują tu ziemię na podstawionych Polaków.

Zostawmy jednak Mazury i politykę, bo w syntezie tych wszystkich, Smętkowych tropów, nikt Wańkowicza nie pobije.

Najbardziej sympatyczni z Niemców są żeglarze. Prowadzą jachty zgodnie z przepisami, jeśli trzeba bywają chętni do pomocy w awaryjnych sytuacjach, no i zostawiają po sobie biwaki czyste jak iza.

Kalendarz regat jachtów turystycznych jest tego roku bogaty, sporo jest spotkań zespołów i wokalistów śpiewających szanty. Jakby mniej szpanu

Mazury są w tym roku wyjątkowo wietrzne. Także sierpniowe prognozy zapowiadają wiatry 6 stopni w skali Beauforta. Prawie co dzień w którymś z portów zobaczysz można przy pomocy jacht, z którego załoga wypakuje ociekające wodą rzeczy. Akcje ratownicze są płatne, zaś w wyjątkowo trudnych warunkach, kiedy statek ściągnie jacht do brzegu, można zapłacić nawet i parę milionów. Dodatkowo straty trudno wyliczać. W Sztynorcie rozmawiałem z załogą „Sparka”, który miał wywrotkę na Dobskim i to taką, że zarył maszt w dno. Ratownicy, żeby go uwolnić, odcieśli maszt i liny.

No i jeszcze o sprawach, które interesują wszystkich. Grzybów jest sporo i ryb też. Mazury, kto by co nie mówił, są piękne, a piszę o nich dlatego, że prawdziwi ich miłośnicy uważają, że sezon tak naprawdę zaczyna się tutaj z początkiem sierpnia i trwa aż do połowy... października.

ADAM MOLEND

Choć czystość plaż Zatoki Gdańskiej pozostawia wiele do życzenia, zabytki się rozpadają, a przewodnicy turystyczni oszukują. — Do Trójmiasta ludzie przyjeżdżają nadal.

Pan Zbyszek był ratownikiem na jednej z gdańskich plaż ponad piętnaście lat. — Teraz nie ma już nikogo ze starej gwardii — powtarza. — Przyszli młodzi na ich miejsce. Ludzi jest o wiele mniej. Kąpiących się mało. — Woda brudna. Łodzie zniknęły.

Rybacki dość szybko zrozumiał, że z samego łowienia trudno utrzymać rodzinę. Łódki stojące na plażach są raczej atrakcją turystyczną. Niewiele z nich wychodzi w morze. Jedynie po świeżą rybę do smażalni.

Kłopot sprawia też mała ilość ubikacji. Kontenery ekologiczne, postawiane wśród drzew i zarośli, miały nie rzucać się w

na 30-procentową prowizję od sprzedanych wyrobów. Na Mariackiej jubilerów jest najwięcej.

Bardzo słaby obrót ma gdańskie kasyno. Jeszcze do niedawna otwarte całą dobę. — Teraz już tylko osiem godzin. Wielkość powodzeniem cieszy się sopocki salon hazardu. Tradycja. Sopot zresztą, to miasto rozrywki. O wiele bardziej huczne i wesołe od Gdańska. Tutaj festyn trwa przez dzień i noc. Bohema artystyczna przesiaduje w SPATIF-ie, gdzie zawsze jest pełno. Wstęp tylko dla znanych i znanych.

— Ostatnio mieliśmy imprezę, którą na długo zapamiętam — opowiada barman. — Jeden dziennikarz rozebrał się na barge do naga a wokół ludzie od-

nej Straży Miejskiej zorganizowano tam spacer w siodle. Ujeżdżalnia mieści się bardzo blisko morza. — Galop po plaży, to niezapomniane wrażenie — stwierdza komendant posterunku. Opowiada też, że częstym gościem w ich stajniach jest red. Bogusław Sobczuk. — Jazdę po plaży zawsze bardzo sobie chwali.

Gdynia dla wielu osób powoli staje się muzycznym miastem. Szczególnie upodobano sobie tutaj jazz. Zawsze tłoczno jest w kawiarni „Cyganeria”. Wyznawcy mocnego uderzenia wyzywają się w „Rock Cafe. Buda”. W starym drewnianym budynku, służącym za magazyn koszy plażowych młody chłopak zorganizował miejsce, w którym odbywają się głośne koncerty. — Tam przychodzą tacy,

Obrazki gdańskie

Galop po plaży, to niezapomniane przeżycie

oczy. W rezultacie późnym wieczorem pójście „za potrzebą” stało się niebezpieczne. Zajmujące się utrzymaniem czystości w kontenerach panie wynajęły spółkę ochroniarską.

Niebezpieczne jest też chodzenie w nocy po głównych ulicach trójmiejskich. Związka w dni powszednie. Bo Gdańsk, Gdynia i Sopot żyją całą dobę od piątku do wczesnych godzin porannych w poniedziałek. — Wtedy mam taki obrót, że przez resztę tygodnia można leżeć brzuchem do góry — śmieje się sprzedawca piwa na Długim Targu w gdańskiej Starówce.

Podobnie na ulicach jest w dzień. Tyle, że głośniejszy i więcej atrakcji. Karykatura, czy profil wycięty z papieru cieszą się nadal wzięciem. Zarabiają sprzedawcy artystycznej biżuterii, którzy wystawiają swoje prace na wolnym powietrzu. Narzekać mają prawo jedynie jubilerzy.

Będąc z wycieczką w Gdańsku można nie trafić na najpiękniejszą ulicę miasta, Mariacką. — Tam nie chodzimy, bo oni nie płacą — opowiada młody przewodnik. Ostatnio wzrosła prowizja od sprzedanych bursztynów, oprawianych w srebro lub złocie. Przewodnicy za zaprowadzenie wycieczki do jublera każą sobie słono płacić. Nie wszyscy właściciele zakładów jubilerskich zgodzili się

prawiali taki taniec, że cały budynek drżał.

Wielkim powodzeniem cieszy się Slinks. W tym nieodremontowanym gmachu co pewien czas organizowane są nietypowe imprezy. — Do historii już przeszedł bal Wielkiej Inkwizycji, na który goście zjawili się w stro-

co to wie pan, daliby komuś chętnie po mordzie — powiedział mi w komisariacie policji gdyński.

— Nie, nie ma bójk — śmieje się właściciel Budy, Krzysiek. — Powiedziałem od razu, że jak będzie zadyma, to zamknę lokal.



jach kościelnych. — Na stosie spalono jeden ze znanych tygodników — opowiada właściciel lokalu.

Zawsze pełno gości mają sopockie ogródki otwarte całą dobę. Nie wykorzystuje się natomiast Ośrodka Treningu Koni. Cena za godzinę przejażdżki jest dość wysoka. Poza tym w Gdyni wyrosła konkurencja.

Po utworzeniu w starej gdyńskiej ujeżdżalni posterunku Kon-

Koncerty są różne. Raz jest to punk, a innym razem rock metal. — Towarzystwo się „nie gryzie”, bo długowłosi przychodzą w inny dzień niż tyśi — dodaje Krzysiek.

Hotele w Trójmieście zapełnione są tylko do połowy. Bywają co prawda dni, że nie można nawet marzyć o znalezieniu miejsca noclegu. Ale niezbyt często.

KUBA URBANSKI

Przemysław Osuchowski

Na siedemnastej mili

Wakacje w Kanadzie najlepiej spędzać tam, gdzie losos jest tańszy od wołowiny

ność, gdyż do fałszywie grających strzela się z rewolwerów. Interesująca jest przeszłość oberży.

Powstała na początku wieku, przede wszystkim służyła turystom, narciarzom oraz szukającym atrakcji nowożeńcom. Jeden z ówczesnych właścicieli powiesił się w zajeździe, nie zmniejszyło to jednak ruchu. Wręcz przeciwnie, szybko powstała legenda o jego błakającym się duchu — młodych par (niekoniecznie małżeństw) przybywało coraz więcej. W 1920 roku zainstalowano w zajeździe telefon, tym samym barman stał się skrzynką kontaktową dla przebywających w okolicy trapezów, drwali, wędkarzy. Licencja na wyszynk piwa spowodowała, że niektóre kontrowersje wyjaśniano przy pomocy rewolwerów. W ścianach zachowały się ślady ołowianych żadek. Przez 30 lat szefowała interesowi „Mamuśka” Wilson, sławna z żelaznej ręki. Przykładowo, żonaty mężczyzna mógł w lokalu wypić tylko dwa piwa. Podstawowym argumentem „Mamuśki” była załadowana strzelba, którą trzymała pod barem, a w nocy koło łóżka. Dzisiaj interes prowadzi jej wnukowie, Bill i Chuck. Okoliczni robotnicy leśni chwalą tutejszą kuchnię. Ja zachwyliłem się piwem. Natomiast marynowana (jak ogórki) kiełbasa była obrzydlawa. Horyzont rozjaśniła dopiero partia bilardu przy muzyce country i kolejnym lagerze.

Miedzy Victorią a Sooke jest kilka takich ukrytych w lesie jazdów i klientów nie brakuje, ponieważ cała wyspa Vancouver jest dziś jednym wielkim centrum turystycznym. Taką kanadyjską Florydą. Przyszła była tu dla człowieka łaskawa. Ciepłe kalifornijskie prądy i wysokie góry powodują, że wypoczywać tu można okrągły rok. Do dyspozycji

jest cała gama letnich i zimowych rozrywek. W górach oczywiście królują sporty zimowe, myślistwo, fruwanie na lotniach i paraglidingach. Ostatnio wypocząć tu młodzież omołało nowe szaleństwo — bungee jump. Ryzykant przywiązany za nogi elastyczną liną skacze z mostu w przepaść, nawet ponad stumetro-

Ponieważ to wyspa, więc oferuje też całą gamę sportów wodnych, wędkarskich i wszelkie możliwe formy aktywnego wypoczynku. Samych tylko pół golfowych jest kilkadziesiąt. Oprócz tego kilka parków narodowych (foki i słonie morskie na wyciągnięcie ręki) oraz indiańskich rezerwatów. Nie mają one co praw-



wą. Rozrywka dla naprawde odważnych. Kilkaście sekund swobodnego spadania, to podobno superzabawa. Hm... od obowiązków reporterskich tym razem się uchyliłem i z rozrywki tej nie korzystałem.

da wiele wspólnego z rzeczywistymi rezerwatami aborygenów. a są tylko cepeliowski skansenami, ale turyści nie są rozczarowani. Kupują tony drewnianych i rzeźbionych w kamieniu pamiątek. Na wyspie jest też za-

Notatnik kanadyjski (4)

Na siedemnastej mili

trzęsienie wszelkiej maści muzeów. Czasem prezentują oryginalne zbiory np. samolotów, a czasem odwzorowują „zabytki” europejskie. W Victorii nawet wybudowano dom... Szekspira! Modne są też (jak w całej Ameryce) salony figur woskowych, oceanaria i kasyna gry.

Kolejną atrakcją przyciągającą miliony turystów jest kuchnia specjalizująca się w owocach morza. Wszelka mnogość gatunków ryb, krewetek, homarów, ośmiornic, małż, ostryg. Można oszaleć ze szczęścia i obżarstwa. Tym bardziej, że ocean jest tak szczerodroblivy, iż ceny przyporządkowane kolejnym zawrotom głowy. Świeży losos jest sporo tańszy od wołowiny! W małych wiejskich gospodach podają zupy rybne jakich nie spotka się nigdzie na świecie. A smażone w cieście krewetki rozpylają się w ustach. Przy okazji w pubach na wyspie można się napić świetnego piwa, co w Ameryce jest niestety rzadkością. Tamtejsze piślnery i portery nie odbiegają jakością od niemieckich i irlandzkich. Warzone są przez małe prywatne browary. A nie według technologii piwnych gigantów, czyli przy pomocy penicyliny...

Cała zachodnia część Brytyjskiej Kolumbii jest jednocześnie najcieplejszym zakątkiem Kanady. Na wybrzeżu zimą nie pada śnieg, deszcz nieświsty często. Nic więc dziwnego, że wyspa Vancouver upodabnia się powoli do Florydy pod jeszcze jednym względem — staje się ostoją emerytów i rencistów. Żyją w wygodnych osiedlach dostosowanych dla osób nie zawsze pełnosprawnych. Przy okazji starsi otrzymują niemalą dawkę atrybutów kolonialnej przeszłości brytyjskiej — zaspakają to snobizm nawet najwybredniejszych. W centrum stolicy wyspy i przy okazji całej Brytyjskiej Kolum-

bii, Victorii, niektóre uliczki do złudzenia przypominają starą Anglię. Reprezentacyjny hotel „The Empress” urządzony jest w stylu kolonialnym. Wszystko jak w Indiach przed stu laty! Meble, wystrój, tygrysy skóry na ścianach, drewniane wachlarze pod sufitem, kelnerami są oczywiście Hindusi. Najpopularniejsza gazeta to naturalnie „The Colonist Times” i tak dalej, i tak dalej.

Aż wierzyć się nie chce, że pierwszą faktorię stworzono tutaj w 1843 roku. W ciągu kilkunastu lat Victoria miała zarejestrowanych 85 punktów legalnego wyszynku alkoholu. Skąd te nagłe tłumy? Oczywiście gorączka złota, które odkryto na Alasce i srebra w Brytyjskiej Kolumbii. Port morski w Victorii stał się główną stacją przesiadkową dla poszukiwaczy szlachetnych kruszców. Dotyczyło to też transportu wszelkich towarów. Pamiętajmy, że nie było jeszcze Kanału Panamskiego. Do Pacyfiku trzeba było docierać wokół Przylądka Horn lub ładem, dalej na Północ płynęło się już statkiem. Po otwarciu kanału obroty handlowe wzrosły kilkakrotnie. Victoria była na początku wieku miastem zamożnym, a przy okazji położonym strategicznie tuż nad granicą USA. Słowem, czy można się dziwić, że nosi imię wielkiej królowej?

Gdy minęło szaleństwo gospodarczego boomu, nie czekano aż życie zacznie zamierać. Centrum przemysłowe i handlowe stworzone w pobliżu Vancouver. A na wyspie postawiono na turystykę. Już na początku wieku budowano pierwsze schroniska dla narciarzy. I tak to się rozwija do dzisiaj. Miliony ludzi szczęśliwych, cieszących się dobrodziejstwami tego świata.

Spyta ktoś jak oni wszyscy tam się pomieszczą, nie depcząc sobie po piętach. Nie ma problemu — wyspa Vancouver szeroka jest na ok. 30 kilometrów a długa prawie dwieście! Starczy miejsca dla wszystkich. Szkoda tylko, że ten Eden jest tak daleko. Gdyby ktoś się wybierał to wprawdzie trzeba dolecieć samolotem do Vancouver, potem dopłynąć promem na wyspę lub hydroplanem do centrum Victorii. Powita Was oczywiście dźwięk Big Bena.

(CDN)

Benvenuto idź, i czyj jakoś „Bzwyki” — mawiał Anioł do Celliniego, a zdarzało się to często, gdyż jego kontakty z Niemcem były co najmniej poprawne, co sam niejednokrotnie w swych pamiętnikach potwierdził. Po każdej wizycie Anioła posłuszny Benvenuto brał więc pugi i kłut nim swego wroga w miejsce, zapewniające natychmiastowe stawiennictwo przed Sądem Bożym. Jednak nie z racji tych umiejętności Cellini figuruje we wszystkich podręcznikach historii sztuki. W pierwszemu rzędzie był i pozostał niedoścignionym mistrzem wszelkich technik obróbki szlachetnych metali i biegłym szlachetnym na dodatek. Kto zaś zajmuje drugie po nim miejsce?

4,5 mln, duża i głęboka patera w kształcie pucharu za 12 mln, sztuczne do salaty, kość słoniowa, rękojeści srebra za 2,5 i szufelka do tortów odwrótne, tj. rękojeść z kości, a szufelka srebrna — 3 mln. Wszystko bardzo efektowne.

W poprzednim odcinku pisałem o meblach „neo”, w tym o neorokoku. Ze drugi komplet salonikowy, tyle, że w ciemnym drewnie, stoi u Connaissaura (Rynek 11) za 65 mln — należy chyba parę słów o tym stylu powiedzieć. Zaczął się więc po rewolucji paryskiej 1830 r. czyli po restauracji Bourbonów, jako reakcja na noworokowski empire uzurpatora Napoleona i rychło ogarnął świat

HOROSKOP politykiem

BARAN 21.III—20.IV. Hanna Suchocka: Kłopoty w pracy zawodowej i życiu rodzinnym, trudności zdrowotne, słabość, obciążenie psychiczne... dopadną Cię niestety w najbliższym tygodniu. Na szczęście dysponujesz wystarczającą inteligencją, odpowiednią dozą sprytu a także zdolnością do samokrytycyzmu. Dzięki nim — pokonasz nadchodzący kryzys.

BYK (21.IV—21.V). Gabriel Janowski: Na razie staraj się powściągnąć rozszalałe emocje, zapanować nad trudnościami, szukać racjonalnych sposobów wyjścia z sytuacji. A jeśli to niemożliwe spróbuj wyzwaniami losu z podniesionym czołem. W ostatecznym rachunku — odwaga cywilna może okazać się Twoją prawdziwą siłą.

BLIŹNIĘTA (22.V—21.VI). Jarosław Kaczyński: Fantastycznie! Słońce ofiarowuje Ci siłę i niezbędną energię, Merkury — byskotliwość, Wenus — nowe, intrygujące pomysły, Jowisz — szczęście we wszystkich przedsięwzięciach, Mars — wielką dynamikę. Tak uzbrojony powinienes zrealizować jakieś imponujące przedsięwzięcie. Może biznesowe?

RAK (22.VI—22.VII). Leszek Miller: Promienny, zadowolony z siebie i własnych dróg życiowych, pokonujesz trudności bez wysiłku. Gwiazdy sprzyjają Ci, zachęcają do podejmowania pracy twórczej (artystycznej?), do spotkań towarzyskich, wystąpień publicznych. Spróbuj ten dobry okres wykorzystać.

LEW (23.VII—22.VIII). Antoni Macierewicz: Znakomicie! Obok Słońca, które obdarza Cię pomyślnością, znalazłeś się również w orbicie łask Merkurego. Dzięki niemu Twoja zaradność życiowa okaże się niezrównana. Odnosisz sukcesy w biznesie, pracy, polityce. Tylko tak dalej!

PANNA (23.VIII—22.IX). Stefan Niesiołowski: Calkiem, calkiem. Los wymaga od Ciebie jedynie wykazania nieco większej inicjatywności, nieco większej przebojowości, nieco większej zaradności, nieco większej wytrwałości... Weź się za bary z życiem!

WAGA (23.IX—22.X). Lech Wałęsa: Jesteś w szczytowej formie: lotny, byskotliwy, dynamiczny. W dodatku wszystko układa się po Twojej myśli. Dzień po dniu, krok za krokiem. Jeśli tak dalej pójdzie zrealizujesz własne marzenia i dawno odkładane pomysły. Nie leniuchuj!

SKORPION (23.X—21.XI). Aleksander Kwaśniewski: Drobne kłopoty zdrowotne (pęcherz) i osłabienie systemu nerwowego — nie powinny wytrącać Cię z równowagi. Masz więcej szczęścia niż przypuszczasz. Osiągniesz więcej niż zamierzasz. A dolegliwości same ustąpią. Powodzenia!

STRZELEC (22.XI—21.XII). Wiesław Chrzanowski: Nareszcie wychodzisz na prostą. Silny, inteligentny, zadowolony z siebie, życia, świata — przekonany, że szczęście Cię nie opuści. Stusnie. Zapowiada się długa i bardzo korzystna planetarna passa.

KOZIOROŻEC (22.XII—20.I). Mieczysław Gil: Kłopoty! Fatalne samopoczucie fizyczne, ciężki stres, osamotnienie, poczucie zagubienia, pustki... prześladować Cię mogą w najbliższym tygodniu. Jest na to tylko jedna rada — przyjaciele. Wypełnij swój notes godzinami spotkań!

WODNIK (21.I—20.II). Tadeusz Zieliński: Jeżeli wykażesz więcej cierpliwości, życiowego sprytu, zaradności — możesz radykalnie odmienić własną sytuację. Planety sprzyjają Ci. Mars przydaje siły i agresji, Jowisz — szczęścia, Saturn — powagi. Tak uzbrojony próbuj realizować dawno odkładane plany, realizuj marzenia! Teraz albo nigdy.

RYBY (21.II—20.III). Jacek Kuroń: Bez zmian. Jak zwykle, normalnie.

PROGNOZA DLA KRAJU: Konkurs piękności męskiej — zgody nam politycy w najbliższym tygodniu. Festiwal sztuki oratorskiej, jarmark żużli, gabinet krzywych luster. Będzie więc i okazja do śmiechu... Wesołości... **ASTROLOGUS**

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 162)

Dzisiaj dwie nagrody po 300 tysięcy złotych funduje gabinet stomatologiczny „SYNDROMEX”

po syndromex

GABINETY STOMATOLOGICZNE

syndromex

oferujemy naszym pacjentom pełny zakres usług stomatologicznych a zwłaszcza:

- chirurgię szczękową również w narkozie — zabiegi wykonuje znany chirurg — adiunkt Akademii Medycznej w Krakowie;
 - nowoczesną protetykę stomatologiczną — zabiegi wykonuje specjalista II stopnia z zakresu protetyki stomatologicznej;
 - ortodoncję — leczenie wad zwracowo-zgrzyżowych u dorosłych i dzieci;
 - leczenie stomatologiczne bez bólu w narkozie.
- Posiadamy wysokiej klasy specjalistów, sprzęt najnowszej generacji, materiały renomowanych firm zachodnich.

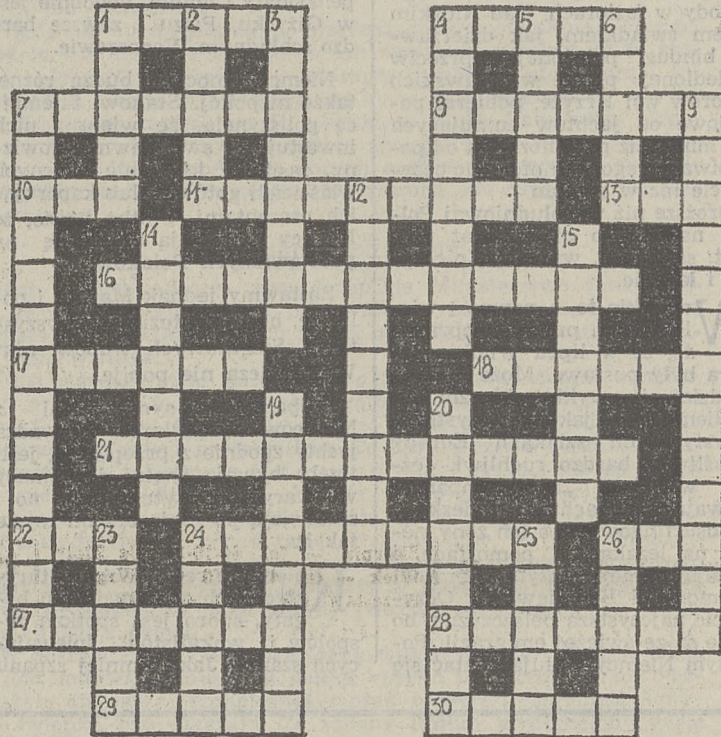
● Nasze ceny są umiarkowane i przystępne!

ZAPRASZAMY: pn-pt. 8.00-14.00, 15.00-21.00

soboty 9.00-15.00,

tel. 22-04-91.

Kraków, ul. Starowiślna 1 — Ip.



KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 162

KRZYŻÓWKA NR 162

Poziomo: 1. atak, 4. pasażerowie i konie dyliżansowe wypoczywają, 7. krótkie literackie, 8. niemieckie miasto z festiwalami bachowskimi, 10. polskie miasto, ośrodek ruchu mazurskiego, w Suwalskiem, 11. zwierzę, 13. przeszkodami usiany, 16. zarządca, 17. wątróbka, 18. chór, 19. serce, skrzydła ptactwa domowego używane na rosół, 20. chór, 21. niewłaściwość, 22. coś dla tabakierzy, 24. zreb, 26. proroka, 27. odsunął się na odludzie z Ellenai, 28. mała wrogość, 29. ma oczy w mokrym miejscu, 30. kaktusopodobna.

Pionowo: 1. większe przyzwyczajenie, 2. Maria Skłodowska Curie odkryła go, 3. pieśń o maluchu, 4. mistrz od zbroi, 5. w talii, 6. samolot wyruszył do lotu, 7. Rostworowski, 9. zrozumieć to może niewielki krąg osób, 12. terytorialne rozpiękanie się, 14. drukarski ornament, 15. „Przemieństwo z wiatrem”, 19. w Janowie Podlaskim, 20. pożywna i zdrowa śniadaniówka, 23. na przyszłe wiedeńskie, 24. Węgry bratanek, 25. ziół jej życzenia imieninowe, 17. lipca, 26. ugię.

Rozwiązanie krzyżówki nr 162 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 21 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 160

Poziomo: 1. benzyna, 4. Defoe, 5. Szelwiz, 7. dreszczowiec, 11. mikron, 13. ołsa, 15. warkot, 18. wiole, 19. Stachura, 20. gwiazdka, 21. trend, 23. ogonki, 25. agent, 26. cyklon, 28. mechanizacja, 31. makowiec, 32. Eliza, 33. nowalia.

Pionowo: 1. Bieć, 2. zastoisko, 3. aleje, 4. dudek, 6. kubek, 8. sanktuarium, 9. Chorwatka, 10. cywilizacja, 11. Miastko, 12. rocznik, 14. anegdota, 16. ręcznik, 17. taraban, 22. elegancja, 24. ogrom, 27. liana, 29. Edwin, 30. ziele.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 11 bm. odbyło się w redakcji, komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 160.

Nagrody po 300 tysięcy złotych wylosowali:

WITOLD KOWAL — Kraków,

BARBARA KRZECZOWSKA — Goszyce — Kocmyrzów.

Pieniądze prześlemy pocztą.



weekend z Dziennikiem

Malowane miliony

L 35397809

Trudno powiedzieć, bo tłum zasługujących na to wyróżnienie jest znaczny. Największą chyba sławą cieszy się Charles Favergé, zwany w Petersburgu „głazą”, gdzie spędził swe pracowite, choć niezbyt cnotliwe życie. Karlo Favergé, no bo trudno było chyba Francuzowi zachować cnotę na dworze Katarzyny Wielkiej, której był pupilem, a to dla zręczności swych palców.

Dzisiaj wyroby sygnowane jego znakami osiągają niebotyczne ceny, choć koszt użytego materiału jest znikomy, bowiem Favergé przekładał — kunszt nad kosztowność, co Katarzyna, jak by nie było, Niemka, potrafiła docenić. Pracował więc Karlo w srebrze, półszlachetnych kamieniach i emalii. Ale jak! Dość powiedzieć, że dziś srebrna szyszeczka, albo jakiś inny drobiazg jego ręki, kosztuje i 100 000 dolarów. Jeśli jest autentyczny, rzecz jasna.

Karlo zmarł, lecz żył jego uczniowie i prowadzili firmę „Favergé” aż do roku 1917. I oto komplet do herbaty tej firmy, skromny, późny, o wadze 1,1 kg stoi w Desie przy ul. Grodzkiej za 45 mln. Także inne piękne srebra, w tym żydowskie jady (wskazówki do odczytywania Tory w kształcie dłoni z wyciągniętym palcem) Rosja, XX w. za 5,5 i 4,5 mln, balsaminka z naszego stulecia za

pod nazwą stylu Ludwika Filipa. Do Polski dociera via Wiedeń, gdzie w jego stylu urządzono pałac Lichtenstein, a rozpropagowały go „Wystawy Produktów Rzemiosła” w II ćwierci ubiegłego wieku. Początkowo neorokokowe meble wyrabiali rzemieślnicy; po 1850 kapitalizm przyspiesza ostro. Pojawia się produkt seryjny, a wraz z nim wzornictwo przemysłowe. Wtedy też płynny i rozgaluniony, lecz skromnie rzeźbiony Ludwik Filip zmienia się gwałtownie w to, co zwiemy dziś czasem III rokkiem, zbudowanym jakby z samych ażurowych ornamentów, z zatarciem elementów konstrukcyjnych, a zwłaszcza logiki mebla, czyli tego, do czego dążyli eboniści wielkiej miary. Dziwny to styl i sztuczny, lecz coś robić, kiedy się coraz bardziej podoba. Być może z racji podobieństwa czasów, w jakich się III rokoko zrodziło, do naszych lat odrodzonego, XIX wiecznego kapitalizmu.

By więc zmienić nastrój ze zmerkantylizowanego na uduchowiony — napiszemy za tydzień o dawno obiecanych aniołach. Choć może niezupełnie tak, jak się tego Państwo spodziewają.

JERZY T. PAŹDZIUL

SEJ MO WY SŁO WNI CZEK

szcze milej 4 gwiazdki na butelce konsumowanej w sejmowej restauracji, lub w pokojach sejmowego hotelu. W kampanii przedwyborczej spotyka się ją w programowych obietnicach wszystkich partii, jako tzw. gwiazdkę z nieba.

HASŁO — wyborcze jest przeciwieństwem hasła wojskowego. W wojsku hasło podawane jest do wiadomości tylko tych osób, którym jest ono potrzebne do wypełniania swych obowiązków, wyborcze natomiast podawane jest wszystkim, mimo iż mało komu jest to potrzebne. Wojskowe hasło wymyśla się po to, by uniemożliwić wejście do danego obiektu osobom, które znaleźć się tam nie powinny. Hasło wyborcze — wręcz przeciwnie.

IRONIA — Pojęcie obecnie w życiu politycznym zapomniane, ponieważ oznacza lekką drwinę, ukryte szyderstwo. Zastąpione zostało ciężkimi dowcipami, lub jawnymi obelgami i pomówieniami. Pojawia się niekiedy jako ironia losu, której pewni posłowie zawdzięczają swoje mandaty.

JAGNIE — Symbol łagodności i niewinności. Do jagnięcia porównał się jeden z wicemarszałków sejmu minionej kadencji gdy został oskarżony o gwałt. Jagnięta są uważane za miłe i sympatyczne stworzenia, nie należy jednak zapominać, iż z czasem wyrastają z nich stare barany.

(C.D.N.)

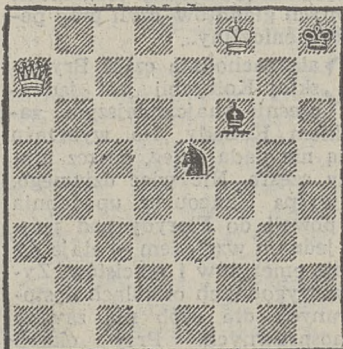
Brak opanowania

OBŁĘD W KRATKĘ

Każdy chciałby wygrać. Niestety udaje się to tylko jednemu z przeciwników. Czasami któryś z zawodników bywa zadowolony ze swojego wyniku. Najczęściej jednak pozostaje w pamięci gorzka przegrana. Nieinaczej jest i w szachach. Nie wypada wycofać się z turnieju przed jego zakończeniem, nawet gdy nie ma się szans na wygraną. Coż wtedy zrobić? Oczywiście trzeba grać. W końcu przyniesie to korzyści w postaci nauki, a jak wiadomo, łatwiej uczyć się od lepszych. Trzeba również uwzględnić fakt, że szachiści najczęściej są bardzo wyczerpani na punkcie własnej wartości. Głęboko przeżywają zwycięstwa jak i przegrane. Dlatego nie dziwny się komuś, kto po przegranej partii z uporem do niej powraca. Szachista taki najczęściej gorączkowo usiłuje znaleźć przyczynę swojej klęski. Nie zmniejsza to jednak pretensji do samego siebie za złą grę. Często zdarza się, że zawodnik po przegraniu partii na głos wymyśla sam sobie. Tak jak to zrobił arcymistrz Bernstein po przegraniu jednej z partii w Zurichu w 1934 r.

mował stwierdzając, że jest to bardzo cenna i wzniosła myśl. Rozgoryczenie przegrana spowodowało u Bernsteina utratę poczucia humoru. Spytał więc Larsena, czy mówi poważnie. Jeśli tak, to prosi o napisanie tego. Larsen szybko napisał na kartce papieru: „Na prośbę dr O. Bernsteina stwierdzam, że jest on największym gamoniem wśród szachistów”.

Dzisiaj proponujemy Państwu rozwiązanie zadania szachowego autorstwa F. Amelunga. Czarne zaczynają i remisują.



Rozwiązanie zadania szachowego: 1... Ge7+. 2. Ke8 Gf6. 3. H—Gg7 z remisem.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Tym razem była to wędrówka dłuższa, bo aż do Tarnowa, gdzie przy okazji urlopowej podróży, w samym środku miasta dopadł mnie głód. A ponieważ stało się to w zbiegu Krakowskiej z Wałową, a ponieważ w pobliżu znajduje się bar mleczny — wstałem do niego...

W tym miejscu mała dygresja. Bary mleczne, dzisiaj już umierające, czekają na swojego barda, który kiedyś opisał ich zapachy, ich menu i ich klientelę — ubogie staruszki, ludzie na delegacji, uczniowie, studentów i lum-

Wędrówki Smakosza

RUSKIE W BARZE

pów zwabionych taniąsnością jarzynowych zup oraz leniwych pierogów. A jednak są ludzie, którzy tęsknią za barami mlecznymi. Mam przyjaciela, który przyjeżdżając z drugiego końca świata, czym prędzej szuka takiego baru aby zamówić porcję naleśników z dżemem. Podejrzewam jednak, że nie tyle tęskni za barem, co za własną, studencką młodością. Oprócz tego nierzadko ocalałe bary mleczne daleko odeszły od niegdyśszej kulinarnej ortodoksji — można w nich dostać kurczaka, flaczki i inne potrawy, niegdyś zwyczajowo zarezerwowane dla „prawdziwych” barów.

Tarnowski bar pachniał tak jak bary mojej młodości. Powiedzmy sobie szczerze — śmierdział. Trochę jakby mokrą szmatą, trochę mlekiem, trochę przypaleniżną. Towarzystwo też było barowo-mleczne — ubogie i zatrącające



o margines społeczny. Niestety, do zapachu i towarzysztwa dostrzoiła się także kuchnia. Ruskie pierogi (z łakomstwą zamówieniem podwójną porcją) nie tylko były niesmaczne (a może raczej bez smaku), ale w ogóle nie przypominały ruskich pierogów. Posypano je smażoną cebulką (to w porządku), ale wymieszana nie wiadomo po co, chyba dla swołocie pojmowanej gastronomicznej elegancji, z duszonymi pieczarkami. Efekt — niesmak, który spłukałem dopiero kilkadziesiąt kilometrów dalej.

Jeżeli więc przyjdzie wam przejeżdżać przez Tarnów, unikajcie baru mlecznego w zbiegu ulic Wałowej i Krakowskiej. A miłośnikom ruskich pierogów zdradzę, że naprawdę świetne można było kiedyś dostać w hotelu „Tarnovia”.

SMAKOSZ

KRONIKA KRAKOWSKA • KRONIKA KRAKOWSKA • KRONIKA KRAKOWSKA

14
SIERPNIA
SOBOTA
Alfreda, Eugeniusza

TEATRY

SOBOTA—NIEDZIELA
LUDOWY (Scena Kanoniczna) — 20: „Kochankowie piekła”, **OPE-RETKA** (Ogrody Muzeum Archeologicznego, ul. Poselska 3) — 20: „Skrzypek na dachu” (musical).

KINA

SOBOTA—NIEDZIELA
Centrum Filmowe Graffiti
kino WANDA: „Super Mario Bros” (USA 12 l.) — 13.30, 17, 20.30, „Strzelając śmiechem I” (USA 15 l.) — 15.30, 19.

APOLLO: „Falszywy senator” (USA 15 l.) — 15.30, „Bez przebaczenia” (USA 15 l.) — 17.30, „Indochiny” (fr. 18 l.) — 20, **KIJÓW:** „Zabójcza broń 3” (USA 15 l.) — 15.30, 20, „Smok — historia Bruce’a Lee” (USA 15 l.) — 17.45, „Hot shots II” (USA 15 l.) — 22.15, **MIKRO:** „Gracie” (USA 15 l.) — 15, 19.45, „Ludzie honoru” (USA 15 l.) — 17.15, „Dracula” (USA 15 l.) — 22, **PASAŻ:** „Alive — dramat w Andach” (USA 15 l.) — 12, „Mężowie i żony” (USA 18 l.) — 14.15, „Piekna i Bestia” (USA b.o.) — 16.15, „Reporter” (USA 15 l.) — 18, „Kochanek” (fr. 18 l.) — 20, **SWIT** (Duża sala): „Piekna i Bestia” (USA b.o.) — 12, 14.30, „Zabójcza broń 3” (USA 15 l.) — 16, 18, 20, Sala studyjna: „Piekna i Bestia” (USA b.o.) — 15.30, „Uciec, ale dokąd” (USA 15 l.) — 17, **SEFINKS:** „Kochany urwis” (USA 12 l.) — 16, „Ciężka próba” (USA 15 l.) — 18, 20, **UCIECHA:** „Kochanie, powiększyłm dzieciaka” (USA 12 l.) — 16.30, „Forteca” (USA 15 l.) — 18, 20, **WARSZAWA:** „Smok — historia Bruce’a Lee” (USA 15 l.) — 15.30, „Egzorcysta 2 1/2” (USA 18 l.) — 17.45, 19.15, „Niemożliwa propozycja” (USA 15 l.) — 20.45, **WOLNOŚĆ:** „Półtora gliniarza” (USA 12 l.) — 16.30, 18.15, „The Bodyguard” (USA 15 l.) — 20, **WRZOS:** „Kevin sam w domu” (USA 12 l.) — 15.30, „Mysz i ludzie” (USA 15 l.) — 17.15, „Bugsy” (USA 15 l.) — 19.15.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: **KOMNATY KROLEWSKIE:** wtorek — czwartek, sobota, niedziela (10—15); **środa, piątek** (10—16). **WAWEL ZAGNIONY:** codziennie oprócz wtorków (10—15). **SKARBIEC:** codziennie oprócz poniedziałków (10—15). **MUZEUM NARODOWE: SUKIENICE** poniedziałek, wtorek — nieczynne; **środa, piątek, sobota, niedziela** (10—15.30), **czwartek** (12—17.30). **KAMIENICA SZOŁAJSKICH:** poniedziałek, piątek, sobota, niedziela (10—15.30); **wtorek** (12—17.30); **środa, czwartek** (12—17.30). **DOM J. MATEJKI:** poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10—15.30), **piątek** (12—17.30), **środa, czwartek** — nieczynne. **GMACH GŁÓWNY:** czwartek, piątek, sobota, niedziela (10—15.30); **środa** (12—17.30); **poniedziałek, wtorek** — nieczynne. **MUZEUM XX CZARTORYSKICH:** poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10—15.30), **piątek** (12—17.30); **środa, czwartek** — nieczynne. **MUZEUM HISTORYCZNE: JUDAISTYCZNE** (Szeroka 24): codziennie (9—15.30); **piątek** (11—18). **MUZEUM TEATRALNE** (Szpitalna 21): codziennie (9—15.30); **środa** (11—18). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (Krakowska 46): poniedziałek (10—18), **środa, czwartek, piątek** (10—15), **sobota, niedziela** (10—14); **wtorek** — nieczynne. **MUZEUM PRZYRODNICZE PAN** (Sławkowska 17): codziennie (10—14); **poniedziałek** — nieczynne. **MUZEUM UJ COLLEGIUM MAIUS:** poniedziałek — piątek (11—14.30); **sobota** (11—13.30). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): **poniedziałek** (9—14), **wtorek** (14—18); **środa, sobota** — nieczynne, **czwartek** (14—18); **piątek** (10—14); **niedziela** (11—14). **WIELICZKA: KOPALNIA SOLI I MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (8—18). **ZAMEK ŻUPNY** (8.30—14).

SZPITALA

SOBOTA
CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY — Wrocławska 1, **CHIRURGH DZIECIĘCJ** — Prądnicka 35, **MYŚLENICE** — Szpitalna 2, **PROSZOWICE** — Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA
CHIRURGH OGÓLNEJ — Kopernika 40, **CHIRURGH URAZOWEJ** — Kopernika 19a, **CHIRURGH DZIECIĘCJ** — Wielicka 265, **LARYNGOLOGICZNY** — Kopernika 23a, **OKULISTYCZNY** — Witkowiec, **UROLOGICZNY** — Grzegorzewska 10, **MYŚLENICE** — Szpitalna 2, **PROSZOWICE** — Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarz 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania przewo-
zy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, **Lot-
nisko Balice:** 11-19-99, **Rynek Pod-
górski:** 56-59-99, **Nowa Huta:** 44-49-99, **Krowodrza:** Piastowska 32, 33-39-99, **Alarmowy:** 33-39-80, **Białoprądnicka 8:** 34-39-99, **Skawina:** 999, tel.: 55-93-80, **Wieliczka:** 78-12-89, 22-33-54, **Alarmowy:** 999, **Myśle-
nice:** 999, **Jerzmanowice:** 384, 48, **Niepolomice:** 198, **Iwanowice:** 99, **Krzyszowice:** 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki: tel. 63 lub 67 — czynna całą dobę. **Proszowice:** 999. **Zachorowania i przewozy:** 86-21-35.

APTEKI

Rakowicka 12, tel. 21-04-42, **Karmelicka 5,** tel. 21-93-80. **Krakowska 35,** tel. 56-18-54, os. Centrum A bl. 3, tel. 44-17-36, **Centrum C bl. 1,** tel. 44-17-19, **Wybickiego 7,** tel. 36-70-63, **Słowackiego 62,** tel. 33-57-20, **Małborska 94,** tel. 55-74-70, **Konopnickiej 3,** tel. 66-53-20, **Skawina, ul. Piłsudskiego 23,** tel. 77-83-45, **Skawina, ul. Głowackiego 7,** tel. 76-36-29.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8—14 (zgłoszenia wizyt domowych 8—12)

SOBOTA

ŚRÓDMIEŚCIE: al Pokoju 4 — tel. 11-83-98, lekarz internista, pedia-
tria, stomatolog (8—14), pl. Św. Ducha 3, tel. 22-17-71, lekarz inter-
nista, pedia-
tria. Zgłoszenia wizyt domowych (8—12).

NOVA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel. 48-00-44 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14) Os. Na Skarpie — tel. 44-10-30 Os. Złoty Wiek — tel. 48-30-70 Os. Wzgórza Krzesławickie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14). **Rusznikarska 17** — tel. 34-01-27. Os. Widok — tel. 22-52-66.

PODGÓRZE: ul. Kutrzeby 4, tel. 66-55-11, lekarze: interniści, pedia-
tria oraz lekarz stomatolog w godz. 8—14 gabinet zabiegowy 8—14 (przyjmowanie zleceń na zastrzyki w domu chorego do 12) Ponadto: 8—12 gabinety zabiegowe w Przy-
chodni Rejonowej nr 1 przy ul. Szwedzkiej 27. **Przychodni Rejono-
wej nr 4** przy ul. Na Kozłowie 29, **Przychodni Rejonowej nr 10** przy ul. Teligi 8.

POMOC MEDYCZNA

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-
WIA:** tel. 22-05-11 czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA

— specjalistów, EKG, tel. 66-80-00.

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8—22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel. 55-76-98.

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują) również zgłoszenia na wizytę domową)

„MEDICINA”

Aleja Pokoju 3, tel. 12-24-59, 12-68-20, konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepukliny, tuszczaki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastroskopia, USG, rektoskopia, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zęza, sondy żołądkowe, hormony (T3, T4, TSH i inne).

**GABINET GASTROENTEROLO-
GII,** ul. Żuławskiego 14/7 — kon-
sultacje, USG, tel. 33-14-75.

GABINET OKULISTYCZNY, tel. 55-76-98.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPIJUM”, ul. Centralna 26, tel. 47-28-03 — czynne 10—14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwiastująca na choroby nowotworowe.

**TELEFON INFORMACYJNY IN-
STYTUTU ONKOLOGII:** 21-00-60
czynny w godz. 10—11.

**OŚRODEK INFORMACJI DLA
INWALIDÓW:** tel. 22-28-11, czynny
w godz. 15—17.

STOMATOLOGIA

**CENTRUM STOMATOLOGII „VA-
DENT”** — leczenie, protezowanie kosmetyczne rekonstrukcje złama-
nych zębów, nowoczesne leczenie laserem — krótkie terminy. Szlak 53 (15—19).

„DENTA-med” — stomatologia protetyka, ul. Augustiańska 13, tel. 56-56-44 — codziennie.

„EURODENT — usługi stomato-
logiczne, rentgen, laser (narkoza), pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93, 34-24-09 (8—20).

„IVODENT K.G.” — stomatologia protetyka — pełny zakres usług: poniedziałek — sobota 10—20, nie-
działa 10—16. Ul. Miodowa 22, tel. 22-95-85.

„PROMED” — stomatologdy spe-
cjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24. Bezpłatne porady.

SPÓŁDZIELNIA „DENTYSTYKA”

— pełny zakres usług: 7.30—19 w przychodniach:

Kielecka 7a	11-96-13, 11-96-22
Mazowiecka 88	33-05-09
Spółdzielców 3	55-43-11
Kalinowe 4	48-11-97
Szewska 12	22-37-19
Myślenice, ul. Słowackiego 21	

Sobota 8—14: Kielecka 7a, Szewska 12, Kalinowe 4.

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37
czynny w godz. 16—22.

**MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-
UFANIA:** 938 — czynny — 14—19.

**TELEFON ZAUFANIA DLA
OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHO-
LOWYMI:** 56-46-80 (15—20).

**TELEFON ZAUFANIA DLA
NARKOMANÓW:** 56-24-24 — czyn-
ny w godz. 8—18.

**PUNKT KONSULTACYJNY „MO-
NAR”,** Kraków, ul. św. Katarzy-
ny 3, tel. 56-43-45.

**TELEFON ZAUFANIA DLA
OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRY-
ZYSY OSOBISTE:** 56-39-81 (8—15).

TELEFON ZAUFANIA (choroby
weneryczne) 66-09-51 — czynny
9—17 (prócz sobót i niedziel).

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis
34-04-70.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA — blacharstwo:
67-21-02.

CAŁODOBOWA: 11-24-89.

CAŁODOBOWA: 37-55-75.

PZMOT — tel. 981, autoserwis.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

USŁUGI POGRZEBOWE

**PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG
KOMUNALNYCH, spółka z o.o.**

Punkty usługowe:

Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.

Na cm. Podgórskim, (ul. Wapien-
na 13), tel. 56-55-11.

Obok cm. Prądnik Czerwony,
(ul. Reduty 1), tel. 11-35-26.

Na cm. Grębałów, tel. 44-31-61.

Czynne codziennie w godz. 7—16,
sobota — ul. Rakowicka 41 w go-
dzinach 8—13.

Dyżur całodobowy (przewozy z
mieszkań), tel. 11-45-02, 11-45-04.

NAJTAŃSZY transport zwłok
(przewozy z domów) 56-23-58.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA
tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ŻANDARMERIA WOJSKOWA:
tel. 61-40-61 — czynny całą dobę.

**TELEFON DYŻURNY STRAŻY
MIEJSKIEJ:** 56-35-70 (całą dobę).

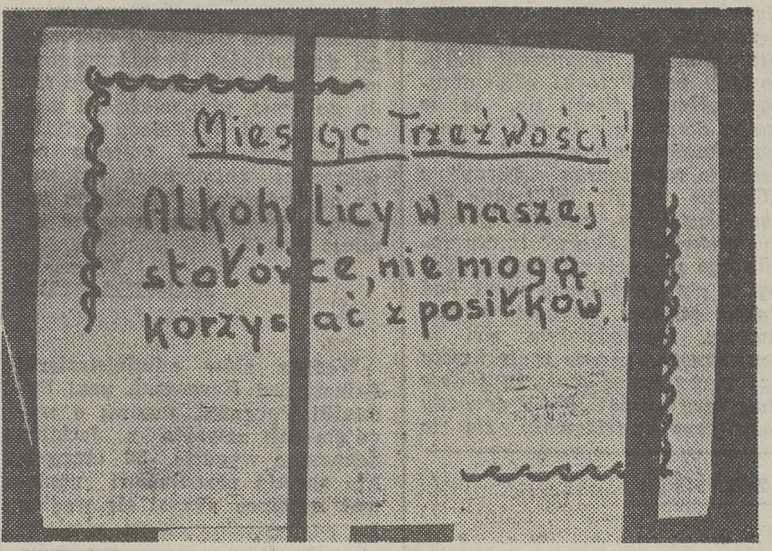
Mocna redukcja korony

Plany wycięcia trzech topoli na skwerze przy skrzyżowaniu uli-
cy Maławskiego i Mieszka I wywołały kontrowersje wśród okolicz-
nych mieszkańców — o czym pisaliśmy we wczorajszym „Dzienni-
ku”. Część osób była za, argumentując iż drzewa są stare i mogą
się „w razie czego” zważyć na pobliski dom, inni uważali że szkoda
niszczyć zdrowe drzewa.

Ostatnio zebrała się więc specjalna Komisja z udziałem m. in.
przedstawicieli Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Za-
kładu Gospodarki Komunalnej by rozpatrzyć sprawę topoli.
Ustalono, iż mała i sucha wierzbą była poza dyskusją, a pod topór
pójdzie także jedna topola. Dwie pozostałe mają zostać poddane
„mocnej redukcji korony”. Później „ogolone” drzewa będą obserwo-
wane — jak się zachowają. „Sa to drzewa kruche, stare (jak na to-
pole) i mogą się w czasie wiatru łamać. Konary mają być skracane
o jedną czwartą, ale zachować się kształt drzewa”. Z pewnością
części okolicznych mieszkańców to też nie zadowoli, gdyż niektóre
osoby skarżą się, że są to topole przyłace, bardzo uciążliwe.

(J. św.)

Sprawdzanie chuchru



Fot. Jadwiga Rubiś

Jadłodajnia Stowarzyszenia im. św. Brata Alberta przy ul. Refor-
mackiej opatrzona została następującą informacją: „Miesiąc trzeź-
wości! (na czerwono). Alkoholicy w naszej stołówce nie mogą ko-
rzystać z posiłków”. Czy we wrześniu restrykcje nie będą już obo-
wiązywać? A w sierpniu jak rozwiązuje się problem prawdomówno-
ści stołowników, na chuch?

(J. r.)

Długa uczta dla melomanów

W niedzielę — inauguracja „Muzyki w starym Krakowie”;
międzynarodowego festiwalu
dziejącego się (mimo wszystko)
już po raz 18, któremu szefuje
Stanisław Gałowski.

Potwierdziła swój udział nie
zapowiadana wcześniej „Cappe-
lla Pragensis” — holenderska
grupa wokalna specjalizująca
się we franko-niderlandzkiej po-
lifonii. Wystąpi również (po raz
pierwszy w Polsce) John Mc
Nabb, amerykański pianista, kon-
certujący od 12 roku życia. Bi-
lety na koncerty, które odbywać
się będą w sali Filharmonii, we
wnętrzach krakowskich kościo-
łów, w Sukiennicach, Arsenalu
i w innych obiektach — naby-
wać można w kasie Capelli Cra-
coviensis w budynku Filharmoni-
i w cenie od 40 do 60 tys. zł.
Można też — (za 700 tys. zł.) ku-
pić kartę na wszystkie 21 kon-
certów. Są również specjalne,
promocyjne ponieważ kartę na
5 wybranych koncertów — w ce-
nie 150 tys. zł.

Inauguracja — w niedzielę o
godz. 20 w kościele Bożego Cia-
ła. Festiwal otworzą jego gospo-
darze: Capella Cracoviensis pod
dyktando Stanisława Gałowskie-
go. W programie — „Bogurodzica”,
„Motety Maryjne Pękla”,
Koncert na Wniebowzięcie Naj-
świętszej Marii Panny Vivaldiego,
Magnificat Bacha. (an)

Warto wiedzieć i skorzystać...

♦ **Jutro w godz. 14—19** odbę-
dzie się w Parku im. Jordana
cykl imprez dla dzieci i mło-
dzieży przygotowanych przez Li-
gę Obrony Kraju i Towarzy-
stwo Rozwoju Parku. W progra-
mie m. in. strzelanie z wiatrów-
ki, rzut łotką do tarczy, pokaz
modeli: pływających, latają-
cych i rakiet (kto ma własne
modele także może je zapre-
zentować) oraz gry i zabawy.

♦ **Na zakończenie wakacji**
Polsko-Niemieckie Centrum Szkole-
nia przy Izbie Rzemieślni-
czej w Krakowie, al. Mickiewi-
cza 5, organizuje kurs wprowa-
dzenia do pracy na komputerze
dla dzieci szkół podstawowych i
pierwszych klas szkół średnich,
który odbędzie się w dniach 23—
27 sierpnia w dwóch turach: od
godz. 9 do 12 i od 12.30 do 15.30.
Ilość miejsc ograniczona, zgło-
szenia pod nr telefonu 21-52-51.

♦ **W Piwnicy pod Ogródkiem**
ul. Jagiellońska 6, dzisiaj i jutro
o godz. 20 odbędzie się koncert
Be Bop Trio.

♦ **Kawiarnia „Ariel”** ul. Sze-
roka 18 zaprasza dziś o godz. 20
na koncert muzyków z Moskwy.
W programie melodie cygańskie,
żydowskie i rosyjskie.

♦ **ACK Rotunda, ul. Oleandry**
1, zaprasza dzisiaj i w nie-
dziele na dyskotekę rockową, w
godz. 20—3 w nocy.

♦ **W galerii BWA, pl. Szcze-
pański 3a** czynna jest codzien-
nie w godzinach 11—18 wysta-
wa „100 lat polskiej sztuki
plakatu”.

(J. św.)

Czy fundacja pomoże Polakom?

W Urzędzie Miasta złożono
wczoraj podpisy pod aktem usta-
nawiającym Fundację Nauki i
Oświaty Polskiej na Litwie.
Wśród założycieli jest 16 osób,
m. in. Jerzy Turowicz, wojewoda
Tadeusz Piekarczyk, wicewojewoda
Jerzy Miller, kurator oświaty i
wychowania Jerzy Lackowski,
Franciszek Ziejka, Krzysztof Ko-
złowski. Wstąpił oni jednak do
Fundacji jako osoby prywatne, a
nie z racji pełnionych funkcji.
Fundatorem jest ponadto NSZZ
„Solidarność” Regionu Małopol-
ska, oraz gmina Kraków repre-
zentowana przez prezydenta.

Siedzibą Fundacji ma być Kra-
ków, ale może ona rozwinąć dzia-
łalność także poza granicami Pol-
ski. Jej celem jest m. in. wspie-
ranie budowy i wyposażania pol-
skich szkół na Litwie (w tym
szkoły im. Jana Pawła II w Wil-
nie-Justyniszkach), pomoc pra-
cownikom nauki — Polakom z
Litwy, wspieranie szkolnictwa
polskojęzycznego, rozwoju czy-
telnictwa polskiej książki, prasy.
Fundusz założycielski wynosi
117,5 mln. z czego gmina dała
100, a „Solidarność” — 10 milio-
nów. (J.Św)

Krakowskie przypadki

Rozpoznała złodzieja

W czwartek przed południem,
na jednej z krakowskich ulic
Joanna R. zobaczyła mężczyznę,
który kilka dni wcześniej skradł
jej rower „uniwersal” stojący
przed sklepem chemicznym przy
ulicy Długiej. Powiadomiona o
odkryciu policja złapała 20-let-
niego Bartłomieja K. i rower od-
dzyskała.

POTRZEBOWAŁA PIENIĘDZY

Około 1 w nocy zatrzymano na
gorącym uczynku, 20-letnią Bo-
żenę K. Kobietą była pijana, ale
najwyraźniej była także w po-
trzebie. Wybiła szybę w oknie
kawiarni „Karambol” i skradła
200 tys. złotych.

GRUZIN FRANCUZA

Francuski turysta G.S. został
w czwartek okradziony w Su-
kiennicach. Zginął mu portfel ze
190 frankami. Udało się jednak
złapać złodzieja, którym okazał
się Gruzin, mieszkaniec Tbilisi
S.W.

GDZIE SA OWCE?

Z terenu gospodarstwa rolne-
go Akademii Rolniczej zniknęły
dwie owce trzymane tam w za-
grodzie. Kosztowały 1,6 mln zło-
tych. Wkrótce jednak złodziej
wpadł, a był to 22-letni Krzy-
sztof T. Z kolei z posesji przy
ulicy Zimorowicza włamywacze
wynieśli 18 dorosłych królików
za 2,5 mln złotych.

Medale krakowian

W Oświęcimiu zakończył się
mistrzostwa Polski w pływaniu.
W ostatnim dniu krakowianie
zdobyli kilka medali: złote —
Ewa Synowska (Korona) wśród
seniorek na 50 m st. dow. 27.10
sek. i na 800 m st. dow. 9.04.79
min., srebrny — Tomasz Piotrow-
ski (Jordan) wśród juniorów na
100 m st. grzb. 59.99 sek., brązo-
we — Iwona Jaworska (Koro-
na) wśród junierek na 800 m st.
dow. 9.20.61 min. i Tomasz

Notujemy

• **PRAWIE REKORD.** Nie udało się kierowcom pobić rekordu sprzed dwóch dni, gdy zatrzymano najwięcej w tym roku pijanych za kierownicą — 19. Minicnej doby nietrzeźwych kierowców było „tylko” osiemnastu. (jś)

*

• **ZDRADZAJĄ KRAKÓW.** Kapela krakowska w strojach ludowych, umilająca dotąd czas turystom na Rynku przyspiewkami ludowymi, poszerzyła ostatnio swój repertuar o piosenki lwowskiej ulicy. Dlaczego Kraków przestał się im podobać, zastanawiając się przechodnie, słysząc jak hoże krakowiaki wyśpiewują, że „Ni ma jak Lwów”. (jś)

*

• **RESTAURACJA ZAMIAST OBUWIA?** Na rogu placu Mariackiego i Rynku, na parterze kamienicy, przez wiele lat działała księgarnia. Przed ponad rokiem wyparta ona została przez elegancki sklep obuwniczy, który jednak ostatnio także zniknął. Jak się dowiedzieliśmy sa przy miarki, by w tym świetnie położonym lokalu urządzić restaurację. Byłaby ona jednak z pewnością bez wyszynku, gdyż prawie drzwi w drzwi znajduje się kościół Mariacki. (jś)

*

• **Z DOŁU ZGINEŁO WAPNO.** Mieszkaniec Woli Batorskiej Marek B. stracił pięć milionów złotych. Stało się to za sprawą złodzieja, który wybrał z ziemnego dołu osiem metrów sześciennych wapna. (jś)

Nazwa uchwały nie współgra z treścią

Wytyk zamiast unieważnienia

Biuro Prawne Urzędu Wojewódzkiego wniosło zastrzeżenia w stosunku do uchwały Rady Miasta podjętej 28 czerwca w sprawie zasad obciążania nieruchomości stanowiących własność gminy Kraków.

Uchwała zdaniem biura powinna zgodnie z nazwą określać zasady, a tego w niej nie ma. Jest natomiast zgodna na to, by za-

radz Miasta decydował, w niektórych sprawach. Uznano więc, iż jest to raczej „akt wewnętrzny” — między Radą i Zarządem, a nie przepisy ogólne. „Tytuł nie współgra z treścią — powiedział nam. Nie będziemy jednak tej uchwały unieważniać, ale zrobimy wytyk”.

(J.Sw.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Kino bez skazy

„Nie muszę go prowadzić — powiedział nam Jacek Schoen. Od momentu przejmowania pałacu przez hr. Andrzeja Potockiego, jako filmowcowi żal mi było, by umarło kino. Trudno było przekonać właściciela, bo kojarzyło mu się z domem kultury czego nie znośił. Od września 1991 r. w kinie „Pod Baranami” wprowadziłem bardzo ambitny repertuar (taki lubie), co gwarantowało, że nie zjawi się lumpenproletariat (na wodkę).

Kino z artystycznym repertuarem nie może być bardzo dochodowe. Czynniki za 100 metrów kw. (127 miejsc) wynosił 12 milionów zł. miesięcznie. Były sytuacje, że byłem w długach np. upalnym latem, gdy jest zły sezon. Bardzo życzliwie podchodziła dyrekcja KDK (właściciel sprzętu: projektor, fotele, ekran), która pobierała 2 proc. od obrotu kina. Jedyną rozmową odbyła się z kołcem maja br. w moim biurze nieruchomości. Przyszli poirytowani pan Potocki oświadcza- jąc: „Umawialiśmy się, że w moim domu nie będzie rozpowszechniana pornografia”. Mia- łem w repertuarze „Skazę” i „Gorzkie gody”. W trybie natychmiastowym zażądał usunie- cia plakatów „Skazy” (może ra- niły jego poczucie estetyczne, gdyż był to akt przytulonej pary). Pod koniec czerwca wygasł termin umowy. Dowiedziałem się, że proponowane przeze mnie kwoty są niewystarczające, ktoś daje dwa razy więcej. Moje dochody miesięczne kształtowały się w

granicach 2—3 mln zł., więc by- ty raczej artystycznym hobby. Umowa nie została przedłużona. Od 1 lipca kino zaprzestaje dzia- łalności. 12 sierpnia dostałem pi- smo od administratorki z żąda- niem rozmontowania w ciągu 7 dni sprzętu (dźwiękochłonných wykładzin, projektorów, foteli, ekranu). Równocześnie wiem, że przed wyjazdem na wakacje pan Potocki prowadził rozmowy z właścicielem Graffiti o kontynu- acji działalności. Prawdopodobnie administratorka chce zatrzeć śla- dy po kinie, nim właściciel wró- ci z wakacji. W Pałacu pod Ba- ranami jest 1500 metrów pow- ierzczeni zniszczonej pożarem. Po co hrabiemu Potockiemu ko- lejne zdevastowane wnętrza za- miast kina?”.

Notowała: JADWIGA RUBIS

★

Według słów administratorki Pałacu pod Baranami, pan Do- miniki Poprawa, umowa o wy- na- em sali zawarta z Jackiem Schoenem wygasła 30 czerwca. Nie została przedłużona ponie- waż najemca okazał się według jej oceny człowiekiem niestow-

Wracają kosynierzy

Na oddziale chirurgii szpitala w Proszowicach znalazł się Jan K., mieszkaniec wsi Zielona w gminie Koniusza. W czwartek zo- stał on pobity przez sąsiada Ma- rka K., który używał do tego ko- sy i młotka. Najprawdopodobniej zdaje on sobie sprawę ze swoje- go uczynku (obrażenia są poważ- ne), gdyż po bijatyce uciekł. Dwa dni wcześniej w sąsiedniej kłó- tni w Smardzowicach w użyciu była siekiera i widły. (jśw)

nym i niewypłacalnym. Potwier- dzeniem tego ma być fakt, że do tej pory zalega właścicielowi Pa- łacu z czynszem za czerwiec. Ponadto, mimo że nie jest już najemcą sali, nadal pozostaje tam wydzierżawiony przez nie- go od Krakowskiego Domu Kul- tury na 10 lat sprzęt kino- wy. Administratorka Pałacu by- łaby skłonna zeznać się na skła- dowanie tego sprzętu w sali, w której dotychczas był zamontowa- ny, jednak za sumę równą jednej trzeciej czynszu. Zastrze- żenia „Grażana pod adresem Jac- ka Schoena dotyczyły też plaka- tów, jakie wiewiezał na zewnątrz Pałacu reklamując repertuar swoje- go kina. Pani administrator stwierdziła, że ten sam film mo- że być reklamowany różnymi plakatami, a i komentując do- tychczasowy repertuar kina „Pod Baranami” sugerowała, że istnie- nie znaczna różnica między sztuka a „sztuka”.

Jednocześnie pani Poprawa przyznała, że kino w Pałacu nie zostanie zlikwidowane. Ustna u- mowa z Centrum Filmowym „Graffiti” jako nowym najemcą sali została już właściwie zawar- ta. Warunki wynajmu są podob- ne. „Graffiti” przedłożyło już właścicielowi Pałacu program, który zakłada, że Pod Baranami powstaną rodzaj kina studyn- ego o dość ambitnym repertua-

Z kroniki wypadków

Na skrzyżowaniu ulicy Dietla i Starowieskiej doszło do zder- zenia dwóch samochodów oso- bowych wskutek czego ogólnych obrażeń ciała doznał Piotr M., zam. w Porębie Spytowskiej. Na ul. Rybaltowskiej w ogród- kach działkowych zapaliła się altana. Straty wynoszą 1 mln zł. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego w Kra- kowie udzieliło pomocy 120 pa- cjentom. Policja Drogową in- terweniowała w 4 wypadkach, 6 kolizjach i zatrzymała 6 nie- trzeźwych kierowców.

rze i taka propozycja została — wg relacji administratora — wstępnie zatwierdzona przez pa- na Andrzeja Potockiego, właściciela Pałacu. Cała sprawa ma być sfinalizowana w ciągu najbliż- szych dni i jak można przew- szczać od września kino Pod Ba- ranami znowu zaprosi kinoma- nów. Natomiast gospodarze Pa- łacu wyrażają nadzieję, że wraz ze zmianą na emcy sali kinowej zmieni się także publiczność na — „kulturalniejszą”.

MARIA WAS

Głowy podwawelskie



Jerzy Nowosielski
Rys. Elżbieta Śmietanka

Spóźnieni i oczekujący

„Podań jest bardzo dużo, więcej niż się spodziewaliśmy pierwot- nie” — mówi Marta Nowak — dyr. Wydziału Handlu i Usług Urzę- du Miasta. Początkowo wydawało się, iż o wynikającym ze znowe- lizowanej ustawy obowiązku prolongaty koncesji na sprzedaż alko- holu zapomnieli ok. 50 firm, kilka dni temu było już ok. 100 po- dań, a obecnie 147 i nadal napływają. Ponad osiemdziesiąt procent wniosków dotyczy sprzedaży piwa, około 20 handlu alkoholem moc- niejszym — powyżej 4,5 proc. Chodzi przy tym nie o zupełnie no- we koncesje, ale przedłużenie dotychczas wydanych.

W ostatnich dniach przepro- waćmo wstępna selekcja podań. W przypadku sprzedających pi- wo większość powołała się na — wina informacje podane przez niektóre gazety centralne (o tym, iż nie trzeba przedłużać). Kupcy argumentują, iż zostali wprowad- zenii w błąd i Wydział będzie to brał pod uwagę przy wydawaniu decyzji. W przypadku trunków mocniejszych uzasadnienie spóź- nienia musi być bardzo przekon- ywające, gdyż w tym przypadku wszyscy wiedzieli o terminie wznowienia koncesji („pomocna” może być jednak np. choroba, dłuższy wjazd, itp. — co nie- możliwiałoby zastosowanie się do ustawy). Trzeba jednak pamię- tać także o tym, iż część osób które otrzymywały w tym roku koncesje w kwietniu czy maju — ważne na rok — mimowolnie mogą być wprowadzone w błąd. Również oni bowiem mu-

sieli zezwolenie prolongować w terminie do 19 lipca.

Tymczasem wczoraj Krakow- ska Kongregacja Kupiecka zorga- nizowała spotkanie z osobami, które koncesji jeszcze nie mają, a których podania leżą od wielu miesięcy — powiedział nam Ja- cek Gruska — wiceprezes Kon- gregacji. Wiąże się to z tym, iż być może w przyszłym tygodniu Rada Miasta podejmie uchwałę o liczbie punktów sprzedaży al- koholi powyżej 4,5 proc. Obec- nie jest 165 koncesji, a nowych podań ponad 600. Przedstawicie- le oczekujących byli zdania, iż nie powinno być żadnych ogra- niczeń, także dotyczących us- tuowania punktów, gdyż wszyst- ko i tak ureguluje r-niek. „Jeśli skłenów z alkoholem będzie nad- miar to nadną one tak jak inne. Jak najmniej ingerencji urzę- dów” — mówiono. (J. Św.)

TVP 1

SOBOTA

- 7.30 Rondo (magazyn informa- cyjno-gospodarczy)
- 7.50 Rynek agro
- 8.15 Z Polski
- 8.35 Wszystko o działce
- 9.00 Ziarno
- 9.25 Tajemnice zamków północy oraz „Walt Disney przed- stawia: „Super Baloo” i „Mali detektywi”
- 11.05 „Opowieści o dzikiej przy- rodzie: „Podwodny las” (7)
- 11.30 „Towarzystwo Tatrzzańskie” — film dokumentalny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Spektakl na bis: Oleg Ju- riew „Miriam”, reż. Roman Zeluski, wyk.: Joanna Szczepkowska, Jerzy Schej- bal, Krzysztof Majchrzak, Janusz Bukowski
- 13.00 „Przygoda w Zoo” — se- rial prod. australijskiej
- 13.50 Festiwal Polskiej Twó- rczości Telewizyjnej
- 14.00 Domowe przedszkole
- 14.25 „Bóbrze, czy na Wigrach jest dobrze?” — film dok.
- 15.15 Sprawa dla reportera
- 16.00 Kabaret „Otto”
- 16.25 „Czerwona wiosna nad Białą” (reportaż)
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Polaków portret własny — teleturniej
- 17.50 Orkiestry wojskowe
- 18.10 „Dzień za dniem” — se- rial obyczajowy pro- USA
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Dwóch na dwóch
- 20.15 „Szczęśliwi” — film prod. USA (1975 r., 119 min.), reż. Ste- ven Spielberg, wyk.: Poy Sheider, Robert Shaw, Ri- chard Dreyfuss i in.
- 22.20 Najśłynniejsze przeboje Ju- lio Iglesiasa
- 23.15 Wiadomości
- 23.25 Sportowa sobota
- 0.10 „Fałszywy as” — film prod. francusko- amerykańskiej (1990 r., 95 min.), reż. Bob- by Roth, wyk.: Jurgen Prochnow, Peter Coyote Nathalie Baye i in.
- 1.45 Noc w Las Vegas (noc 11). Występują: Balet Steve’a Morrego, Daniela Romo, Baila Samba, balet brazy- lijski, Moraes Moreira, E- lis Regina i in.
- 2.30 „Szpital” (5) — „Cudzołó- stwo” — serial holenderski
- 3.20 Zakończenie programu

NIEDZIELA

- 7.30 Program dnia
- 7.35 Tańce polskie: „Beskid Ślą- ski”
- 8.10 „Powrót do źródeł” (7): Ste- fania Powers w Kenii — film dokumentalny
- 9.00 Dla młodych widzów: „Lau- ra i Luis” (1) — film pro- dukcji niemieckiej (1990 r., 100 min.), reż. Frank Stec- ker, wyk.: Coco Winkel- mann, Jan Andres, Patrick Bach i in.
- 10.40 W okolicie Stwórcy
- 11.10 Koncert życzeń
- 11.50 Z kamerą wśród zwierząt
- 12.10 Twierdza Jasna Góra
- 12.40 Siadami Oskara Koiberga: Górale żywieccy
- 13.15 Rozśpiewane lato Tęczowe- go Music-boxu
- 14.00 W starym kinie: „Cud nad Wisłą” — program monta- żowy
- 15.00 „Z całego świata” — Świa- towe spotkanie młodzieży w Częstochowie — rep.
- 15.30 Pieprz i wanilia: Wakacje na wulkanie
- 16.10 III Międzynarodowe Spot- kania Orkiestr Wojsko- wych — koncert galowy
- 17.00 Teleexpress
- 17.30 „Dynastia” (202) — serial
- 18.30 7 dni — Świat
- 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Da- le”
- 20.15 „Klejnot w koronie” (12) — „Konnata Mogółów” — se- rial prod. angielskiej
- 21.10 „Kilka sytuacji” — pro- gram Andrzeja Strzeleckie- go, wyk. aktorzy Teatru Rampa: Hanna Chojnacka Katarzyna Kozak, Joanna Połucka, Anna Sciolska Elżbieta Zajączkówna, Stefan Kazuro, Grzegorz Kucias oraz Andrzej Strzelecki
- 21.45 Sportowa niedziela oraz MS w La — Stuttgart ’93
- 23.10 „Niebezpieczny człowiek” — film fab. prod. angielskiej (1992 r., 104 min.), reż. Chri- stopher Menaul, wyk.: Ralnh Fiennes, Siddig el Fadil Denis Quilley i in.
- 0.55 Mała antologia kabaretu: „Banda” — wyk.: Kazi- mierz Krukowski, Teresa Belczyńska, Olga Bielska, Barbara Dunin, Irena Ka- rel, Lidia Korsakówna Krystyna Sienkiewicz, Li- dia Wysocka, Hanna Zem- bruska, Jolanta Zygmunt i in.
- 2.00 „Szpital” (6) — „Salto mor- tale” — serial holenderski
- 2.55 Zakończenie programu

PROGRAM TELEWIZYJNY

TVP 2

SOBOTA

- 7.30 Panorama
- 7.35 „Przedaj stare jak morze” — program wojskowy
- 8.00 „Ulica Sezamkowa” — pro- gram dla dzieci
- 9.00 Tacy sami (w języku mi- gowym)
- 9.20 Nauka jęz. migowego
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Wspólnota w kulturze — Polskie ślady w Bawarii
- 10.00 Halo lato
- 10.10 Studio Sport: Formuła 1
- 11.05 „Flip i Flap” — „Jej ob- rońcy” — komedia prod. USA (1938 r.)
- 12.10 Wzrockowa lista przebo- jów Marka Niedzwieckiego
- 12.45 „Benny Hill”
- 13.10 Róbita co chceta — pro- gram Jerzego Owsiaaka
- 13.30 „Dom dźwięków” — film muzyczny o Claudio Ab- bado
- 14.20 Wydarzenia tygodnia
- 14.45 „Dla Ciebie Polsko” — film dokumentalny
- 15.10 „Festiwal „Energia sztuki” — Żarnowiec ’93 (1)
- 15.30 Zwierzęta świata: „Morze Martwe — rajskie odlu- dzie” (2) — film przyrod- niczy prod. angielskiej
- 16.00 Panorama
- 16.05 Losowanie Totka
- 16.10 „Pełna chata” — serial ko- mediiowy prod. USA
- 16.35 Listy z Europy
- 17.00 „Ojciec Maksymilian Kol- be” — film
- 17.15 Festiwal „Energia sztuki” — Żarnowiec ’93 (2)
- 17.35 Halo dzieci: „Opowieści ka- pitana Misia”
- 17.40 Mistrzostwa świata w lek- kiej atletyce — Stuttgart ’93
- 18.00 Panorama
- 18.03 Kronika
- 18.30 Festiwal „Energia sztuki” — Żarnowiec ’93 (3)
- 19.00 MS w lekkiej atletyce — Stuttgart ’93
- 20.10 Rzeczpospolita druga i pół — Scena tułacza: Jakub Rotbaum
- 21.00 Panorama
- 21.25 Słowo na niedzielę
- 21.35 „Benny Hill”
- 22.00 Festiwal „Energia sztuki” — Żarnowiec ’93 (4)

TVP 2

- 22.30 „Sauna” — film TP, reż. Filip Bajon, wyk.: Bogu- sław Linda, Gabriela Kow- nacka, Piotr Machalica i in.
 - 24.00 Panorama
 - 0.10 Festiwal „Energia sztuki” — Żarnowiec ’93 (5)
 - 3.10 Zakończenie programu
- #### NIEDZIELA
- 7.30 Przegląd tygodnia
 - 8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. japoń- skiej
 - 8.25 „Klejnot w koronie” (12) — serial prod. angielskiej (dla niesłyszących)
 - 9.20 Słowo na niedzielę
 - 9.25 Powitanie
 - 9.30 Program z Krakowa: Sport oraz wolny rynek
 - 10.30 Kant super — gra
 - 11.00 Notowania minilisty prze- bojów
 - 11.15 „Testament” — film o księ- dzu Ignacym Skorupce
 - 12.00 „Pan wyzywał, milordzie?” — serial prod. angielskiej
 - 12.50 Podróże w czasie i prze- strzeni „Człowiek z Kon- tiki” (3) — „Trzcina na wietrze” — serial dok. prod. angielskiej
 - 13.40 III Festiwal Muzyki Sa- kralnej: „I Litanie Ostro- bramska F-dur” Stanisła- wa Moniuszki
 - 14.05 Animals
 - 14.50 III Festiwal Muzyki Sa- kralnej: „II Litanie Ostro- bramska F-dur” Stanisła- wa Moniuszki
 - 15.05 Godzina z Hanna Barbera — filmy animowane dla dzieci
 - 15.55 Program dnia
 - 16.00 Panorama
 - 16.10 „Cudowne lata” — serial
 - 16.35 „Bitwa warszawska 1920 roku” — film dokumental- ny Zbigniewa Wawra
 - 17.30 VII Światowe Spotkanie Młodzieży Denver ’93 — transmisja mszy św.
 - 20.30 Nasze wybory
 - 21.00 Panorama
 - 21.30 „Banita” (10) — „Ptaszki z jednego gniazda” — se- rial sensacyjny prod. ka- nadyjsko-francuskiej
 - 22.10 Pat Metheny — „Secret Story”
 - 23.10 Mistrzostwa świata w la. — Stuttgart ’93
 - 24.00 Panorama
 - 0.05 Mistrzostwa świata w la. — Stuttgart ’93
 - 1.05 Zakończenie programu

TV KRATER

SOBOTA

- 7.15 Aerobik, 7.55 Program dnia, 8.00 Wiadomości TV Krater, 8.20 Telemarketing, 8.30 Bajki dla dzieci (powt.), 9.40 „Owi- dusz” — serial (powt.), 10.30 Za- kazana miłość — serial (powt.), 11.00 „Jolanda” — serial (powt.), 11.30 Gadające głowy — prog. publ. (powt.), 12.45 Telemar- keting, 13—16.00 Blok weekendowy TV Krater, 13.00 Reportaże TV Krater, 13.30 „Zdrowie” — mag. med., 13.45 Mag. filmowy, 14.30 Sobotni wieczór na rancho — czyli tańczymy w rytm muzyki country, 15.30 Komentarze tygo- dnia — rozmowa dziennikarzy krakowskich, 16.00 Telemar- keting, 16.15 Bajki dla dzieci, 17.30 Wiadomości TV Krater, 18.00 „Owidiusz” — serial, 19.00 „Za- kazana miłość” — serial, 19.30 „Jolanda” — serial, 20.00 „Sym- patyczna trójka” — komedia w/ fr., 21.45 „Kowalski i spółka” — program publ., 22.40 Wiadomości TV Krater, 23.00 Telemarketing, 23.15 Sobotni wieczór na rancho — czyli tańczymy w rytm mu- zyki country (powt.).
- #### NIEDZIELA
- 7.20 Aerobik, 7.50 Program dnia, 8.00 Wiadomości TV Krater, 8.10 Źródło — słowo na niedzielę, 8.20 Bajki dla dzieci, 8.45 Don Gio- vanni — opera, 12.00 „Hey- Now” — mag. muzyczny, 12.30 Krzyżówka szczęścia — teletur- niej, 13.00 „Laba”, „Kurort” — filmy krótkometrażowe, 14.00 Nashville w Kraterze, czyli lista przebojów muzyki country, 15.00 Barbakan — mag. kulturalny, 15.30 „Definicje” — teleturniej, 15.50 Telemarketing, 16.00 Wia- domości TV Krater, 16.20 „Gil- lette” — program sportowy, 16.40 „Uff” — program muzyczny, 17.05 „Rodzina Chiary” — serial, 18.15 „Moje dzieci, moje życie” — se- rial 2 odc., powt., 20.00 „Zawód wczasowicz” — serial, 21.40 II konkurs na ogródkowy spektakl teatralny — cz. 4, 22.40 Wia- domości TV Krater, 23.10 Program na dzień następny, 23.15 „Spotka- nia Nowaka” — progr. publ.
- #### SOBOTA
- 6.00 Program rozrywkowy, 6.40 Koncert utworów L. van Beethovena, 7.35 „Tak się za-

częło” — film włoski, w rol. gl. Gianni Morandi, Laura Eri- kian, 9.30 Specjalnie dla was, 10.45 „Miłostki” — telefilm, w rol. gl. Helen Shaver i Perry Reeves, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 „Letni maraton tańca”, 12.30 Dziennik, 12.35 Letni ma- raton tańca — II część, 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Między liniami ringu” — film USA (1956 r.), reż. Ro- bert Wise, w rol. gl. Paul New- man, 16.00 „Gumisie” — film rysunkowy dla dzieci 16.55 Big Box — progr dla dzieci, 18.00 Dziennik 18.10 Słowo i życie — Niedzielną Ewangelię, 18.25 „Serca się nie starzeją” — se- rial 18.50 Lekka atletyka: mis- trzostwa świata 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik 20.40 „Lekarz kasy chorych” — film włoski, w rol. gl. Alberto Sordi, 22.30 „Alfred Hitchcock przed- stawia” — serial kryminalny odc. „Piekielna noc” 23.00 Dziennik, 23.05 Wydarzenia ty- godnia 24.00 Dziennik, 0.30 „U- piór z Canterville” — film fab. w rol. gl. Charles Loughton i Margaret O’ Brien 2.05 Dzien- nik, 2.10 „Kruk” — film USA, w rol. gl. Henry Daniel i Boris Karloff, 3.30 Dziennik, 3.35 „Ciepła robota” — film włoski, 5.00 „Wrzawy azot” — telefilm, 5.5 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA

6.00 Variete 7.40 Świat Quark — progr dok., 8.30 Banda Zec- chino — program dla dzieci, 10.30 Wielkie wystawy 10.55 Msza św., 12.15 Zielona linia — mag. rolniczy, 12.50 Koncert muzyki poważnej 13.30 Dzien- nik, 14.00 Fortunissima — gra TV 14.15 „Nad złotym jezio- rem” — komedia USA, reż. Mark Rydel, w rol. gl. Henry Fonda, Katharine Hepburn, Ja- ne Fonda 16.15 Denver: spotka- nie Jana Pawła II z młodzieżą, 17.25 Dziennik, 17.30 Msza św., 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik 20.40 „Zdarzenia na Krecie” — film USA w rol. gl. Hayley Mills, Irene Papas, 22.45 Dziennik 22.50 1 2 3... Tognaz- zi — człowiek i aktor 23 5 Sport, 24.15 Dziennik, 24.45 „Mąż w niebezpieczeństwie” — film włoski, w rol. gl. Sylvia Koscina, 2.10 „Wystarczy na dwóch” — film USA, 3.45 „Na wylot” — film włoski, 5.05 Pro- gram rozrywkowy.

Za zmiany wprowadzone w o- statniej chwili w programach te- lewizyjnych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

RAI UNO

Randka z FORTUNA

ZASADY KONKURSU

Tym razem aby wygrać trzeba odgadnąć rzecz ukrytą w diagramie i przedstawić ją w absolutnie ścisłym brzmieniu. Dla ułatwienia codziennie na naszych łamach podawaliśmy nowe litery ukrytego hasła. Wygrywa ten Czytelnik, który jako pierwszy, w wyznaczonych przez nas godzinach, skontaktuje się telefonicznie z redakcją i poda rozwiązanie.

Ale uwaga, z faktu, że jakaś litera pojawiła się w diagramie nie wynika, iż nie powtórzy się ponownie. Np. w kratce 23 występuje „A”. Litera ta może wystąpić w hasle jeszcze wiele razy.

Za tydzień przedstawimy poprawną odpowiedź a także fotografię i krótkie dossier zwycięzcy konkursu. Oczekiwać na niego będzie nagroda w wysokości 1 mln zł ufundowana przez redakcję „Dziennika Polskiego”.

Aby wszystkim uczestnikom gry dać równe szanse udziału w zabawie prosimy o przedstawianie rozwiązań wyłącznie telefonicznie pod numerem: 22-28-98 w Krakowie, między godz. 15.30 a 16.30 codziennie — począwszy od poniedziałku. Na telefony czekamy do piątku.



ALFABET SZCZĘŚCIA

		1	2	3	4	5				6	7	8		
							9	10	11	12	13	14		
	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26		
						27	28	29	30	31	32	33	34	
35	36	37	38	39		40	41	42	43	44	45	46	47	48
				49	50	51	52	53	54	55	56	57		

KATEGORIA HASŁA: RZECZ

Wygrane w grach prasowych podlegają opodatkowaniu w formie zryczałtowanego podatku dochodowego w wysokości 10 proc. wartości nagrody rzeczowej lub premii pieniężnej (Dziennik Ustaw nr 28 z 16 kwietnia 1993 r. art. 30, p. 4) W praktyce oznacza to, że zwycięzcy prasowych konkursów (także organizowanych przez „Dziennik”) przed odebraniem nagród, będą musieli wpłacić sumę odpowiadającą 10 proc. wartości nagrody w kasie naszego wydawnictwa.



W tym tygodniu nasze hasło brzmiało: **PASEKA I PRZYCHODNIA APITERAPII KSIĘDZA DOKTORA HENRYKA OSTACHA W KAMIENNEJ KOŁO KRYNICY.**

Jako pierwszy odgadł je Pan **ANDRZEJ PAWEŁEK**. Jest on pracownikiem naukowym PAN i często przebywał w okolicach paski doktora Ostacha będąc na urlopie lub na sympozjach. Gratulujemy!

Historia lubi się powtarzać. Jeżeli posłuchamy tego, co mówią współcześni „ludzie z pierwszych stron gazet” i jak zwracali się do społeczeństwa przedwojennych politycy, to chwilami można stracić poczucie upływającego czasu.

Zapraszamy Państwa do konkursu „Kto to powiedział”. Na zwycięzcę czeka nagroda w wysokości pół miliona złotych. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do dnia 23 sierpnia z dopiskiem na kopercie „Kto to powiedział” i datą ogłoszenia konkursu.

Nagroda w konkursie z 31 lipca przypadła Panu **ZBIGNIEWOWI CEREFINOWI** z Krakowa. A oto prawidłowe odpowiedzi: 1-A, 2-C, 3-D, 4-B.

KTO TO powiedział



1 — „Bandyci hulają po Polsce coraz śmielej — napady i kradzieże mnożą się w sposób przerażający, a ludność słusznie narzeka, że czem więcej policji, tem mniej bezpieczeństwa”.

2 — „Z ethosu naśmiewają się publicyści i niektórzy politycy, ale moim zdaniem jest on nadal potrzebny i wcale nie anachroniczny”.

3 — „Nigdzie nie zbudowano uczciwą drogą kapitalizmu”.

4 — „Tę «Europę» tak powtarzam i to wygląda na jakiś banal

kosmopolityczny. Ale nie, to jest dosyć ważna rzecz, dlatego, że — powiedzmy sobie otwarcie — jest to alternatywa wobec barbarzyństwa i dzikości”.

5 — „Dochód jest snem... podatek jest przebudzeniem...”.

A — **WŁADYSŁAW GRABSKI**,

B — **TADEUSZ KONWICKI**,

C — **JAN RULEWSKI**,

D — **LECH WAŁĘSA**,

E — **WINCENTY WITOS**.

Serduszk

z DZIENNIKA



W tym tygodniu los okazał się łaskawy dla **BOŻENY i RYSZARDA**, którzy w sobotę, 21 sierpnia będą mogli oświadczyć sobie życie w lokalu o słodkiej nazwie „Dolce Vita”, mieszczącym się przy ul. Grodzkiej 43. Króluje tutaj kuchnia włoska, więc kolacja rozpocznie się od spaghetti z szynką i groszkiem. Potem, jako że specjalnością tutejszą są puchary lodowe, nasi „randkowicze” będą mogli wybrać sobie po jednej z siedemnastu różnych lodowych kompozycji, wśród których są tak oryginalne jak „Paleta Glotta” czy „Gondola”. Następny wybór będzie nieco trudniejszy, gdyż w karcie proponowanych jest ok. trzydziestu rodzajów drinków. Szczególnie polecane są jednak drinki szampańowe robione w oparciu o różne likiery, ozdobiane i przyprawiane do smaku szaszłykami owocowymi. Jest wśród nich także drink w kolorze błękitnym o wdzięcznej nazwie „Blue Champagne”.

Kolacji będzie towarzyszyła muzyka, gdyż sobotnie wieczory w „Dolce Vita” są dyskotekowe. Po emocjach smakowo-słuchowych w kinie „Wanda” czeka ich jeszcze film „Super Mario Bros” — bajkowa komedia z dinozaurami. Zaproszenia jak zwykle do odebrania w redakcji. Czekamy na fotografie następnych kandydatów.

Zawsze starałem się omijać z daleka pensjonaty w których mieszkali starzy ludzie. Przyzwyczajony do obcowania ze śmiercią w jej różnych postaciach, nie akceptowałem nieuchronnego zła, które wyrządza osobom samotnym i chorym. Moja obecność w Manor House związana była jednak z najbardziej klasycznym z zabójstw.

Stary pensjonat zrobił na mnie bardzo dobre wrażenie. Każdy z jego mieszkańców miał do dys-

ponowania. Powiedział wtedy: „Gdybyś Henry zmarł, nie daj Bóg byłbym jeszcze pożyty, oj pożyty”.

Jego sąsiad z lewej — Harry La Mar, były mistrz szachowy, należał do osób małoomównych, Henry’ego Sacksa ujął swą, uległością — nieraz dawał mu się ogrzać w szachy. W pokoju zamordowanego starca nie natrafiłem na jakikolwiek ślad zabójcy. Przy jego łóżku zobaczyłem jedynie rozstawione szachy i ostatni numer „Timesa” namienne czytany przez Hanksa.

AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA WANTED

pozycji duży jasny pokój. Poczucie samotności pomniejszały wielkie, piękne lustra, umożliwiające obłożnie chorym pensjonariuszom obserwowanie tego, co działo się na długich korytarzach.

Zamordowany silnym uderzeniem tego narzędzia Henry Sacks był właścicielem nielicznej posiadłości w Serious City. Swoją majątek zapisał nieco bardziej żwawym od siebie mieszkańcom Manor City, których pokoje sąsiadowały z jego samotnią. Mieszkańcy po prawej stronie Timothy Hanks, był emerytowanym pracownikiem królewskiej poczty. Nigdy nie powodziło mu się najlepiej. W Manor House zapamiętano jego reakcje na wiadomość, że stał się spadko-

Kilkugodzinne rozmowy pozwoliły ustalić osobę, która widziała zabójcę, opuszczającego pokój Sacksa. Mój informator, mieszkający w głębi korytarza, leżał częściowo sparaliżowany, choroba odebrała mu również mowę. Poproszony o ujawnienie nazwiska mordercy zdołał napisać ręką słowa: „Prawe dr...”. Swego wyznania nie dokończył gdyż — biedak — wyzionął ducha.

Osoba, która trafnie wskazała zabójcę T. Sacksa, otrzymała nagrodę w wysokości 500 tys. złotych. Morderca Randona Clarka był Jerry Biker, który padł ofiarą spóźniającego zegara. Mordercę wskazała trafnie Małgorzata Hennig.



Wprawdzie wakacje w pełni, ale trudno przypuszczać, by ktoś w takim stroju wybierał się na wczasy. To raczej znowu nasza pani rysownicza pomyliła i wymieszała ilustracje. Co nie zgadza się tym razem? Napiszcie, kto jest przedstawiony na rysunku i gdzie zabłądził, a weźmiecie udział w losowaniu nagrody, którą jest zestaw przyborów do pisania i rysowania ufundowany przez Wydawnictwo „Jagiellonia” S.A.

Wyniki losowania podamy Wam za dwa tygodnie. Zwycięzcą poprzedniego konkursu została **KASIA KAPELA** z Krakowa, której serdecznie gratulujemy znajomości bajek i ich autorów. Nagroda jest do odebrania w Redakcji (godz. 11—14, p. 206).

BAJKOWE PUZZLE



Jak zwykle Waszym zadaniem jest wycięcie, naklejenie i pokolorowanie puzzli przygotowanych przez redakcyjną rysowniczkę. Jeżeli już si z tym uporacie wyslijcie kartę pocztową z naklejonym obrazkiem na adres „Dziennika Polskiego”, by wziąć udział w losowaniu przyborów szkolnych, które zakupiło dla Was Wydawnictwo „Jagiellonia”. Wyniki losowania podamy jak zawsze za dwa tygodnie.

W poprzednim losowaniu nagród poszczęściło się **ELŻBIECIE SUCHAN** z Niepołomic, która będzie mogła odebrać wygraną w naszej redakcji codziennie w godz. 11—14.



ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



GDZIE UMARŁA EUROPA?

W Paryżu przedstawiono najnowszą książkę wiośkiego filozofa i pisarza Daniela Schiffera pt. „Requiem dla Europy”. „Pisząc tę książkę miałem zamiar ujawnić prawdę o tragicznych zdarzeniach w byłej Jugosławii, starając się obiektywnie mówić o tym konflikcie” — powiedział Schiffer, który był świadkiem wszystkiego, o czym w książce napisał. „Europa nie umarła w Sarajewie, jak mówił Bernard Levi i Alain Finkelkraut. Ona zmarła w Paryżu, w Rzymie, Londynie i Berlinie, wtedy kiedy za wcześnie uznano suwerenność Bośni i Hercegowiny nie biorąc pod uwagę jej skomplikowanej struktury narodowej (45 proc. Muzułmanów, 35 proc.

prawosławnych i 15 proc. katolików) — pisał Schiffer dodając, że Europa w ten sposób przyspiesza eskalację wojny w byłej Jugosławii. Oprócz Europy za wybuch wojny w Bośni wg Schiffera wielką odpowiedzialność ponosi Alija Izetbegović, który za wszelką cenę chce stworzyć państwo muzułmańskie w sercu Europy, w którym Serbowie i Chorwaci powinni żyć wg zasad wyznania islamskiego.

Bośnia według wizji Izetbegovicia, który jest religijnym i politycznym przywódcą bośniackich Muzułmanów, nie jest możliwa — uważa włoski humanista i jedyny wyjście widzi w utworzeniu konfederacji. W analizie stosunku Zachodu wobec

konfliktu na terenach byłej Jugosławii Schiffer postawił pytanie:

„Dlaczego akurat Niemcy i Włochy, państwa które poniosły klęskę w drugiej wojnie światowej oraz Francja, która podczas niemieckiej okupacji miała kolaboracyjny rząd w Vichy, są najbardziej aktywne w satanizacji Serbów?”. To nie jest przypadkowe. Taki stosunek wobec Serbów, którzy obok Żydów byli najbardziej narażeni na nazistowskie zbrodnie, Schiffer tłumaczy intencjami tych państw, iż zatrą własne zbrodnie i definitywnie uspokoją swoje sumienie. W ten sposób stałby się moralnymi zwycięzcami drugiej wojny światowej.

Modlitwy i tańce

(Dokończenie ze str. 1)

ki i narodowe flagi, także polskie, czego kamery nie omieszczały pokazać. Dziennikarze przeprowadzali z uczestnikami wieczornej imprezy szybkie wywiady „na bieżąco”. Młodzi ludzie byli uniesieni. Nie mogli złapać oddechu. — „Spotkanie z Ojcem Świętym to było przeżycie, o którym się nigdy nie zapomni. Myślmy, że dzięki niemu będziemy lepsi, mądrzejsi”. W czwartek po południu, zanim „papamobil” zawiózł Papieża przez udekorowane i gestosowane ulice Denver na Mile High Stadium. Ojciec Święty odbył w siedzibie Regis University, uczelni prowadzonej przez jezuitów, prawie godzinną prywatną rozmowę z Billem Clintonem. Przez pierwsze piętnaście minut spotkania przed kominkiem, na fotelach obitych kwiecistym materiałem, Janowi Pawłowi II i Clintonowi nikt nie towarzyszył. Następnie przyłączyli się do nich na kolejne piętnaście minut Raymond L. Flynn, ambasador Stanów Zjednoczonych w Watykanie oraz Samuel R. Berger, zastępca doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego. Nie podano do oficjalnej wiadomości treści rozmów głowy państwa watykańskiego i amerykańskiego. Można tylko przypuszczać, że omówiono między innymi sytuację w Bośni-Hercegowinie oraz plan nalożony NATO na strategiczne pozycje Serbów bośniackich.

W Denver panuje nieustające święto, w którym uczestniczy ponad 100 tys. młodzieży z całego świata. Nikt nie śpi, ludzie nagle zjednoczeni wspólną wiarą nie chcą stracić w czasie tych kilku krótkich dni ani jednej chwili. Mieszkańcy miasta oraz policja zdumieni są niezwykłym porządkiem oraz dyscypliną pielgrzymów, którzy przybyli z tak daleka jak Angola (z kraju tego przyjechały trzy osoby) i Etiopia (reprezentuje to państwo jedna osoba). Nie ma żadnych burd, scysji ze stróżami bezpieczeństwa, nawet nikt nie śmieci. Całe Denver zostało złączone w jeden wielki rozróżniony korowód.

Ze Światowego Dnia Młodzieży bardzo zadowoleni są handlarze, bowiem z takiego wydarzenia każdy chce zabrać jakąś pamiątkę — „jak woda” idą podkoszulki, garnuszki, i setki innych bibelotów wyprodukowanych specjalnie na papieski przyjazd. Zawiedli się natomiast na papieskiej wizycie restauratorzy z Denver i okolicy, którzy liczyli na duże zyski. Tymczasem, jak twierdzą nikt do restauracji nie chodzi, bo młodzież zjawia się tu „z dziesięcioma przykazaniami i dziesięcioma dolarami w kieszeni”. Nawet zamożniejsi także nie zwracają uwagi na potrzeby ciała. W Denver liczy się tylko duch. A także prawda i solidarność oraz miłość i jedność między ludźmi.

Jan Paweł II przybył do Stanów Zjednoczonych w niełatwym dla Kościoła katolickiego okresie. Pomimo, iż amerykańscy katolicy (a jest ich 58 milionów) w 78 procentach wyrażają się z ogromnym szacunkiem o Papieżu, to tylko w 16 procentach zgadzają się z jego poglądami i głoszoną przez niego nauką oraz religijnymi dogmatami. Wydarzenie w Denver poruszyło i tak już naciągnięte mocno struny — katolicyzm przeżywa w Ameryce wyraźny kryzys poglądowy upadkiem autorytetu Kościoła, w związku z ujawnieniem przestępstw na tle seksualnym popełnianych przez księży.

Amerykanie chcą wierzyć po swojemu. Chcą się czuć wolni, sami chcą decydować w swoim sumieniu o tym, jak postępować. Dopominają się o zniesienie celibatu księży, o umożliwienie kobietom dostępu do służby duchownej, krytykują stanowisko Watykanu w sprawie antykoncepcji, aborcji i podejsza do spraw seksu. Domagają się reformy skostniałej, ich zdaniem nauki. Głosy te są znacznie liczniejsze i głośniejsze od głosów amerykańskich konserwatywnych katolików, których widać tylko i słychać w zasadzie wyłącznie podczas demonstracji przed klinikami przeprowadzającymi zabiegi przerwania ciąży.

Władze Denver przypuszczają, że przyjazd Papieża przyniesie lokalnej gospodarce około 150 milionów dolarów dochodu. Już dzisiaj wiadomo, że oczekiwania się nie spełnią. Ale to nie — twierdzi burmistrz — na nasze miasto patrzą oczy całego świata. Piszą o nim trzy tysiące dziennikarzy. Oglądają nas miliardy. Kogo wcześniej obchodziło Denver w Kolorado? Takiej popularności nie kupilibyśmy za żadne pieniądze.

ELŻBIETA RINGER

Dla „Dziennika” z Zagrzebia

Stare i nowe obozy

Specjalny wysłannik Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka w b. Jugosławii i były premier Polski Tadeusz Mazowiecki otrzymał od władz chorwackich zapewnienie, iż nie będą one wysyłały, a powrotem, uchodźców bośniackich do Bośni-Hercegowiny.

Na konferencji prasowej w Zagrzebiu Mazowiecki oświadczył, iż zwrócił władzom chorwackim uwagę, że akcja policji przeprowadzona 29 lipca w obozach i kwaterach dla uchodźców stała w sprzeczności z zasadami prawa międzynarodowego dotyczącymi uchodźców.

Zdaniem byłego premiera Polski do Bośni-Hercegowiny wysłano „od 200 do 500 ludzi”: mężczyzn, kobiet i dzieci. Mazowiecki dodał, iż nie może powiedzieć, czy Chorwaci w przyszłości dotrzymają będą zobowiązań oraz

czy zechcą ponownie przyjąć deportowanych uchodźców.

Mazowiecki przybył do Zagrzebia z Sarajewa, gdzie spędził dwa dni, które wywarły na nim widoczne wrażenie. „Sytuacja w Sarajewie jest dramatyczna, o wiele gorsza niż podczas mojego ostatniego pobytu. Ludzie są fizycznie i psychicznie wyczerpani. Widziałem bohaterkie przykłady organizowania normalnego cywilnego życia. Jednak brakuje wszystkiego: wody, prądu, gazu, żywności. Prawdopodobieństwo śmierci od kuli snajperskiej jest ciągle obecne, istnieje możliwość wybuchu epidemii, brakuje lekarstw i środków opatrunkowych” — powiedział Mazowiecki.

Zdaniem byłego polskiego premiera strzelających do cywilów i dzieci snajperów należałoby zaliczyć do zbrodniarzy wojennych. „Tym ludziom trzeba głośno po-

wiedzieć, iż oczekuje ich kara za zbrodnie wojenne” — powiedział Mazowiecki, dodając iż obłożeniu Sarajewa należy jak najszybciej położyć kres.

Spytany, co sądzi o przerwaniu obłożenia środkami wojskowymi oraz jak ocenia możliwość bombardowania serbskich stanowisk bojowych wokół Sarajewa, Tadeusz Mazowiecki odparł, iż „jest to decyzja, którą mogą podjąć tylko właściwe osoby, do których takie decyzje należą”.

Mazowiecki ponownie wezwał do uwolnienia wszystkich jeńców wojennych oraz do zamknięcia obozów w Bośni-Hercegowinie. „Niestety — powiedział — były premier — nie tylko stare obozy nie zostały zamknięte, otwarto także nowe. Odpowiedzialność ponosi za to wszystkie strony konfliktu”.

ZDZISŁAW P. GWÓZDZ

LITWA

„Nie jesteście Polonią”

Do trwającej na Litwie dyskusji na temat przygotowywanego traktatu polsko-litewskiego włączyli się także przedstawiciele tutejszej społeczności polskiej.

W opublikowanych w piątek na łamach „Kuriera Wileńskiego” trzech oświadczeniach — Związków Polaków na Litwie, frakcji ZPL w Sejmie oraz wileńskiej rady rejonowej — wyrażają oni niepokój, że jednocześnie z traktatem ma być podpisana wspólna deklaracja, „która negatywnie oceni przynależność Wileńszczyzny w okresie międzywojennym do Polski”. Będzie to — ich zdaniem — miało „moralno-prawne skutki dla mieszkającej tu od wieków ludności polskiej”, może pogorszyć i tak już trudną sytuację mniejszości polskiej na

Wileńszczyźnie oraz zaostreżyć stosunki narodowościowe. Polacy domagają się, by do rozmów nad dokumentami zostali włączeni ich przedstawiciele.

„Nie jesteście Polonią, lecz częścią narodu polskiego, która pozostaje ofiarą zbrodniczego paktu Ribbentrop — Molotowa i układu litewsko-sowieckiego z 28 października 1939 r. — głosi oświadczenie ZPL. Dlatego niezbędnym warunkiem porozumienia polsko-litewskiego musi być wypracowanie skutecznego mechanizmu obrony żywotnych interesów i potrzeb ludności polskiej na Wileńszczyźnie na zasadzie samorządu regionalnego zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z dnia 29.01.1991 r. oraz punktem 6 Opinii o przyjęciu Litwy do Rady Europy”.

Ruszymy. Natychmiast rozglądam się wokół by sprawdzić, czy coś się zmieniło w „mojej” Hawanie od zeszłego roku, kiedy byłam na Kubie po raz pierwszy. Pasażerowie zagadują mnie ciekawie: skąd jestem, na jak długo przyjechałam? Tutaj rozmowy nawiązują się natychmiast i bez ceremonii. Wszyscy mówią sobie na ty. Ponieważ odpowiadam również chętnie jak oni pytają, wkrótce w samochodzie oprócz cianoty panuje prawdziwy harmider. Każdy chce się dowiedzieć czegoś innego, a dziecko chce siusiu. Kierowca raz po raz odwraca głowę do

Zdaniem przedstawicieli frakcji ZPL w Sejmie, zawarcie „dwóch układów sowiecko-litewskich z 1920 i 1939 r. torujących drogę bolszewizmowi na Zachód, fakty masowej zagłady w Ponarach, Świecianach, w warszawskim getcie, czy Powstaniu Warszawskim winny być poddane przede wszystkim dyskusji naukowej, z której politycy i mężowie stanu w perspektywie mogliby wyciągnąć wnioski. Próby przemilczania jednych faktów i eksponowanie innych, mówienie półprawdy nie służy rzeczywistemu porozumieniu i może zaciążyć na przyszłości”.

ALINA KURKUS

Dla „Dziennika” z Hawany (1)

Kuba w okresie specjalnym

ze, prócz kierowcy i wspomnianego urzędnika, siedzieli jeszcze ich kolega z żoną i dzieckiem oraz jakaś starsza pani. Wszyscy zabrali „po drodze”.

Ruszymy. Natychmiast rozglądam się wokół by sprawdzić, czy coś się zmieniło w „mojej” Hawanie od zeszłego roku, kiedy byłam na Kubie po raz pierwszy. Pasażerowie zagadują mnie ciekawie: skąd jestem, na jak długo przyjechałam? Tutaj rozmowy nawiązują się natychmiast i bez ceremonii. Wszyscy mówią sobie na ty. Ponieważ odpowiadam również chętnie jak oni pytają, wkrótce w samochodzie oprócz cianoty panuje prawdziwy harmider. Każdy chce się dowiedzieć czegoś innego, a dziecko chce siusiu. Kierowca raz po raz odwraca głowę do

swoich rozmówców z tyłu, bo Kubańczyk nie jest w stanie mówić do kogoś nie patrząc na niego jednocześnie, ja patrzę co on robi, bo bardzo chciałabym dojechać do akademika w całości.

Tak mijamy kolejno dzielnice Playa i Miramar, wypielnioną starą, kolonialną zabudowę. Mniejsze i większe domy-palacyki ukryte wśród palm i bananowców, toną w zieleni. Jedne w lepszym, inne w gorszym stanie, jeszcze inne w zupełnej ruinie. Właściwie wszystkie, oprócz luksusowych ambasad i niektórych domów prywatnych, niszczą powoli i dostojnie.

Rozpoznaję stare kąty. Okazuje się, że robimy małą rundkę po Hawanie, bo zanim dojedziemy do akademika w centralnej

TAJLANDIA

Runął hotel

Według ostatnich danych, w 10 godzin po zawaleniu się 7-kondygnacyjnego hotelu w Tajlandii, spod gruzów wydobyto już ponad 50 zwłok. Jest też ponad 300 rannych, w tym wielu znajduje się w ciężkim stanie. Według tajlandzkiego ministerstwa spraw wewnętrznych, ogólna liczba ofiar śmiertelnych może dojść do stu.

Na dotychczasowej liście ofiar nie ma cudzoziemców.

Przeważała nauczyciele, którzy w liczbie ok. 200 uczestniczyli w zorganizowanej w hotelu konferencji.

Do katastrofy doszło w piątek rano czasu miejscowego. Hotel „Royal Plaza” w mieście Nakhon Ratchasima (dawniej Korat), położonym 250 km na północny wschód od Bangkoku, zawalił się w ciągu 5 sekund. Z 7 kondygnacji pozostała półtorapiętrowa struktura...

Kiedy w duszny wieczór samolot wylądował na słabo oświetlonym lotnisku „José Martí”, nie tyle wyszliśmy, co wytoczyliśmy się na zewnątrz, śmiertelnie znużeni piętnastogodzinnym lotem: Kubańczycy powracający ze służbowych podróży, kilkoro cudzoziemców zamieszkałych na Kubie, którzy odwiedzili swoje rodziny w Europie, grupa inżynierów z Ukrainy oraz ja, absolwentka hispanistyki UJ na stypendium Uniwersytetu Hawańskiego.

Gdy po otwarciu drzwi samolotu buchnęło rozgrzane, lepkie, prawie dotykalne powietrze o charakterystycznym w tropikach zapachu, usiłowałam się cieszyć, że znów tu jestem, ale nawet na to nie miałam ze zmęczenia siły. Moim jedynym pragnieniem było jak najszybciej znaleźć się w akademiku, dopaść najbliższego łóżka i spać, spać, spać... O reszcie pomyślę jutro, Manana.

Na szczęście na lotnisku czekał na mnie przedstawiciel Uniwersytetu wraz z kierowcą. Upchalimy jakoś moje pokazywane bagaże w służbowej ładzie, po czym usadowiłam się ja. W wo-

złoty dzień — stwierdza agencja.

• KIEROWCA ZWYMYSŁAŁ KSIĘŻNĘ DIANĘ. Brytyjski kierowca furgonetki zwymyslał księżną Dianę i nazwał ją „głupią krową”, gdy swym wtargnięciem na jezdnię zmusił go do ostrego hamowania — podał dziennik „Daily Star”. Diana — pozostająca w separacji z następcą brytyjskiego tronu księciem Karolem — wychodziła w czwartek od fryzjera w eleganckiej części Londynu Mayfair, gdy zauważyła czyhającego na nią fotoreportera. Chcac mu umknąć, wybiegła na jezdnię i o mało nie wpadła pod furgonetkę, wściekły kierowca zrużął księżną ostro.

Jedziemy dalej. Właściwie nie wiem, czy już do akademika, czy jeszcze do jakichś znajomych. Tu wszystko jest jedną wielką improwizacją i nikomu się nie śpieszy.

— Patrzę, co się u was zmienia — zagaduję.

— Pozbyliśmy się wielu rzeczy — śmieje się porozumiewawczo kierowca i puszcza oko do pasażerów z tyłu.

Teraz wszyscy wybuchają śmiechem, ale nikt nie mówi nic więcej.

— Bo widzisz — wyjaśnia mi poważnie — u nas jest teraz periodo especial.

Tak oto usłyszałam po raz pierwszy hasło wywoławcze, choć w tym momencie nic mi jeszcze ono nie mówiło. Wkrótce jednak miałam się przekonać, że periodo especial, czyli okres nadzwyczajny, który ogłosił dla Kuby Fidel Castro w związku z rozpaczliwą sytuacją gospodarczą, Periodo especial zaistniał w powszechnym obiegu jako hasło-klucz, komentarz do każdej sytuacji.

KINGA ŚWIĘCH

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Prognoza na 1994 rok

(Dokończenie ze str. 1)

dopodobnie zwaloryzowane o 38 proc.

Największą pozycją wśród planowanych na przyszły rok wydatków budżetu będą ubezpieczenia społeczne (133,77 bln zł) oraz obsługa długu publicznego i zagranicznego państwa (114,9 bln złotych).

Misiąg podkreślił, że w 1994 r. muszą zostać utrzymane obecne zasady waloryzacji emerytury i rent. Oznacza to, że świadczenia te będą rosły przynajmniej w takim samym tempie jak płace.

W porównaniu z br. najbardziej (o 81 proc.) wzrosną wydatki na obsługę wewnętrznego i zagranicznego zadłużenia państwa. Wobec planowanych na ten rok 63,5 bln zł w roku przyszłym przewiduje się wydatki 114,9 bln złotych. Spowodowane jest to głównie rozpoczęciem spłat zadłużenia z lat 70. wobec rządów państw skupionych w Klubie Paryskim. Misiąg powiedział jednak, że kwestia obsługi długu rozpatrywana jest jeszcze w kilku różnych wariantach, a zatem ostateczna kwota może się zmienić.

Obecnie nie rozstrzygnięto jeszcze kwestii, jaka część 87 bln złotych deficytu budżetowego w 1994 r. zostanie sfinansowana ze źródeł krajowych, a jaka z zagranicy oraz ile pieniędzy prze-

znaczy na jego finansowanie NBP, a ile uzyskane zostanie z systemu bankowego.

Wczoraj przedstawiono następującą strukturę planowanych na 1994 r. wydatków i dochodów budżetu państwa:

Wydatki

Wydatki planowane centralnie — 374 bln zł, z czego: ubezpieczenia społeczne — 133,77 bln zł; dotacje dla Funduszu Pracy — 28 bln zł; dotacja dla Państwowego Funduszu Kombatantów — 0,63 bln zł; subwencje dla gmin — 42,75 bln zł; obsługa długu publicznego — 114,9 bln zł; wypłaty premii gwarancyjnych — 8,25 bln zł; dopłaty kredytowe — 12,29 bln zł; dotacja do Agencji Rynku Rolnego — 1,8 bln zł; rezerwa na podwyżki wynagrodzeń w sferze budżetowej — 22,12 bln zł; rezerwa Rady Ministrów — 0,8 bln zł; inne wydatki centralne — 5,85 bln zł; wydatki jednostek pozarządowych — 2,84 bln złotych.

Limity przyznane z budżetu na wydatki wojewodów — 280 bln złotych.

Dochody

Dochody budżetu państwa z podatków — 443,3 bln zł (w br. 356,8 bln zł), z czego: podatek VAT oraz akcyzowy — 212 bln zł (178); podatek od gier — 0,8

bln zł; podatek dochodowy od osób prawnych — 79 bln zł (61); podatek dochodowy od osób fizycznych — 138 bln zł (109); podatek od wzrostu wynagrodzeń — 3,5 bln zł (8,5); tzw. efekty wdrożenia nowych rozwiązań — 10 bln zł.

Dochody nie pochodzące z podatków — 113,6 bln zł (w br. — 67,8 bln zł), z czego: dywidenda 6,7 bln zł (7,2); wypłaty z zysku NBP — 25 bln zł (8,9); cło przywozowe z podatkiem od importu — 63 bln zł (33,5); dochody jednostek budżetowych — 15 bln zł (13,6); inne dochody niepodatkowe — 3,9 bln zł (4,6); dochody z prywatyzacji — 10 bln zł (8,8); dochody zagraniczne — 0,1 bln zł (0,1).

*

W pierwszym półroczu br. zrealizowano prawie 46 proc. planowanych na cały rok dochodów budżetu. Wydano 44,5 proc. pieniędzy przewidzianych na wydatki w tym roku. „To wygląda nieźle” — ocenił wiceminister finansów Wojciech Misiąg.

„Jeżeli wprowadzenie podatku VAT pójdzie zgodnie z założeniami, wykonanie planu dochodów budżetu powiedzie się w stu procentach” — powiedział Misiąg.

Deficyt budżetu państwa po półroczu osiągnął 31 bln zł (wobec 81 bln planowanych na cały rok).

Sejm na wysoki połysk

(INF. WL.) Na miesiąc przed wyborami i około dwa miesiące przed pierwszym posiedzeniem Sejmu II kadencji i Senatu III kadencji, w obu budynkach parlamentu trwają gorączkowe prace remontowe. Ostre zapachy farby aż zatyka. Odmalowane zostały wszystkie ściany, uzupełnione ubytki w stiukowych kolumnach, trwa generalne czyszczenie sali plenarnej i modernizacja sanitariatów. Tak naprawę remont prowadzony jest już od wielu miesięcy. Budynki i ich wyposażenie wymagają bowiem modernizacji związanej z nową funkcją: przed wyborami parlamentarnymi po „okrągłym stole” Senatu nie było, a Sejm obradował na sesjach, zwolnionych dwa razy w roku — jesienią i wiosną. Obecnie posiedzenia plenarne Sejmu odbywają się co dwa tygodnie. Intensywniejszej pracy nie wytrzymują niektóre urządzenia.

W ubiegłym roku wymieniono maszynę do liczenia głosów, która — uruchamiana osobistymi kartami magnetycznymi — umożliwiła rejestrowanie, jak głosowali posłowie. Niestety, nie umożliwiła głosowania „na dwie ręce”, którego epilog użyczył przed sądem w Warszawie.

W br. największą inwestycją była budowa — za 2,5 mld zł — podziemnego tunelu łączącego gmach Sejmu z odremontowanym luksusem pałacykiem, przedwojenną siedzibą Senatu. Mieszczą się w nim sale posiedzeń komisji. Wyremontowano także drugie podziemne przejście, łączące gmach ze starym domem poselskim. Za około 200 mln zł zmieniono w nim drewniane wykładziny ścian na bardziej eleganckie, imitujące kamień.

Najkosztowniejsze są remonty wind. W gmachu Sejmu zostanie zainstalowana winda przy-

stosowana dla osób niepełnosprawnych, z myślą o nich zmodyfikuje się także toalety. W starym domu poselskim dźwigi osobowe otrzymają ograniczniki wagi, uniemożliwiające uruchomienie przeciążonej maszyny.

Trwa również remont w sali plenarnej Sejmu: prana jest tapicerka foteli, szlifowane blaty i poręcze foteli. Okazało się bowiem, że niektórzy posłowie... rysowali na nich ostrymi przedmiotami.

Nie są to jedyne zmiany. Przy wejściu dla dziennikarzy i wycieczek pojawiły się kabiny z automatami telefonicznymi, a obok centrum prasowego — automat z napojami. Tymi nowinkami zainteresowani są dziennikarze, którzy zauważyli, pod koniec ostatniej kadencji Sejmu, że delikatnie próbowano ograniczać im możliwości poruszania się po gmachu. (KRA)

Na liście gończym i liście wyborczej

(Dokończenie ze str. 1)

Przewodzi na tej liście szef PC Jarosław Kaczyński, któremu grożą aż trzy procesy: o oszczerstwo (stwierdził publicznie, że minister w Kancelarii Prezydenta Mieczysław Wachowski był agentem SB), o ujawnienie tajemnicy państwowej (instrukcja UOP nr 0016/92) oraz o działalność na szkodę Fundacji Prasowej „Solidarności”.

Następny kandydat na liście PC, b. dyrektor poselskiego biura tej partii Wojciech Dobrzyński, na którym ciąży zarzut płatnej protekcji, siedział już tymczasowo w areszcie. Został wypuszczony za poręczeniem majątkowym i osobistym. Pierwsza rozprawa już się odbyła. Trwała jednak zaledwie kilka minut. Następna prawdopodobnie dopiero po wyborach.

Sprawy w sądach, też odroczone na jesień, mają szef „Samoobrony” Andrzej Lepper i znany poznański biznesmen Aleksander Gawronik.

Leppera czeka sprawa za całokształt sprzecznym z prawem działalności „ulicznej” m. in. za podpalenie w czasie jednej z ma-

nifestacji cysterny z benzyną. Jest na pierwszym miejscu na liście swojego ugrupowania i rzecz jasna, również na liście krajowej.

Gawronik podejrzany o zagarnięcie mienia spółki ART-B, głównie dzieł sztuki również siedział w areszcie tymczasowym i został wypuszczony na podstawie poręczenia majątkowego oraz osobistego, m. in. prof. Religi. Startuje do Senatu jako kandydat niezależny.

Wśród kandydatów na posłów jest też Andrzej Anusz, syn marnotrawny PC (zaczynał działalność polityczną z Kaczyńskim, potem wraz z Olszewskim utworzył Rdr, a teraz znowu startuje z PC) podejrzany o plagiat pracy magisterskiej. Ponownie startuje do Sejmu Marcin Libicki (ZChN) — głosowanie „na dwie ręce”, Antoni Macierewicz (Rdr) — naruszenie tajemnicy państwowej (słynna lista współpracowników SB) oraz Leszek Miller (SLD) — tzw. afera kremłowska — transfer 600 tys. dolarów pożyczonych PZPR przez KPZR.

Do sądu powinna też niebawem trafić sprawa przeciwko

prezydentowi „piwoszy” Leszkowi Bublowski, któremu prokuratura zarzuca składanie fałszywych oświadczeń w celu uzyskania kredytów bankowych. Bublel startuje z listy „Samoobrony”, z którą PPPP zawarła sojusz wyborczy.

Niewykluczone, że nie wszystkich „podejrzanych” kandydatów udało nam się wychwycić. Bez wątpliwości najbliższe dni wszystkich wyjaśnią, gdyż kampania rozpoczyna się na dobre i listy kandydatów do parlamentu zostaną ogłoszone publicznie. Zanim więc wypowie się sąd, wyborcy zdecydować, czy fakt, że ich kandydat jest o coś podejrzany ma dla nich znaczenie. Jeśli kandydat znajdzie się w parlamencie sprawa sądowa, nawet jeśli jest w toku, zostanie automatycznie zawieszona. I znowu rozpocznie się długa procedura o uchyleniu immunitetów. W ostatnim parlamencie po długich debatach na 25 wniosków uchylono ich zaledwie 8, w zasadzie tylko wtedy, gdy życzył tego sobie sam zainteresowany. Jak będzie tym razem przekonamy się już po wyborach. (SAN)

„Doliniarze”, kieszonkowcy, rozbójnicy

(Dokończenie ze str. 1)

dochodzi do nich w pociągach ekspresowych z Warszawy, na trasach z Berlina i z Lipska. Nasilają się kradzieże na szkodę obywateli. Polak na ogoł już wie, że w czasie podróży nie należy spać i broń Boże, wypić coś mocniejszego.

Zatrzymanie kieszonkowca na gorącym uczynku, to nie lada sztuka, choć techniki działania

na ogół są podobne. Sztuczny tłok, jeden obmacuje delikwenta i manipuluje w okolicy portfela, dwóch go obserwuje. W razie wypadku, ci dwaj robią zamieszanie i kolega ucieka. Do kradzieży dochodzi bardzo często na dworcu Warszawa Centralna tuż przed odjazdem pociągu. W ten sposób „obrobili” starszaka wracającego z USA na 8-9 tys. dolarów (złodzieje zabrali także

listy, w których były pieniądze). Na dworcach dochodzi również do rozbójów. Używa się broni gazowej. Taki przypadek miał miejsce niedawno w Krakowie na „Głównym”. Podczas próby wyłgitymowania, 3 mężczyźni obezwładnili policjantów gazem. Później zrzucili ich z peronu i zbiegli. W efekcie funkcjonariusze trafili do szpitala. (EK)

Kampania na półmetku

(INF. WL.) Przygotowania do wyborów są na półmetku. Jak dowiedzieliśmy się w Krajowym Biurze Wyborczym do wczoraj zarejestrowane zostały 842 listy okręgowe, na których znalazło się 8685 kandydatów.

W wyborach do Sejmu wystartują 34 komitety: 15 partii politycznych, 10 organizacji społecznych i politycznych, 3 koalicje oraz 6 komitetów utworzonych przez wyborców. Jak dotąd 15 komitetów zarejestrowało swoje listy w co najmniej połowie okręgów wyborczych: BBWR, PSL, KPN, KLD, UD, UP, UPR, SLD, PSL — Porozumienie Ludowe, Solidarność, Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”, Partia „X”, Koalicja dla Rzeczypospolitej, PC i „Samoobrona”. Tylko one będą miały prawo do zarejestrowania krajowych list wyborczych.

W myśl ordynacji wyborczej do Sejmu wejdą tylko te partie i ugrupowania, których listy otrzymają co najmniej 5 procent głosów w skali kraju. W przypadku koalicji próg ten wynosi 8 procent.

O miejsca w Senacie ubiegać będzie się 684 kandydatów zgłoszonych przez 148 komitetów wyborczych. Z każdego województwa do parlamentu wejdzie po dwóch (w woj. warszawskim i katowickim po 3) kandydatów, którzy otrzymają największą liczbę głosów.

Do poniedziałku powinny zostać podane do wiadomości pu-

blicznej informację o granicach i numerach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych. W poniedziałek Państwowa Komisja Wyborcza przyzna jednolite numery list dla komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy wyborcze tylko w jednym okręgu.

Obwodowe komisje wyborcze muszą być powołane do 29 sierpnia przez zarządy gmin.

Kolejnym istotnym elementem kampanii wyborczej będzie rejestracja ogólnopolskich list kandydatów na posłów. Termin zgłaszania list upływie 30 sierpnia. Lista ogólnopolska powinna obejmować 69 nazwisk i muszą to być osoby figurujące już na listach okręgowych.

2 września okręgowe komisje wyborcze przyznają numery list dla lokalnych komitetów wyborczych. Dwa dni później rozpocznie się emisja bezpłatnych audycji wyborczych w programach radiowych i telewizyjnych. 5 września upływie termin sporządzania spisu wyborców przez urzędy gminy.

Najpóźniej 11 września PKW poda do wiadomości publicznej informację o zarejestrowanych listach ogólnopolskich, a okręgowe komisje wyborcze o zarejestrowanych listach okręgowych i o kandydatach na senatorów.

Kampania wyborcza zakończy się 17 września o godz. 24.00.

(KOS)

Najważniejszy ład i porządek

(INF. WL.) PSL jest jedyną partią w kraju, która wzbudza więcej sympatii niż niechęci. Ma ono również, jak wynika z badań CBOS, najwięcej, bo aż 48 proc. zwolenników. Tuż za nią plasuje się NSZZ „Solidarność” — 39 proc. sympatyków i Unia Demokratyczna — 38 proc. Najwięcej niechęci wzbudza Partia X — 66 proc., KPN — 57 proc., ZChN — 56 proc., UPR — 52 proc. i Zjednoczenie Polskie (ZP) — 51 proc.

Aż 29 proc. nie słyszało o Konwencji Polskiej, 24 proc. o ZP, 16 proc. o UPR, a 13 proc. o BBWR.

Największą aprobatę w programach wyborczych zyskują

hasła utrzymania porządku i ładu w kraju oraz ochrony socjalnej i równości obywateli. Podobnie było w 1991 r., z tym, że wówczas na pierwszym miejscu ankietowani stawiali bezpieczeństwo socjalne.

Nie lubimy, gdy partie mieszają politykę z wiarą. Zarówno podkreślanie znaczenia wartości chrześcijańskich, jak i demonstrowanie poglądów sprzecznych z poglądami Kościoła zyskuje niewielką aprobatę. Aż 45 proc. badanych wyraża dezaprobatę dla partii opartych na prawach kobiet do przerywania ciąży, a aprobuje je tylko 9 proc.

(SAN)

Dla emerytów i rencistów

Płacowe progi

(INF. WL.) Emeryci i renciści mogą bez obawy utraty wypłacanego przez ZUS świadczenia zarabiać dodatkowo do 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Gdy ich zarobki okażą się wyższe będą musieli być przygotowani na relatywne obniżenie emerytalnego świadczenia lub nawet jego zawieszenie.

Jeżeli emeryt lub rencista w bieżącym miesiącu zarobi w dodatkowej pracy nie więcej niż 2 mln 192 tys. zł, otrzyma przysługujące mu ZUS-owskie świadczenie w całości. W przypadku,

gdy dodatkowe dochody przekroczą w sierpniu 4 mln 384 tys. zł ZUS będzie miał prawo potrącić z wypłacanej emerytury 24 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Powyżej tej kwoty świadczenie może zostać zablokowane.

We wrześniu progowe kwoty zwiększą się (zarobki do 2 mln 288 tys. nie powodują obniżenia świadczenia, powyżej tej kwoty następuje relatywne pomniejszenie emerytury bądź renty, a gdy zarobki przekroczą 4 mln 567 tys. zł ZUS ma prawo zawiesić wypłacanie świadczenia).

(der)

Policjanci o punktach dla kierowców

Bezpieczniej na drogach?

Od wprowadzenia 13 czerwca br. punktowego systemu oceny kierowców wielu z nich przekroczyło limit 20 punktów karnych za wykroczenia drogowe; sa wśród nich także rowerzyści. Aż kilkunastu „rekordzistów” jest w woj. kieleckim; w stołecznym i krakowskim — po jednym.

Wśród policjantów z „drogówki” są duże rozbieżności w ocenie, czy system punktowy wpłynął na poprawę bezpieczeństwa na drogach. Zdaniem kom. Marka Tobiasza z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy „punktacja wyhamowała kierowców na początku jej stosowania. Teraz, po dwóch miesiącach, powoli wszystko wraca do normy”. Podkom. Marek Fidos z Biura Ruchu Drogowego KGP powiedział, iż pierwszych ocen można dokonać po 6 miesiącach funkcjonowania systemu. Nadkom. Mieczysław Szywał, naczelnik WRD KG Policji w Przemyśle stwierdził, iż nowy system „przyniósł do wyraźnej poprawy stanu bezpieczeństwa na drogach”.

Wg danych KG Policji liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych w czerwcu i lipcu br. zmalała w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku.



HANNA SUCHOCKA WŚRÓD NAUKOWCÓW.

Premier Hanna Suchocka spotkała się z reprezentantami środowiska naukowego Poznania. Spotkanie odbywało się w murach Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, którego pracownikiem naukowym była pani premier. W obszernym wystąpieniu Hanna Suchocka poruszyła kluczowe problemy, dotyczące dokonujących się w Polsce przemian społeczno-ekonomicznych oraz rolę i zadania inteligencji w transformacji ustrojowej kraju.

PREMIER ODWOŁAŁA SULATYCKIEGO.

Prezes Rady Ministrów odwołała Zbigniewa Sulatyckiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. Przyczyną odwołania Sulatyckiego były podejmowane przez niego błędne decyzje personalne oraz niewłaściwe przygotowywanie umów międzynarodowych.

LOS „PORCELANY” W RĘKACH MINISTRÓW.

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego stoi na stanowisku, że obecnie możliwości rozwiązania konfliktu w „Porcelanie” S.A. leżą wyłącznie w gestii ministra przekształceń własnościowych i ministra finansów.

KURSY JEZYKÓW OBCECH W ARESZCIE.

28 więźniów w opolskim areszcie rozpoczęło naukę języków obcych. Niemieckiego uczą w chowawcy, angielskiego jeden ze skazanych. Zestawy do nauki niemieckiego — trzy komplety książek i kaset — sprostawa dla więźniów mieszkańka Niemiec Ingeborg von Pfeil, specjalnie z Instytutu Goethego w Monachium. Ze zwrotów „Ruchu” opolski areszt dostaje „Timesa”, „Newsweeka” i gazety niemieckie.

„POLSKI ŚLAD” W PRZEMYŚLE KOKAINY.

W wielkiej narkotykowej aferze przemysłowej — próbie przewożenia przez Polskę i Niemcy do Holandii 100 kg kokainy wartości około 10 mln marek RFN, może istnieć „polski ślad”. W Szczecinie, z ładunkiem 100 kg kokainy w „mercedesie”, zatrzymany został 42-letni Grek, Thomas N., legitymujący się fałszywym paszportem holenderskim. W RFN aresztowano łączników, Thomas N. nie przyznaje się do winy. Według niego był on nieświadomym pośrednikiem. Istnieje ewentualność, iż z Grekiem i obywatelami RFN współpracowali Polacy.

ZŁAPANO ZŁODZIEI.

W wyniku zarządzonej przez policję blokady, na drodze koło Wysokiego Mazowieckiego (woj. łomżyński) zatrzymano po kilku godzinach 3 obywateli WNP, podejrzanych o to, że dokonali w Białymstoku napadu na dwóch obywateli Białorusi. Grożąc bronią palną zrabowali 6 pił motorowych i 16 mln zł. Ukradzione rzeczy i pieniądze odzyskano.

ZABIŁ DZIECKO. W Prochowicach (woj. legnickie) pi-

jany kierowca, 21-letni Janusz N. wjechał „zastawą” na chodnik i potrafił kobietę z dzieckiem, 4-letni Kamil K. został zabity na miejscu. Jego matka Franciszka K. doznała obrażeń ciała. Pijany kierowca został ujęty.

SPŁONAŁ W KOPARCE.

Operator koparki spłonął w niej podczas wykonywania wykopów we wsi Bolkowice (woj. legnickie). Pożar został spowodowany niespodziewanym przecięciem podziemnego kabla energetycznego przez łyżkę koparki. Pożar w wyniku zwarcia elektrycznego objął koparkę błyskawicznie. Pojazd spłonął wraz z zabokowanym we wnętrzu operatorem.

ŚWIAT NA KÓŁKACH

Sułtan — wielbiciel mercedesów

Najbogatszy człowiek świata sułtan Brunei, którego majątek szacowany jest na 57 miliardów DM ma słabość do najdroższych samochodów. W garażach swojego pałacu o dwóch tysiącach pokoi ma 150 luksusowych rolls royce'ów, bentleyów, ferrari... Ostatnio sułtan postanowił wzbogacić swoją stajnię o 63 mercedesy 600 SEC. Są to najdroższe seryjnie produkowane modele firmy ze Stuttgartu, każdy z nich kosztuje 220 tys. DM w wersji podstawowej. Sułtan zażądał jednak królewskiego wyposażenia więc auta były jeszcze droższe. Zakup kosztował 16 milionów DM.

Nowa toyota celica

Jej premiera odbędzie się w październiku podczas Tokyo Motor Show. Pokazana zostanie wówczas w wersji coupe. Rok później zaprezentowane zostaną wersje 4x4 oraz kabrio.

Nowa celica ma okrągłe, niechowane reflektory, z przodu przypomina nieco Hondę CRX. W prównaniu do obecnie produkowanego modelu będzie bardziej stabilna: szersza, niższa i lżejsza. Przewidziano do niej dwa 2-litrowe silniki o mocy 145 i 180 KM. Wersja turbo będzie miała moc 250 KM — również o pojemności 2 litry!

Zielona przy czerwonym

Polscy kierowcy często popełniali w RFN błąd skracając w prawo przy czerwonym świetle. U nas taka możliwość jest dopuszczona, w RFN było to wykroczenie drogowe. Od przyszłego roku na skrzyżowaniach niemieckich będzie obowiązywała podobna zasada jak u nas — będzie można skręcać w prawo przy czerwonym świetle. Niemieccy specjaliści od ruchu drogowego przeanalizowali sytuację i doszli do wniosku, że możliwość skrętu w prawo na czerwonym przyczyni się do poprawy płynności ruchu, nie stwarzając jednocześnie zagrożenia dla pieszych i rowerzystów. Ważnym argumentem za wprowadzeniem zielonej strzałki przy czerwonym świetle były statystyki wypadków w byłej NRD (gdzie tak jak i u nas można było skręcać w prawo na czerwonym). Okazało się, że w latach 1980—1989 tylko 0,11 proc. wypadków samochodowych spowodowanych zostało przez skręcających w prawo na czerwonym świetle. Specjaliści od organizacji ruchu zapowiadają, że na wyjątkowo niebezpiecznych skrzyżowaniach zielonej strzałki jednak nie będzie.

„Setka” w 9,3 sekundy

Mercedes wprowadza nowy silnik do sportowego modelu SL. Ma on pojemność 2,8 litra i zastąpi dotychczasowy silnik 3-litrowy. Mimo że silnik ma mniejszą pojemność, cena auta będzie wyższa o 1150 DM i wyniesie 114655 DM. Nowy silnik SL-ki ma moc 193 KM, dobry moment obrotowy — 270 Nm przy 3750 obrotach na minutę. Pozwala osiągać prędkość maksymalną w granicach 230 km/godz., a „setkę” w 9,3 sekundy. W mieście spala 15 litrów benzyny bezołowiowej, a przy 120 km/godz. — 10 litrów. Poza silnikiem żadnych innych zmian w SL-ce Mercedes nie wprowadza.

Nowy subaru

W przyszłym roku podczas salonu genewskiego zadebiutuje nowy subaru legacy — limuzyna średniej klasy produkowana w trzech wersjach karoserii: limuzyna, kombi limuzyna i kombi. Auto zostało znacznie powiększone w stosunku do obecnego modelu — jest o 20,5 cm dłuższe (ma 4,75 metra długości), szersze o 6 cm i wyższe o 4 cm. Wymiarami zbliża się więc do aut o klasę wyższych. Seryjnie montowane są w nowym legacy wzmocnienia w drzwiach bocznych, alabag, naciągacze pasów. Ciekawostką są dwa szyberdachy.

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY JEZDZI Z „DZIENNIKIEM”

Nr 123

14 sierpnia 1993

„Skoda favorit glx” Auto-test „DZIENNIKA”



Skodzie favorit poświęciliśmy już nieco miejsca w jednym z ubiegłorocznych numerów „Dziennika”. Samochód ten jest dobrze znany na polskim rynku. Produkcję od 1988 roku ma swoich zagorzałych zwolenników. Najnowszą wersję favoritki, której producent wchodzi w skład tzw. grupy Volkswagena, zaprezentowano dziennikarzom podczas ostatnich Międzynarodowych Targów Motoryzacyjnych w Poznaniu.

Swym wyglądem najnowsza skoda w niewielkim stopniu różni się od swej poprzedniczki. Zmiany objęły m. in. przedni zderzak oraz osłonę chłodnicy. W wersji „glx” szeroki zderzak wyposażony został w spryskiwacze reflektorów. Wzorem pozostałych pojazdów produkowanych przez Volkswagena „favoritka” otrzymała dodatkowo umieszczony z tyłu, na drzwiach bagażnika, znaczek firmy. Symbolicznie opierzona strzała podkreśla rodowód tego udanego auta — w przededniu 100-lecia Skoda jest już jednak inną fabryką. Widać to głównie we wnętrzu popularnego samochodu.

Model „glx” ma wygodne, pokryte materiałem wysokiej jakości siedzenia. Dzięki zastosowaniu nowej tapicerki szyby opuszczają się do krawędzi okien. Zdecydowanie wyższej jakości jest wykładzina w kolorze antracytowo-szarym, pokrywająca kierownicę i kopyt. Zastrzeżenie może budzić zbyt niskie umiejscowienie schowka na radio. Manewrowanie odbiornikiem wymaga od kierowcy szukania przełączników nie tylko wzrokiem.

Producent skody favorit zrobił sporo dla poprawy bezpieczeństwa jazdy podróżujących tym samochodem. Drzwi auta otrzymały dodatkowe wzmocnienia, powiększono zagłówki. Nowa skoda ma lepsze hamulce, tylnie — bębnowe — pochodzą z volkswagena golfii drugiej generacji.

Bardzo istotną innowacją stanowi zastosowanie nowoczesnego wtrysku paliwa Bosch Monomotron, który poprawił nie tylko jakość pracy montowanego w „favoritce” silnika. Zmniejszyło się w nim także zużycie paliwa — z 8,1 l do 7,9 litra benzyny bezołowiowej na 100 km. Jedno-

ześnie pojazd ten wydaje się zważywszy niż wcześniejsze modele skody. Poprawiono pracę zawieszania. „Favoritkę” w wersji „glx” prowadzi się dużo lepiej, układ kierowniczy pracuje w niej bez zarzutu.

Pozytywna ocena najnowszej skody nie upoważnia, niestety, do stwierdzenia, że samochód ten pozostanie w Polsce jednym z najpopularniejszych pojazdów. Podobnie jak wszystkie nowo rejestrowane w Czechach samochody będzie ona seryjnie wyposażona w katalizator. Fakt ten pozostanie nie bez wpływu na ostateczną cenę auta. Nie jest wykluczone, że sprawdzą się przewidywania pesymistów i samochód ten kosztować będzie 170 mln złotych.

Dane techniczne: silnik rzędowy, chłodzony cieczą. Centralny elektroniczny wtrysk paliwa Bosch Monomotron. Trójkatny katalizator z sondą lambda. Pojemność skokowa 1289 ccm, moc 40 KW (54 KM). Przyspieszenie (0—100 km) 17,6 s. Zużycie paliwa: 7,9 l na 100 km.

(J.M.)

HELLA

I wszystko jasne

Wraz z potentatami przemysłu motoryzacyjnego pojawili się w Polsce najbardziej liczący się producenci akcesoriów samochodowych. Należy do nich zachodniemiecka firma HELLA, renomowany wytwórca reflektorów samochodowych.

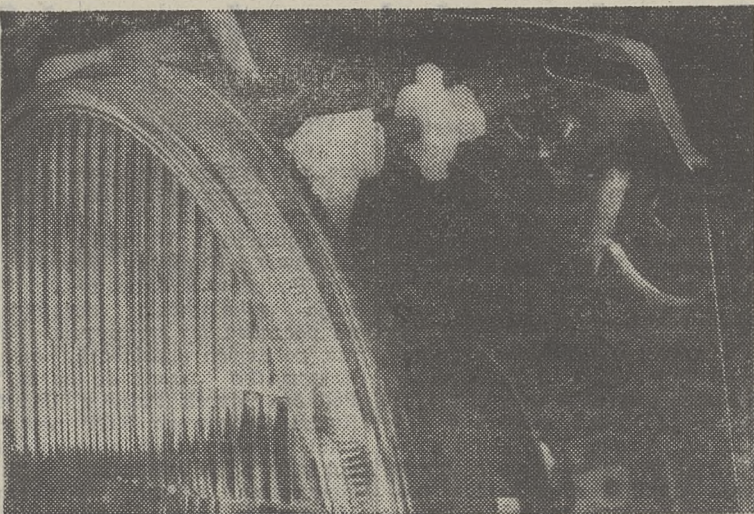
Nazwa Hella pojawiła się dopiero w 1906 roku. Mianem tym określone zostały nowe lampy, które — dzięki specjalnemu systemowi soczewek i lusterek — dawały większy strumień światła. Współczesne produkowane przez niemiecki koncern, mają niewie-

kowanych przez BMW, a także w „oplu calibra” i „ferrari F-40”. Zastosowana w tych ostatnich technologia „niezależnych powierzchni” (FF) pozwala zwiększyć wykorzystanie strumienia światła o 80 proc.

Obecnie prace badawcze w HELLI koncentrują się — w ramach programu VEDILIS — na konstruowaniu żarówek gazowych, które dostarczają dwukrotnie więcej światła niż żarówki halogenowe. Źródłem światła jest w nich łuk elektryczny powstający w oparach metanu między dwoma elektrodami.

Pracownik producentów artykułów wysokiej jakości, mających ustaloną markę na rynku są „podróbki”. Także HELLA ma kłopoty z „piratami”. Podróbki — co potwierdziły testy — ustępują jej wyrobom pod względem jakości. Oślepiają, szybko napleniają się wodą i nie są wytrzymałe pod względem mechanicznym. Podczas jazdy testowych samochodem z reflektorami „podróbkami” firm Fores, Denji i Lucia prowadzący samochód rozpoznawali tablicę pomiarową z odległości ok. 48 m, a prowadzący auto ze światłami HELLA — z odległości 80 m.

(J.M.)



Zerwana śruba w „podróbce” stanowi efekt testu z którym bez trudu dają sobie radę reflektory firmowe.

Historia HELLI sięga 1899 roku, kiedy to założona została w Lippstadt spółka „Westfälische Metal-Industrie”. Początkowo produkowała ona reflektory, trąbki i okucia do karet.

le wspólnego ze swymi protoplastami. Reflektory: projekcyjny DE i światła mijania FF, stanowiące szczytowe osiągnięcia HELLI, zainstalowane zostały we wszystkich samochodach produ-

Nie tylko w Krakowie

GALA



Aby nie wprowadzać zakłóceń do produkcji samochodów założyci — nie tylko polskich fabryk pojazdów — mają przeznaczony na wypoczynek wybrany miesiąc lata. Tzw. postój trwa — w przypadku FSO — cały lipiec, zaś w przypadku Fiata Auto Poland — cały sierpień. W miesiącach tych wcale się nie próżnuje — prowadzone są remonty linii technologicznych i akcje promocyjne. Jedną z nich, zorganizowaną przez firmę Fiat Auto Poland przy współudziale agencji „Galicja”, odbyła się w ub. sobotę w Hali „Wisły”. Prezen-

tację samochodów produkowanych przez koncern FIATA uświetliły występy artystyczne, a także liczne konkursy z nagrodami, z których główną (radioodtwarzacz samochodowy) otrzymała osoba posiadająca największą wiedzę na temat fiatowskiej produkcji. W artystycznej gali, połączonej z pokazem mody, wystąpili m. in. Skaldowie, przypominając swe największe przeboje, Balet Form Nowoczesnych z AGH, a także finalistki konkursu o tytuł Miss Polski. Gospodynią „Dnia Fiata” była Agata Młynarska. (J.M.)



Przedmiotem konkursowych zadań było cinquecento. Sprawdzano, która rodzina lepiej obejmie ten samochód i który kierowca weźmie więcej pasażerów.

Samochody i kierowcy widma

Wolność Tomku?

Historię tę można by skwitować banalnym stwierdzeniem, że nasz Czytelnik — Edward M. — miał pecha, gdyby nie fakt, że żyjemy (podobno) w państwie prawa. Pech krakowianina polegał na tym, że podczas jazdy po mieście został najechany przez zdezelowanego citroena. Sprawca stłuczki, zorientowawszy się jakiego nawarzył piwa, wycofał swój pojazd i uciekł nim... w ślepią uliczkę. Świadkowie zeznawali później, że widzieli krążący wokół skweru samochód z czterema osobami w środku.

Przybyła na miejsce wypadku policja zastała puste auto. Właściciel citroena, którego stan jednoznacznie wskazywał na „spożycie”, powiedział indagującym go funkcjonariuszom, że samochodem tego dnia nie jeździł i nie wie skąd pochodzą ślady stłuczki na jego aucie. Opowieść wstawionego mężczyzny przyjęta została za dobrą monetę. Złożone przez Edwarda M., 18 maja, w śródmiejskiej prokuraturze zażalenie na postanowienie Komendy Rejonowej Policji Kraków Centrum o umorzeniu postępowania dochodzenia przeciwko Pawłowi G. pozostało bez echa.

Właściciel „malucha”, nie mając ustalonego sprawcy stłuczki, nie miał do kogo zwrócić się o zwrot kosztów remontu samochodu w wysokości 7,5 mln złotych. Próba wyegzekwowania tej kwoty od Pawła G. nie przyniosła rezultatu, gdyż okazało się, że formalnie nie jest on właścicielem zakupionego w październiku ub. roku citroena. Samochodu tego bowiem nie zarejestrował, ani też nie opłacił obowiązkowego ubezpieczenia OC. Fakty te zostały jednak całkowicie zbagatelizowane przez prawo. „Okazuje się — domniemywa Edward M. — że można bezkarnie jeździć po mieście samochodem »widmem«, powodować wypadki i nie mieć z tego tytułu żadnych kłopotów”.

JANUSZ MICHALCZAK

Euromarket **GM**
OPEL Autoryzowany dealer
Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 22; tel. 21 92 01, 21 92 81
czynne w godz. 9-19, sob. 9-14.

NOWY OPEL CORSA: MÓJ SAMOCHÓD

WAKACYJNY PREZENT
FIRMY OPEL

NOWA CORSA

JUŻ OD 149,7*

LICZBA SAMOCHODÓW OGRANICZONA

* z ulgą celną



Już tylko FIAT

Prawdopodobnie na początku września nastąpi tzw. dzień zamknięcia bilansu trzech spółek polskiego Skarbu Państwa z Fiatem, które będą działały w Bielskiej FSM. Kilka dni temu w sądach rejestrowych w Bielsku-Białej i Katowicach zostały złożone odpowiednie dokumenty.

Wszystkie warunki kontraktu z Fiatem podpisanego 28 maja 1992 r. zostały już spełnione i data zamknięcia (closing date) zależy teraz tylko od tempa pracy biegłych sądowych — poinformował nas w środę Tomasz Rozbicki z Ministerstwa Finansów.

Jak się dowiadujemy, firma konsultingowa Artur Anderson zaangażowana przez stronę polską do zbadania bilansu przyszłych spółek oraz firma Price Waterhouse działająca w imieniu Fiata, zakończyły trwające od 16 października ub. roku prace audytorskie. Na podstawie sporządzonych przez obie firmy protokołów strony umowy, czyli Fiat i polski Skarb Państwa, złożą w sądach wnioski o pod-

wyższenie kapitału akcyjnego spółek Fiat Auto Poland, Magneti Marelli Poland oraz Teksid Poland.

Teraz sądy wyznaczą niezależnych biegłych, którzy zbadają rzetelność dokumentów. Jeśli biegli zaakceptują wyniki prac audytorskich, to sądy zgodzą się na podwyższenie kapitału akcyjnego, a wspólnicy czyli Fiat i polskie państwo podpiszą protokoły o dacie zamknięcia. Dopiero wtedy zostaną podpisane tzw. umowy wniesienia, na podstawie których strona włoska wniesie do spółek 180 mln, a strona polska 120 mln dolarów. Państwo polskie prześle spółkom również majątek samochodowy z zakładów FSM.

Jeśli procedury sądowe nie przedłużą się nadmiernie, to najpóźniej na początku września Fiat formalnie stanie się właścicielem 90 proc. największej polskiej fabryki samochodów.

Najpilniejszym celem strony włoskiej jest zwiększenie produkcji samochodów „cinquecen-

to” do 240 tys. sztuk rocznie. Po zakończeniu produkcji „fiatów 126p” rozpocznie się produkcja, już teraz projektowanego, samochodu nowego typu. Jeszcze w tym roku rozpocznie się również montaż modelu „uno”. W ciągu pięciu lat nowe spółki zainwestują w produkcję samochodów 830 mln dolarów.

Spółki włosko-polskie przejmą 10 zakładów produkcyjnych FSM oraz magazyny i sklepy z częściami zamiennymi w Łodzi, Sosnowcu i Tychach.

W skład najważniejszej spółki Fiat Auto Poland wejdą zakłady produkcyjne w Bielsku-Białej, Tychach, Częstochowie, Wapienicy, Skoczowie, Twardogórze oraz część zakładu w Czechowicach-Dziedzicach. Druga ze spółek Magneti Marelli Poland, która zajmie się produkcją części do samochodów, przejmie zakład FSM w Sosnowcu. Do spółki Teksid Poland będą należały zakłady odlewnicze w Bielsku-Białej i w Skoczowie.

ROMAN STEFAŃSKI

Najpopularniejsze dodatki

Najpopularniejszym dodatkiem, zamawianym przez 82 proc. klientów kupujących samochód jest radio. Na drugim miejscu jest wspomaganie kierownicy — zamawia je ok. 67 proc. nabywców nowych aut. Bardzo popularny jest też „szyberdach” — zamawia go 55 proc. klientów. Coraz większe uznanie zdobywa — mimo wysokiej ceny — ABS. Chęć zamówienia go w swoim aucie wyraża 37 proc. kupujących(A)

Fiat croma z silnikiem od Alfa Romeo

49 300 DM ma kosztować na niemieckim rynku top model fiata croma — z silnikiem od alfy romeo 164 o pojemności 2,5 litra i mocy 160 KM. Auto ma skórzaną tapicerkę, ogrzewane i elektrycznie przesuwane, elektryczne szyberdach, elektryczne szyby. Jednakże specjaliści, którzy mieli okazję już widzieć ten model twierdzą, że jego luksusowy wygląd psuje kierownica z plastikowym wykończeniem (powinno być skórzana) oraz silnik, który powyżej 3 tys. obrotów na minutę robi sporo hałasu.

Opel w Eisenach



Fabryka Opla w Eisenach, która rozpoczęła działalność produkcyjną w czerwcu br., wytwarzać będzie modele „corsa” i „astra”. Pierwszy z nich — o czym wie niewielu miłośników motoryzacji — produkowany był wcześniej

poza Niemcami — w Saragossie. Inwestycja General Motors w Eisenach imponuje rozmachem — kosztowała ok. miliarda marek.

Najnowsza fabryka Opla wytwarzać będzie 150 tys. samochodów rocznie, zatrudniając 1200 osób!

Trwają prace nad budową fabryki Forda w Polsce. Fabryka produkować będzie pokrycia siedzeń przeznaczone na eksport do Forda i innych europejskich fabryk, zapewniając zatrudnienie ponad 1000 ludziom.

Nowa wytwórnia zlokalizowana jest w Płońsku, 60 km na za-

Ford w... Płońsku

chód od Warszawy. Zajmuje powierzchnię 20 tys. metrów kwadratowych na jednym poziomie.

Oczekuje się, że produkcja rozpocznie się jesienią 1994 r., począwszy od ok. 600 000 zestawów rocznie do „forda escorta/oriona”. Produkcja zwiększy się jesienią 1995 r. do ok. 1,1 mln zestawów rocznie obejmując także wyposażenie dla „fiesty”.

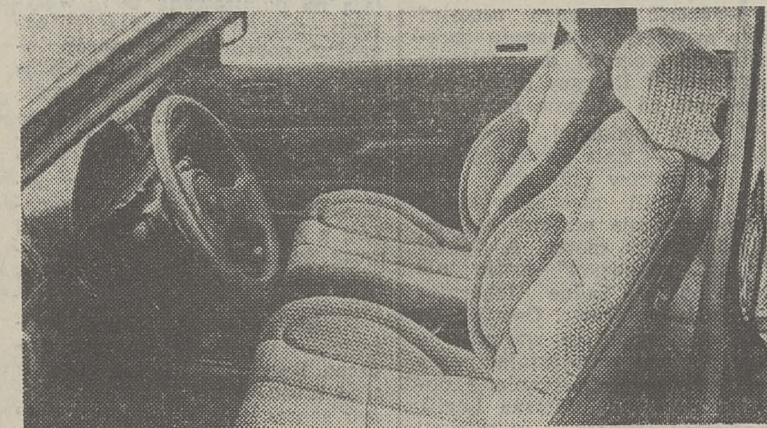
Przedstawiając nową inwestycję, prezes Forda na Europę, Jacques Nasser powiedział: „Wybierając lokalizację dla nowej fabryki, kierowaliśmy się wieloma kryteriami: korzystne położenie, dobre połączenia komunikacyjne, podaż siły roboczej, przewidywane koszty i pozytywna polityka rządu co do tworzenia nowego przemysłu. Polska odpowiada tym wszystkim kryteriom. Dodajmy jeszcze, że biorąc pod u-

wagę kraje Europy Środkowej, gwałtownie rozwijające gospodarkę rynkową, ta nowa fabryka daje nam możliwość zaistnienia i ustabilizowania się na jednym z największych rynków w tej części kontynentu”. J. Nasser dodał: „Po uzyskaniu pełnej mocy produkcyjnej, nasza nowa fabryka będzie najlepsza z zakładów tego typu na świecie — z jakością i wydajnością światowej klasy. Wnieście ona ponadto poważny wkład w gospodarkę lokalną, głównie jeżeli chodzi o zatrudnienie, technologię i zyski z eksportu”.

Zestawy pokryć siedzeń składają się na ogół z dziewięciu części, z których każda stanowi oddzielną całość przeznaczoną do poszczególnych części całego systemu. Wytwarzane będą w wielu kolorach, z różnego rodzaju materiałów, tkanin naturalnych, winylowych i skóry. W fabryce wprowadzona będzie najnowsza technologia wytwarzania siedzeń włącznie z kontrolowanym elektrycznie, całkowicie skomputeryzowanym krojeniem zagłówków. Maszyny krojące mogą również przyjmować dane przekazywane elektronicznie z oddległych firm na całym świecie, co pozwala na jednoczesne wprowadzanie zmian do szablonów w wielu fabrykach bez potrzeby wprowadzenia nowego oprzyrządowania.

Zatrudnieni w nowej fabryce zostaną wszechstronnie przeszkoleni w ciągu 6 miesięcy przed uruchomieniem produkcji. Niektórzy pracownicy przejdą szkolenie w zakładach Forda poza Polską.

JERZY STROŃSKI



„FIRE” ZNACZY OGIEŃ



Jeśli lubisz dynamiczną i aktywną jazdę, Fiat Uno z rewelacyjnym silnikiem „Fire” da Ci prawdziwe zadowolenie. Ten nowoczesny silnik zapewnia dobre przyspieszenie i ekonomiczną jazdę. Poczujesz jego entuzjazm, przyciskając pedał gazu! Dzięki silnikowi „Fire” i eleganckiej linii, Twoje

pierwsze zetknięcie z Fiatem Uno przerozdzi się w namietność, wygoda, niskie koszty eksploatacji, 6-letnia gwarancja nadwozi i 2-letnia lakierni czynią go najchętniej kupowanym samochodem z importu.

FIAT UNO. FIAT TIPO. FIAT TEMPRA.

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY Z BONIFIKATĄ
POLINAR fabryczny dealer FIAT AUTO POLAND
Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14 tel. (0-12) 11-30-09, 2156-84

FIAT

SAMOCCHODY KRAJOWE

KUPNO

FSO 1500 Combi lub zwykły, rocznik od 1984 r. Tel. 21-60-17, po 18.

ŻUKA diesel, krytego (blaszak), niedrogi kupię. Kraków, ul. Na Kozłowiec 2/18.

SPRZEDAŻ

FIAT 126 p, 89/90 r., przebieg 32.000 km, 37 mln. Tel. 47-08-52.

FIAT 126 p, 1989 r., przebieg 42.000 km, 35 mln. Kraków, ul. Nowowiejska 11/2.

FIAT 126 p, 1990 r., składak, przebieg 30.000 km, 23 mln. Tarnów, 23-10-92.

FIAT 126 p, 1978 r., przebieg 120.000 km, 12 mln. Tel. 22-16-07.

FIAT 126 p, 1988 r., przebieg 52.000 km, 30 mln. Tel. (012) 36-23-41.

FIAT 125 p 1500, 1980 r., przebieg 2.500 km, po remoncie, 12 mln. Ul. Nowickiego 41.

FIAT 125 p, 1981 r., przebieg 5.000 km, po remoncie, 9 mln. Tel. 43-54-39.

NADWOZIE Nysa — 2 mln, silnik Żuk (po remoncie) — 4 mln, Syrena — 1,5 mln. 67-48-50 w. 32 (10-14).

WÓZEK inwalidzki DUO 4, 2 osoby, 1990 r., przebieg 2.000 km, 4,5 mln. Czernichów 327 k/Krakowa.

SAMOCCHODY ZAGRANICZNE

KUPNO

VW GOLF, 1986 r., cena do 80 mln. Tel. 66-67-17.

FORD Sierra, nowy, 1992 r., możliwie minimalny przebieg. Tel. 55-34-27, 33-37-73.

SKODA 105-120-130, 1984-90 r., rozbita, skasowana lub spalona. Tel. grzecz. Nowy Sącz 224-04, po 18.

SPRZEDAŻ

FORD Transit, 1989 r., przebieg 61.000 km, 220 mln. Tel. 68-46-11.

FIAT 132, 2000 cm³, 1982 r. (rej kraj. 90 r.), przebieg 88.000 km, czarny metalic, 25 mln. Tel. 67-28-54.

TOYOTA Corolla 1.8 D, 1988/89 r., przebieg 98.000 km, 140 mln. Mogilany, Borkowski, tel. 66-63-47 wew. 17.

CINQUECENTO, 1993 r., nowy, przebieg 3.000 km, 115 mln. 55-44-95.

HANOMAG F 20, 1975 r., przebieg 5.000 km, 26 mln. Tel. 47-02-53.

MITSUBISHI Colt GLX, 1990 r., 1500 ccm — 12 V, przebieg 39.000 km, wtrysk, katalizator, wspom. kierownicy, 132 mln. Kraków, tel. 36-62-38.

FORD Transit CL, 9-osobowy, 1992 r., przebieg 80.000 km, 340 mln. Kraków, tel. 55-86-51.

RENAULT Fuego, 1400 ccm, 1981/82 r., czarny, garazowany, przebieg 144.000 km, stan b. dobry, 49 mln lub zamiana na 4-drzwiowy, 83/84 r. Tel. 21-65-97.

ROBUR, 1985 r., przebieg 90.000 km, 27 mln. Tel. (012) 67-30-22.

PEUGEOT 305 GLD, 1979 r., przebieg 120.000 km, 35 mln. Tel. 37-93-72.

PEUGEOT 405 1.6i, 1991 r., przebieg 43.000 km, 188 mln. Tel. 33-72-02.

FORD Transit, 1992 r., biały, przebieg 28.000 km, 290 mln. Tel. 36-60-51 (18-20).

VOLKSWAGEN Golf, 90-92 r., diesel, przebieg 50.000 km, 150 mln. Tel. 33-95-46.

GOLF GL, klimatyzacja, katalizator, autom. bieg, 1991 r., przebieg 20.000 km, 175 mln. Tel. (012) 84-10-86.

BMW 316 i, wyposażenie dodatk., pochodzenia udokumentowane, przebieg 35.000 km, 305 mln. Tel. (0-197) 237-30.

HYUNDAI Sport 1.5, 1992 r., uszkodzony, przebieg 20.000 km, 148 mln. Tel. 33-72-02.

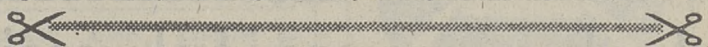
KUPNO SPRZEDAŻ SAMOCCHODÓW ZA DARMO

Chcesz sprzedać lub kupić samochód? Jeżeli tak to wytnij zamieszczony poniżej kupon (odbitek ksero nie przyjmujemy) wpisz podstawowe dane swojego pojazdu wraz z ceną (w złotych) adres lub telefon i przynieś go do Agencji Reklamowej „Dziennika Polskiego” Kraków, ul. Wiślna 2, w poniedziałki, wtorki każdego tygodnia w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰.

Twoje ogłoszenie drukowane będzie w soboty na kolumnach poświęconych motoryzacji.

Nasza oferta dotyczy również firm zajmujących się handlem samochodami, także komisów ale tylko na zasadzie: jeden kupon, jeden samochód.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca o przyjęciu bezpłatnego ogłoszenia decydować będzie kolejność zgłoszenia.



KUPON na bezpłatne ogłoszenie

Marka samochodu
Rocznik
Przebieg
Cena
☐ KUPIĘ ☐ SPRZEDAM — nie właściwe skreślić
Adres lub telefon



Mercedes-Benz

mgr inż. Jan Kosmowski
**AUTORYZOWANA
STACJA
OBŚLUGI**

Kraków ul. Ofiar Dąbia 2
tel. (012) 12 - 95 - 18
fax. (012) 12 - 77 - 77

oferuje:

- ☛ sprzedaż samochodów marki Mercedes-Benz
- ☛ obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną
- ☛ blacharstwo, lakiernictwo
- ☛ sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie



KOSMOWSKI

DZIENNIK SPORTOWY

Dziś na angielskich stadionach po raz 95. rusza piłkarska liga!

Od Preston do MU

Dziś na angielskich stadionach rozpoczynają się kolejne rozgrywki ekstraklasy i I ligi piłkarskiej. Zmagania najlepszych drużyn w kraju nad Tamizą odbywać się będą już po raz 95! Pierwszym mistrzem Anglii, wyłonionym w sezonie 1888/89 był zespół Preston. Rozgrywki II ligi (obecnie pod nazwą I ligi) zainaugurowane zostały 4 lata później a pierwszym ich triumfatorzem został Small Heath. W ciągu ponad stu lat historii ligi piłkarskiej zawzięci buty na kółku tylko w czasie dwóch wojen...

Zmagania futbolistów cieszą się w Anglii od lat

niezmiennym powodzeniem. Frekwencji na tamtejszych stadionach możemy tylko pozazdrościć. W ubiegłym sezonie 462 mecze ligowe oglądano łącznie około 9,76 mln kibiców! Na mecze Liverpoolu, który zajął dopiero szóstą lokatę, przychodziło średnio 37 tys. widzów. Mistrz kraju Manchester United miał tylko o 2 tys. skromniejszą frekwencję.

Rozgrywki ligowe potrwają do 7 maja. Mecze odbywać się będą w weekendy i w inne dni. Dobrego futbolu, wielu niespodzianek i ciekawych wydarzeń z pewnością nie zabraknie...

Najlepsze tercety

Czołowe tercety medalistów I ligi w ostatnich 15 sezonach:

78/79: Liverpool	Nottingham	West Bromwich
79/80: Liverpool	Manchester U.	Ipswich
80/81: Aston Villa	Manchester U.	Arsenal
81/82: Liverpool	Ipswich	Manchester U.
82/83: Liverpool	Watford	Manchester U.
83/84: Liverpool	Southampton	Nottingham
84/85: Everton	Liverpool	Tottenham
85/86: Liverpool	Everton	West Ham U.
86/87: Everton	Liverpool	Tottenham
87/88: Liverpool	Manchester U.	Nottingham
88/89: Arsenal	Liverpool	Nottingham
89/90: Liverpool	Aston Villa	Tottenham
90/91: Arsenal	Liverpool	Crystal P.
91/92: Leeds U.	Manchester U.	Sheffield W.
92/93: Manchester U.	Aston Villa	Norwich

Mistrzowie

Po tytuł mistrza Anglii sięgnęli do tej pory 23 drużyny. Oto ich wykaz:

18 razy — Liverpool
10 razy — Arsenal Londyn.
9 razy — Everton.
8 razy — Manchester United.
7 razy — Aston Villa.
6 razy — Sunderland.
4 razy — Newcastle i Sheffield Wednesday.
3 razy — Huddersfield, Leeds i Wolverhampton.
2 razy — Burnley, Derby, Blackburn, Manchester City, Portsmouth, Preston i Tottenham.
1 raz — Chelsea, Sheffield United, West Bromwich, Ipswich i Nottingham Forest.

Rezerwowi

W rozgrywkach ekstraklasy występować będzie dwóch polskich piłkarzy: Dariusz Kubicki (Aston Villa) i Robert Warzycha (Everton). Obaj — jak sami przyznają — nie mają jednak miejsca w podstawowych „jednostkach”.

Pechowcy

Prawdziwymi pechowcami są (byli i aktualni) reprezentanci kraju Peter Beardsley (Newcastle) i David Bardsley (Queens Park), którzy doznali groźnych kontuzji i muszą pauzować kilka tygodni. W wypadku samochodowym mocno natomiast ucierpieli Phil Gray i Ian Rodgeron (oba Southampton) i też muszą się leczyć.



Fragment meczu z ub. sezonu Arsenal — Ipswich 0—0. Nigel Winterburn (Arsenal, z lewej) walczy o piłkę z Mikem Stockwellem.

„Diabły”, „Kanonierzy” czy „Czerwoni”?

Kto będzie mistrzem Anglii w nadchodzącym sezonie? Londyńscy bookmacherzy już wytypowali swoich faworytów. Największe szanse mają ich zdaniem następujące kluby: Manchester United (zakłady przyjmują w stosunku 15:8), Arsenal (5:1), Liverpool (6:1), Blackburn (7:1) i Aston Villa (8:1). Zdaniem kibiców faworytem numer jeden rozgrywek jest obrońca tytułu Manchester United. Bramkarz Schmeichel, obrońca Irwin, Parker i Palister, pomocnicy Ince i Kancelis, napastnicy Cantona, Hughes i Keane to tylko niektóre gwiazdy zespołu z Old Trafford. „Diabły” myślały nie tylko o krajowym prymacie, ale i o triumfie w PE. Kto im może zagrozić? Apetyty na mistrzowski tytuł ma Arsenal. „Kanonierzy” przed dwoma laty sięgnęli po „złoto”. W minionym sezonie „dzięki” słabej skuteczności byli dopiero na 10 miejscu, ale po pozyskaniu McGoldricka znowu marzą o podium. Tradycyjnie o czołową lokatę powinien rywalizować

Liverpool. „Czerwoni” w dwóch ostatnich sezonach zajmowali szóste miejsce. Teraz wzmocnieni duetem Clough i Ruddock chcą znowu zdobyć medal.

Kto może zagrozić temu tercetowi? Wielkie aspiracje ma aktualny wicemistrz kraju Aston Villa. Pozyskał on najlepszego angielskiego strzelca Whittinghama a także Cowansa i Townsenda. W ostatnich 3 sezonach plasował się kolejno na 17, 7, i 2 miejscu. Ciekawe jak spisie się rewelacja ubiegłego sezonu Blackburn? Jego siłę uderzeniową z pewnością powiększy powrót na boisko po długiej nieobecności Shearera.

Przypomnijmy czołowe tabele z ubiegłego sezonu: 1. Manchester Utd., 2. Aston Villa, 3. Norwich, 4. Blackburn, 5. Queens Park, 6. Liverpool, Spadek: Crystal P., Middlesbrough i Nottingham. Awans: Newcastle, West Ham i Swindon. Ten ostatni zespół jest absolutnym beniaminkiem — wcześniej nigdy nie występował w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Inauguracja

W inauguracyjnej kolejce ekstraklasy zmierzą się następujące pary: Manchester City — Leeds, Arsenal — Coventry, Aston Villa — Queens Park, Chelsea — Blackburn, Liverpool — Sheffield Wed, Sheffield United — Swindon, Southampton — Everton, West Ham — Wimbledon, Oldham — Ipswich, Newcastle — Tottenham (wszystkie mecze dziś) oraz Norwich — Manchester United (mecz jutro). To ostatnie spotkanie będzie transmitować Sky Sports (ogółem do końca roku ma w planie transmisje z 23 spotkań ekstraklasy).

Największe transfery

Oto największe transfery jakie dokonały kluby I ligi przed zbliżającym się sezonem (wartość transferu w mln funtów):

1. Roy Keane (z Nottingham do Manchester United)	3,75
2. Brian Deane (z Sheffield United do Leeds)	2,75
3. Des Walker (z Sampdoria do Sheffield Wed.)	2,70
4. Neil Ruddock (z Tottenham do Liverpool)	2,50
5. Nigel Clough (z Nottingham do Liverpool)	2,27
6. Stane Callmore (z Southend do Nottingham)	2,20
7. Andy Townsend (z Chelsea do Aston Villa)	2,00
8. Peter Beardsley (z Everton do Newcastle)	1,50
9. Colin Cooper (z Millwall do Nottingham)	1,50
10. Paul Stewart (z Liverpool do Manchester City)	1,50
11. Gavin Peacock (z Newcastle do Chelsea)	1,25
12. Colin Calderwood (ze Swindon do Tottenham)	1,25
13. Eddie McGoldrick (z Crystal Palace do Arsenal)	1,00

Rekordowa wygrana i frekwencja Za 3 punkty

Oto rekordowe wygrane i frekwencja w meczach I ligi:

ZWYCIĘSTWA	FREKWENCJA
1892 West Br — Darwen 12—0	1935 Chelsea — Arsenal 82,9
1928 Leicester — Portsm 10—0	1948 Everton — Liverpool 78,3
1926 Sheffield U. — Cardiff 11—2	1935 Arsenal — Sunderland 73,3
1963 Fulham — Ipswich T. 10—1	1920 Manchester U — Aston 70,5
1930 Huddersf. — Blackpool 10—1	1930 Newcastle — Chelsea 68,4
1892 Burnley — Darwen 9—0	1953 Cardiff C. — Arsenal 57,8
1933 Middlesbr. — Sheff. U. 10—3	1949 Middlesb. — Newcastle 53,6
1937 Stoke City — West Br. 10—3	1937 Stoke City — Arsenal 51,4
1953 Charlton — Middlesbr. 8—1	1967 Nottingham — MU 49,9

Trzy punkty za zwycięstwo przyznawane są w lidze angielskiej od sezonu 1981/82. Najwięcej zwycięstw za 3 punkty w I lidze odniosły następujące zespoły: Liverpool 269, Arsenal i Manchester United po 229.

Materiały przygotował: JERZY FILIPIUK

Wstrzyknęć rekord (1)

Na zgrupowaniu albo przed zwyczajnym treningiem. Klenbuterol albo KROL — testosteron. W strzykawce albo w pigułce. Wstrzyknąć albo połknąć. I już — medal, rekord, pieniądze i sława. Doping.

Szacunek dla mistrza

Kiedy 10 lat temu do wody wskakiwała energiczna pływaczka o posturze bułgarskiego ciężarowca, a bułgarski ciężarowiec podobny do hipopotama stał przed niewyobrażalnym ciężarem — niewiasty było zdziwienie. Tylko czasem drażniła i oburzała jeszcze czeska biegaczka, o głosie operowego barytona, sowiecka kulomiotka o wyglądzie czołgu, lub przystojna Rumunka z waselem.

Klapki na oczy opadały szybko. Wystarczyło, że wasiasta Rumunka zwyciężała (po „pięknym” finiszu) urodziwa biegaczka, bez wasy, a już było niezłe. I jeszcze gdy ta piękność była NASZA sportsmenka — nieprzebrane morze uciechy bułgowało w sercach każdego kto kocha sport i „czuje piękno sportu”. Reagowano jedynie na doping udowodniony, albo ten oczywisty, po party tonu mięśni i owłosieniem mały.

Tak zostało. Kiedy dzisiaj Kubańczyk Sotomayor bije rekord świata skacząc 2,45 — prasa, radio i telewizja piszcza z zachwytem. Tak samo jak wtedy, gdy Beamon skakał w XXI wiek, a Marita Koch stalowym krokiem mijała kolejne rekordy. Przeszłość nie nauczyła chłodu w ocenach, dystansu. Fakt, że dzisiaj każdy lekarz, który miał kiedyś do czynienia ze sportem powie, iż 20 lat temu, przed olimpiadą w Montrealu niemal każdy znaczący w świecie sportowiec byłak nandrolid albo metanabol — nikogo nie nauczyły stawiania znaku zapytania przy następnych niezwykłych wyczynach sportowców z całego świata.

Brall Enerdowcy, Sowietci i Bułgarzy. Przed olimpiadą w Montrealu metanabol, a po olimpiadzie testosteron. Brall Amerykanie i Kenijczycy, brall wręcz NASI.

Ci kochani, złoci medalisci, mistrzowie świata i Europy, wielbieni przez tłumy kibiców, dziennikarzy i działaczy. Dekorowani medalami państwowymi i stawiani za wzór Polaka. Iu z nich osiągało swoje sukcesy na „koksie”, na środkach pobudzających zwierzęcą agresję? Na to pytanie mogliby odpowiedzieć tylko sami mistrzowie przyznając się dzisiaj masowo do dopingu grzechu młodości. Tak się nie stanie, możemy więc jedynie domyślać się, że sterydowych, hodowanych na pobudzających anabolikach mistrzów żyje wielu. „Do dziś trzymam moc jednego bardzo znanego polskiego sportowca, medalisty — jako wzorcowy. Było w nim wszystko” — mówi szef laboratorium antydopingowego w Warszawie, doktor Marek Daniewski.

Polskie laboratorium antydopingowe powstało dopiero w 1987 roku. Jak kontrolowano doping wcześniej? Rzadko, wyrzutowo.

sporadycznie — każde z tych słów pasuje jak ułamek do badań sprzed kilkunastu lat. To tylko potwierdza przypuszczenia, że — przede wszystkim na obozach przygotowawczych — nasi mistrzowie „koksowali się” często i co? Nic. Są dzisiaj działaczami, trenerami, gwiazdami odkurzanymi w chwilach, gdy trzeba zakręcić kibicowską łezką. Przystępstwa nie popełnili, albo im go nie udowodniono. Należy im się szacunek. Pogarda — nigdy.

Uwaga: Rosjanie!

Każdy, kto interesował się sportem 5 lat temu wie, że szczególną troskę o sportowe osiągnięcia krajów przejawiały państwa tak zwanego „obozu socjalistycznego”. Zwycięstwo, czy medal socjalistycznego sportowca potwierdzały supremację ustroju, w którym żył. W zdobywaniu zaś tej supremacji każda metoda była dobra. Zwłaszcza doping — brat zwycięstwa.

Dzisiaj doskonale skacze „Soto” jak go pieszczołtliwie nazywa prasa, a kubańscy bokserzy tradycyjnie tłuką konkurencję (i Amerykanów). Podczas międzynarodowych zawodów, czy konkursów Kubańczycy są sprawdzani regularnie pod kątem ewentualnej obecności dopinguowego pomocnika w żyłach. Ale na Kuby? Czy „Soto” skacze, bo urodził się takim, a pięściarze tłuką innych, bo są mocni? A może wygrywa, żeby pomóc Fidelowi w przeprowadzeniu dowodu na wyższość pewnego ustroju? Może zwyciężają starannie sprężane maszyny do pobijania konkurencji? Ile razy można nabierać się na te same numery?

W myśl podobnej zasady — być może — stale zwyciężają formu sportowców chińskich, którzy poczynili nieoczekiwane i niespodziewane postępy w wielu dziedzinach sportu. A Rosja? W tak „nieudziwnym” kraju nie działa obecnie żadne laboratorium antydopingowe. Ostatnie, w Moskwie, upadło ze względu na brak gotówki (ośmieszając przy okazji próbę oczyszczenia z dopingu pewnego piłkarza Legii). Sportowcy sowieccy wygrywali dawniej dzięki dopingowi świadomie niekontrolowanemu. Teraz będą wygrywać na „koksie” (odpowiednio wcześniej wypukłym przed międzynarodowymi zawodami), którego kontrolę wyklucza bieda. Jest różnica? Dla sportu — żadnej, proszę więc mocno zastanów się nad składaniem rak do okłasków, gdy w przyszłym roku „genialna” sztafeta rosyjskich czterystumetrowców pobije Amerykanów i rekord świata, a „niesamowity” Walery Skoczko dokona cudu frunąc w skoku w dal 9,5 metra.

„Idole to kłamcy!”

Laboratoria antydopingowe posiadające atest Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego opublikowały niedawno podsumowanie swoich ubiegłorocznych badań. Wśród prawie 90 tysięcy badanych sportowców, blisko tysiąc stosowało doping. Przebadano najwięcej lekkoatletów, kolarzy oraz ciężarowców i sportowców tych właśnie dyscyplin znaleźli

się na czele klasyfikacji. Mocno pozytywne próbek. Jakie konkurencje sportowe okazały się czyste? Ledwie trzy: szermierstwo, żeglarskie i badminton...

Gdyby liczyć przypływających na doping sportowców przełożonych procenty — wskaźnik byłby niski — tylko 1,13 proc. Jest jednak rzecz oczywista, że te „procenty” kłamia, podając znacznie zaniżoną liczbę specjalistów od faszeringowania swoich mięśni środkami dopingującymi.

Przyczyny nikomej skuteczności działania laboratoriów antydopingowych są dwie. Pierwsza z nich to nieustanny zalew nowych, nieznanymi specyfikami o szybkim, ale krótkim oddziaływaniu na organizm. Co roku na każdy krok „białej medycyny” w zwalczaniu dopingu tak zwana „czarna medycyna” odpowiada swoim przeciwdziałaniem. W każdym roku szamani dopinguowego zła wymyślają kilkadziesiąt (jeśli nie liczyć takich, których nie odkryto) środków poprawiających „samopoczucie” sportowca. Tylko w tym roku laboratorium antydopingowe w Warszawie odkryło w Polsce 6 nowych środków. Wśród nich jest szaleńczo groźny hormon wzrostu produkujący rosyjskiej, produkowany z ludzkich przysadek mózgowych. W specyfiku tym stwierdzono już kilkakrotnie obecność wirusa HIV.

Drugą przyczyną słabej skuteczności laboratoriów jest istnienie kontrospcyfików, które działają na nabuzowany pod wpływem środków dopingujących organizm sportowca w sposób oczyszczający. Do takich środków — oprócz wyniszczających organizm diuretyków (ściganie tak samo jak te dopingujące) jest miedzy innymi... piwo. Wystarczy tylko przed zawodami pić w odpowiednich dawkach złoisty napój, a z dopingiem będzie raczej wszystko w porządku. A działanie stosowanego środka pozostanie!

Przed kamerami telewizji austriackiej wystąpił niedawno Andreas Berger, najlepszy sprinter tego kraju, który postanowił złożyć sensacyjne wyzwanie. Berger wyznał, iż wraz z trzema kolegami (osiągali już sukcesy na świecie) stosowali zakazany środek — metan-dienon. Specyfika ten sprawia, że mięśnie rosną szybciej, organizm może sprostać większym obciążeniom, a psychika sportowca osiąga stabilizację. Austriacki sprinter zakończył swoje zwierzenia stwierdzeniem: „Idole międzynarodowego sportu są kłamcami, są w dobrych stosunkach z przemysłem farmaceutycznym i prywatnymi laboratoriami”.

Przypadki „wpadania” na doping w dyscyplinach sportowych dotyczy nie tylko ludzi. Ludzka ręka „koksuje” także konie, które powinny wyżej skakać i szybciej biegać. Ostatnia poważna afera dotyczyła... samochodu wyścigowego Alaina Prost. W silniku Prost odkryto jakieś dziwne, niewłaściwe składniki wzmacniające naped...

Czy sportowcom warto jeszcze klasnąć?

PAWEŁ MISIOR

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Debiut” Walankiewicza

Po kilku dniach odpoczynku (?) przykarze ekstraklasę powracają na ligowe boiska. Dziś i jutro rozegrają 6 kolejek spotkań. Dojdzie w niej do paru ciekawie zapowiadających się gier...

Na Suchych Stawach HUTNIK (4 lokata w tabeli) będzie podejmować STAL Stalową Wolę (12). Gospodarze w tym sezonie jeszcze nie przegrali u siebie a goście jeszcze nie wygrali na wyjeździe. Niedzielne, pierwsze w historii derby Krakowa zwycięstwo z pewnością mocno podbudowało hutników. Ich dobra postawa jest miłą niespodzianką dla kibiców. Przecięż oszedeł z klubu Kazimierz Węgrzyn, nie trenuje z kolegami marząc o przejściu do TM Pniowy Tomasz Hajto (oba kluby nie dogadały się w kwestiach finansowych) a na domiar złego za czerwoną kartkę pauzuje Andrzej Sermak. Nie koniec jednak na tym kłopotów. Od pewnego czasu Leszek Krackiewicz przebywa na obozie piwackim z grupą kolegów — studentów z AWF i tylko dojeżdża na mecze zespołu. Problemy zdrowotne ma Leszek Walankiewicz, który powiedział nam: „Jestem poobitym po derbach. Miałem wgniecioną kość jarzmową. Lekarze wyciągnęli mi ją i zalecili od dziesięciu dni do dwóch tygodni przerwy. Grać nie mogę, ale trenuję. Być może zagram w środę na własne ryzyko”. Pan Leszek jest grającym (drugim) trenerem, ale dopiero dziś zadebiutuje w roli szkoleniowca siedzącego na ławce

rezerwowych. We wcześniejszych meczach wybiegał na boisko razem z kolegami.

Przemekłowana w porównaniu z ubiegłym sezonem WISŁA (16) wystąpi na stadionie SIARKI (10). Gospodarze w ostatniej kolejce sprawili dużą niespodziankę zwyciężając w Katowicach. Przed własną publicznością również liczą na komplet punktów. Co na to wiślan? Menedżer zespołu Zdzisław Kapka jest ostrożnym optymistą: „W drużynie wszyscy są zdrowi, nikt nie ma kontuzji. Tylko Moskal ma nadal rękę w gipsie i nie będzie grał. Dla młodych chłopaków, którzy w meczach dają z siebie wszystko, przerwa w rozgrywkach była bardzo potrzebna, aby nabrać świeżości w grze. Naszą ambicją jest utrzymanie się w lidze. Każdy mecz, każdy punkt jest dla nas ważny. Jeśli będzie szansa na zwycięstwo albo remis, to musimy zrobić wszystko by ją wykorzystać”. By myśleć o zdobyciu punktowej wiślanie powinni zagrać zdecydowanie lepiej, a przede wszystkim skuteczniej niż z hutnikami.

Pozostałe pary to: Górnik — Warta, Lech — Katowice, Pogoń — TM Pniowy, Polonia — ŁKS, Stal Mielec — Legia, Widzew — Ruch i Zagłębie — Zawisza (JeFl)

SPRINTEM

● (F) STUTTGART. Odbyło się tu oficjalne otwarcie IV MŚ w lekkiej atletyce.

● PUCK. W żeglarskich MŚ w klasie OK Dinghy zwyciężył Bo Steffan Andersson (Szwecja) przed Mateuszem Kusznierewiczem.

● BAY ST. LOUIS. W zawodowej walce bokserkiej wagi ciężkiej Ray Mercer znokautował w I rundzie Tonya Willisa (oba USA).

● SEWILLA. W finale piłkarskiego turnieju FC Sewilla przegrała z VfB Stuttgart 2—3.

Kalendarzyk sportowy

PILKA NOŻNA

Hutnik — Stal St. Wola (I liga), sobota godz. 17
Wisłoka — Włókniarz (II liga), sobota godz. 16.30
Wawel — Sandecja (III liga), sobota godz. 17
Kabel — Polonia Przemyśl (III liga), sobota godz. 11
Cracovia — Jarosław (III liga), sobota godz. 15
Tarnovia — Wisła II (III liga), sobota godz. 17
Dallin — Garbarnia (III liga), niedziela godz. 17
Igloopol — Unia Tarnów (III liga), niedziela godz. 17

ZUŻEL

Wanda-Realbud — Kolejarz Opole (II liga), niedziela godz. 17

ALPINIZM

Halowe MP we wspinaczce sportowej, niedziela godz. 14.45, hala Korony.

ile za co?

OBLIGACJE

Tabele kursów obligacji Skarbu Państwa
— sesja 13.08. (piątek)

Rynek blokowy — Państwowa Pożyczka Jednoroczna II seria (PPJ 2), Państwowa Pożyczka Jednoroczna III seria (PPJ 3), Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV seria (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V seria (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I seria (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II seria (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III seria (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV seria (PPT 4):

Nazwa	Data wykupu	Transakcje kurs (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.) kupno sprzedaż	Obrót (tys. zł)
PPJ 2	2.09.93	99,0	406,2	98,9 99,7	1
PPJ 3	2.12.93	98,7	274,1	97,0 98,0	3
PPJ 4	2.03.94	98,9	173,3	98,2 99,0	3
PPJ 5	2.06.94	—	57,0	97,0 99,5	—
PPT 1	4.08.95	—	10,2	— 99,8	—
PPT 2	3.11.95	—	11,2	— 99,8	—
PPT 3	4.02.96	—	10,2	— 98,2	—
PPT 4	5.05.96	—	9,2	97,3 —	—
PPT 5	5.08.96	—	9,1	— —	—

Sprzedaż trzyletnich obligacji IV serii

Wpływy uzyskane ze sprzedaży obligacji państwowej pożyczki trzyletniej IV serii w trzeciej dekadzie lipca wyniosły 4.497 mln zł — poinformował 13 bm. doradca prasowy ministra finansów, Krzysztof Jakubiak.

Łącznie z obligacjami, które sprzedano na przetargu dla inwestorów instytucjonalnych 27 kwietnia br., nabywcy kupili obligacje o wartości nominalnej 303.007 mln zł.

Notowanie zamiennych obligacji Skarbu Państwa II emisji w dniu 13.08.1993 r., oferta sprzedaży: 116 proc., 112 proc., 110 proc., oferta kupna: 81,4 proc.

Biuro maklerskie Arabski i Gawor, ul. Lubicz 25, tel. 21-30-55, 21-02-52, przyjmuje zlecenia na giełdę w dniu sesji do godziny 8.30. Dogrywki od godziny 11.00 do 12.00.

KRAJOWE GIEŁDY TOWAROWE

Artykuły spożywcze

- CUKIER kryształ workowy. — 7,80 tys. zł/kg (Giełda T. Lublin, BB Makiela, tel. 204-83)
- MAKA ziemniaczana imp. — 6,60 tys. zł/kg (BB Makiela Lublin).

Pasze, nawozy

- SALETRA AMONOWA 34 proc. — 1400 tys. zł/t (BB Makiela)
- SOL POTASOWA — 1330 tys. zł/t (BB Makiela)
- POLIFOSKA — 2330 tys. zł/t (i.w.)

Nabiał

- MLEKO w proszku odtuszczone — 1150 USD/t (BB Makiela)

Mięso, przetwory

- CWIERCI wołowe imp. — 28,40 tys. zł/kg (BB Makiela)

Drób, jaja, przetwory

- JAJA w proszku imp. — 1,70 USD/kg (BB Makiela)

Warzywa, owoce, przetwory

- KONCENTRAT pomidorowy — 2,38 tys. zł/szt. (BB Makiela)

Użytki

- KAWA rozpuszcz. — 100 g — 18,90 tys. zł/szt. (BB Makiela)
- HERBATA granulowana — 100 g — 5,80 tys. zł/szt. (i.w.)

Papier

- GAZETOWY imp. WNP — 6,20 tys. zł/kg (Bydgoska Giełda Banku Budownictwa, tel. 22-85-98)
- TEKSTURA falista 5-warstwowa — 8,74 tys. zł/kg (i.w.)

Materiały budowlane

- PŁYTA plexi — 351 tys. zł/m kw. (BB Makiela)
- ETERNIT średniolisty — 21,10 tys. zł/szt. (i.w.)

Mostostal Warszawa S.A. informuje

MOSTOSTAL Warszawa S.A. po uzyskaniu 27 lipca br. decyzji Komisji Papierów Wartościowych o dopuszczeniu do publicznego obrotu papierów wartościowych objętych emisją, 4 sierpnia br. złożył wniosek o dopuszczenie akcji do obrotu na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie na rynku podstawowym.

Wniosek będzie rozpatrzony przez Radę Giełdy na początku września br.

Po pozytywnej decyzji Rady Giełdy, najpóźniej w ciągu trzech tygodni Zarząd Giełdy podejmie decyzję o wprowadzeniu na Giełdę — w formie publicznej oferty sprzedaży — pakietu 15 proc. akcji będących w posiadaniu ELEKTRIMU S.A.

Jest to nowa forma wprowadzenia na giełdę papierów wartościowych odmienna od form dotychczas praktykowanych. Sprzedaż 15 proc. akcji (około 42.000 szt.) dokonana zostanie jednorazowo w trybie przetargu za pośrednictwem biur maklerskich. Termin tej sprzedaży zostanie ustalony na dzień, w którym nie odbywają się normalne sesje giełdowe, prawdopodobnie na przełomie września i października br. W ciągu tygodnia od sprzedaży w formie oferty publicznej 15 proc. transzy akcji, będących własnością ELEKTRIMU S.A., nastąpi rozpoczęcie normalnych notowań giełdowych akcji MOSTOSTALU Warszawa.

Z tym dniem nastąpi dopuszczenie do obrotu wszystkich posiadaczy akcji, a w tym również pracowników MOSTOSTALU Warszawa S.A., którzy są właścicielami 20 proc. akcji (około 70.000). W ten sposób w obrocie może się znaleźć 112.000 akcji emitenta — co stanowi około 30 proc. całej emisji.

Ubiegłoroczna cena nabycia akcji przez ELEKTRIM S.A. od Skarbu Państwa wynosiła 285.000 zł za jedną akcję. Pracownicy nabywali akcje preferencyjnie po 142.500 zł. ELEKTRIM S.A., jako oferujący, określi cenę wywołującą dla ogłoszanego przetargu. Biura maklerskie zbiorą oferty zakupu i zgodnie z regulaminem giełdy zostanie ustalony w ten sposób pierwszy kurs giełdowy. Następne notowania będą się już odbywały w normalnym trybie na sesjach giełdowych.

ELEKTRIM S.A. pozostawi sobie kontrolny pakiet akcji, a całą nadwyżkę ponad ten pakiet (wynoszącą ponad 100.000 akcji) będzie chciał sprzedać na giełdzie. W związku z tym w obrocie publicznym na giełdzie znajdzie się około 50 proc. całej emisji (około 170.000) akcji.

Prospekt emisyjny dla emitenta został opracowany przez agencję informacyjną Penetrator Sp. z o.o. z Krakowa. Prospekt nie jest jeszcze wydrukowany w odpowiedniej ilości egzemplarzy. Zostanie on rozprowadzony do biur maklerskich w terminie do 15 września br.

Węgiel zaniedbany

(Inf. wł.) O skomentowanie zamieszania jakie powstało w związku z podwyżkami cen węgla oraz czwartkowej groźby górniczej sekcji „Solidarności” dotyczącej ewentualnego odwołania strajku generalnego na Śląsku, poprosiliśmy szefa Komisji Krajowej „S”, Mariana Krzaklewskiego.

— „Solidarności nie ciśnie do strajku, „Solidarności” naciska, by w sektorze paliwowym zastosowane były racjonalne rozwiązania. Dotychczas w sektorze paliwo-energetycznym górnictwo traktowano jako coś osobnego — archaizm, który musi zniknąć. Trzeba wreszcie skończyć z tym podziałem i trzeba sobie wyrazić niepowiedzieć, że Polski na likwidację górnictwa nie stać. Na sektor paliwo-energetyczny trzeba patrzeć globalnie. Nie może być tak, że w ramach tego sektora jedni zarabiają ogromne pieniądze a inni mają gigantycz-

ne straty. Nie można mówić, że kopalnie to tylko beznadzieja wyciągająca ręce po dotacje, skoro potencjalne zyski kopalń przechwytywane są przez innych. Sednem sprawy jest więc sposób rozliczania całego sektora paliwo-energetycznego i podwyżki cen węgla są ważnym elementem w procesie normalizacji tego zagadnienia. Poza tym nikt jakoś nie mówi o spadku wartości złota i dolaru. Już choćby z tego względu podwyżki cen węgla, których nie było od kilku miesięcy, są uzasadnione.”

Marian Krzaklewski zwrócił też uwagę, że związek nie pozwoli, by — jak to się teraz próbuje robić — zwalniać ludzi z kopalni na bruk. W porozumieniach grudniowych jest wyraźny zapis, że ludzie mają być przemieszczani z kopalń słabych, przeznaczonych do likwidacji, do kopalń dobrych.

ZBIGNIEW BARTUS

W składach opałowych

Ceny bez zmian

(INF. WL.) Mamy węglowy galimatias. Podróża? Nie podróżaj? Podrożeje? Negocjacje między rządem, a kopalniami trwają, tymczasem wkrótce zrobi się chłodniej i przeciętny użytkownik kaflowego pieca będzie musiał coś do niego wrzucić. Za ile dzisiaj można kupić tonę węgla? Postanowiliśmy to sprawdzić w krakowskich składach opału.

„Mamy te same ceny co w poprzednim miesiącu. Nic się jeszcze nie zmieniło. Tona kosztuje (w zależności od dostawcy) od 1350 do 1650 tysięcy zł. Nie notujemy jakiegoś zwiększonego ruchu. Ludzie kupują tyle samo węgla, ile kupowali w ubiegłym miesiącu” — poinformował nas Eugeniusz Sikora — kierownik Składu Opału Małopolskiej Spółki Handlowej w Krakowie.

Ceny węgla obowiązujące w lipcu utrzymała również firma „Karbotrapi”. W prowadzonym przez nią składzie opałów tona węgla można obecnie kupić w zależności od jego gatunku za 1190—1480 tys. zł. W „Karbotrapi” zaopatrują się zarówno osoby prywatne jak i przedsiębiorstwa. Firma odnotowała w ostatnich dniach większe zainteresowanie węglem.

O pierwszych symptomach paniki „węglowej” poinformował natomiast Skład Opałów firmy „Luskar”. Do której zagłada coraz więcej klientów zaniepokojonych cenami. „Luskar”, podobnie jak inne składki opałów, nie podniósł cen obowiązujących w lipcu. Tona węgla można tu kupić od 428 do 1391 tysięcy zł.

(Jam)

Odpowiedź polskich szpitali

Przyjmujemy dzieci z Sarajewa

(INF. WL.) Szpital Specjalistyczny im. Gabriela Narutowicza w Krakowie zadeklarował gotowość przyjęcia na bezpłatne leczenie dwojga dzieci z kliniki w Sarajewie. Jest to reakcja na apel prof. Marka Edelmana, który zwrócił się do wszystkich polskich placówek medycznych o pomoc dla trzydziestoletniego dziecka czekającego na ratunek w obłożonej stolicy Bośni.

Wśród innych szpitali, które odpowiedziały na apel są także warszawski Szpital Dziecięcy, Wojewódzki Szpital Chirurgii Urazowej, Szpital MSW, Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzdrojach oraz szpital w Biskupcu (woj. olsztyński).

Dyrektor naczelny Szpitala im. Narutowicza, dr med. Romuald Sokół, stwierdził, że mógłby przyjąć na leczenie o wiele więcej dzieci, gdyby znalazły się na to odpowiednie środki — jednak przy obecnym zadłużeniu szpitala jest w stanie zapewnić opiekę tylko tej dwojce. Dr Sokół dodał, że gdyby w „Narutowiczu” zabrakło miejsca dla chorych dzieci, przyjąłby je we własnym domu.

Fundacja EquiLibre, która zajmuje się organizacją całej akcji, poinformowała nas, że do tygodnia powinno być wiadomo, kiedy i w jaki sposób dzieci dotrą do Polski. Wszystko zależy od nasilenia działań wojennych w

okolicach Sarajewa, a także sprawności współpracującego z fundacją UNHCR, czyli Wysokiego Komisarzatu ONZ ds. Uchodźców.

— Musimy pokonać barierę biurokracji, tysiąca papierków i oświadczeń — usłyszeliśmy w EquiLibre. — Mamy nadzieję, że załatwimy to jak najszybciej. Sytuacja dzieci jest tragiczna, o ich życiu decydują często godziny.

(MK)

LOKALE

PRZY trasie E4 — Brzesko-Okocim — do wynajęcia lokal o pow. 200 m kw. (plus 50 m kw. zaplecza) na działalność produkcyjną lub handlową. Tel. (0-192) 307-68.

Ta 25749

POSZUKUJE lokalu handlowego w okolicy Rynku Głównego (Grodzka, Szewska, Floriańska) o powierzchni około 150 m kw — parter. Informacja: Kraków: 78-55-00 (8.00—16.00)

ZDECYDOWANIE wezmę w najem lokal frontowy 60—80 m kw., ściśle centrum Krakowa, tel. 48-44-82. RL-011/93

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania, 67-43-48. (5785)

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM 16 a budowlane uzbrojone w ładnym miejscu — Aleksandrowice. Wiadomość: Balice, Zakład Tapicerski. sg-29245

MOTORYZACYJNE

GOLF III, 1993 sprzeda „Lombard” Kraków, Kościuszki 17, tel. 21-80-59, 21-66-02 w. 232. jg-28957

FORD Escort 1.3, 1989, 58.000 sprzedam — 135 mln do uzgodnienia. (0115) 213-34. sg-29269

SPRZEDAM Renault Medalion Combi, 55-14-68. (5791)

PRZEDPŁATĘ kupię, tel. Żegocina 171. t-27131

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś.†p.

ANDRZEJA TABORA

serdeczne podziękowania składa

ZONA

Serdecznie dziękujemy całemu personelowi Kliniki Geriatrii przy ul. Wielickiej 267 za pomoc i czułą opiekę nad moim OJCEM

EDWARDEM NIEDZIELĄ

CÓRKA z RODZINĄ

Pani BEACIE BORON

oraz Jej najbliższej Rodzinie składamy serdeczne podziękowania za czteroletnią, pełną poświęcenia troskliwą opiekę nad naszą

ś.†p. Ciocia inż. STANISŁAWA GLUSZEK

Siostrzeńcy Barbara Smajdor i Jerzy Szafranowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 sierpnia 1993 r. zmarła nagle

lek. LIDIA ROMANOW

dlugoletni pracownik

Wojewódzkiej Przychodni Przeciwegruźliczej i Chorób Płuc.

W Zmarłej tracimy znakomitego specjalistę i szlachetną Koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 sierpnia o godz. 13.40 na cmentarzu w Batowicach.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja oraz współpracownicy z Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Krakowie

ś.†p.

ANTONI WŁASIUK

zmarł 11 sierpnia 1993 r. w wieku 80 lat.

Pogrzeb odbędzie się 17 sierpnia 1993 r. (wtorek) o godz. 12.45 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

ZONA oraz CÓRKA i SYN z RODZINAMI

Pani mgr ANNIE MOLIK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ukochanej CÖRECZKI składają

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 26 w Krakowie

ZATRUDNIĘ tliżarzy. 67-22-05.

(5803)

RESTAURACJA Tetmajerowska pilnie przyjmie mistrza kucharskiego lub kucharza z praktyką. Rynek Gł. 34. (5775)

USŁUGI

EMALIOWANIE wanien, 44-28-27. sg-29101

RÓŻNE

„FANY” — agencja. 55-81-89. sg-29250

ZGUBY

NAGRODA! — zaginął młody wilk mieszały, brązowy w czarne pręgi, przy kościele „Arka”. 43-11-65. jg-28985



INFORMACJA

O HANDLU, PRODUKCJI ORAZ USŁUGACH BIEŻĄCA INFORMACJA O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH

— 55-82-87 —
— 11-78-48 —
— 44-49-82 —
— 55-43-35 —

KRAKÓW

TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9—18

ZATRUDNIĘ spawaczy-monterów. 43-24-65. C-2754

SZWACZKI

do pracy na II zmianę
ZATRUDNI
firma odzieżowa.

Tel. 48-86-07.

sg-24/F/VII

PRACA

PRACA za granicą — poradnik — pytaj w kioskach.

POLERNIKA, formierza-odlewnicę, ślusarza maszynowego przyjmę. 67-66-80. 5020

SAMODZIELNEGO cukiernika przyjmę. Tel. 37-52-38 (8-11). M-301

NAUKA

KURSY komputerowe (akceptacja MEN). Doctor Q, Kraków, Mogińska 43, 11-58-28, 11-81-11. 5253

MATEMATYKA. 37-39-99. 4889

KUPNO

KUPIĘ maszynę do ekspresowego dorabiania kluczy 55-69-18 (20-22). sg-28191

NUMER telefoniczny „37”, 34-28-81 5248

PSA agresywnego kupię. Tel. 43-67-88 jg-28905

„PERLA”, Wielopole 24, 22-03-50 „Lombard”, skup złota, stare srebro, koraliki. sg-28713

SPRZEDAŻ

DOBERMANY sprzedam 67-31-16 sg-28689

JAMNIKI długowłose po championie. 33-01-39 5384

KOMIS „INDEX”, 9-17 — telewizory, radia, komputery, video, pralki, lodówki, sprzęt sportowy Al. Daszyńskiego 19, 21-30-14. jg-32/F/93

OLEJ Shell w beczkach 109 l. (0-197) 223-82. 8/T/93

OWCZARKI niemieckie. 47-10-76, wieszak. jg-28871

PANASONIC NV 7 Camcorder. Tel. 21-40-53. 4852

SPRZEDAM kiosk handlowy, nowy Oferty 5234 Kraków, Wiślna 2 lub Jeziorany 168. 5234

SPRZEDAM zamrażarkę oraz szafę chłodniczą przeszkloną. Tarnów, tel. 330-337. Ta 25746

SPRZEDAM klawiszowe Roland E 16, Korg Polysix, Pianosting. Iwowa 559, tel. 158. Ta 25774

SPRZEDAM wtryskarke, magiel 67-65-46 (17-20). sg-28189

TANIO podnośnik dwukolumnowy 2,5 t, maszyna do mycia nadwozi samochodowych. Tarnów, 33-17-33. Ta 25741

DOM HANDLOWY

GALA s.c.

poleca w dużym wyborze luksusowe meble austriackie i atrakcyjne krajowe

★ **POKOJOWE, MŁODZIEŻOWE, SYPIALNE**
★ **SZAFY Z ROZSUWANymi DRZWIAMI**
★ **MAŁE DODATKI I ART. DEKORACYJNE**

PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ RATALNĄ

Zapraszamy do naszego Pawilonu
codziennie od 10.00 do 18.00

43-300 Bielsko-Biała, ul. Nad Brzegiem 9,
tel. 418-51, wew. 238, 416-36

**KABŁE, PRZEWODY, SILNIKI,**

OSPRZĘT ELEKTRYCZNY

HURT, DETAL

CENY

PROMOCYJNE!

Kraków, al. 29-go Listopada 130,
tel. 125290, 127054, 127240

Instrumenty muzyczne

Yamaha, Casio.

Dom Towarowy,
ul. św. Anny, III piętro.

Futerały, statywy,
i akcesoria muzyczne

Stare — niskie ceny
bez VAT-u.

g-562

„ALTI”

hurtownia alkoholi

oferuje

w dużym asortymencie

♦ wódki czyste

i gatunkowe

♦ wina

♦ szampany

♦ piwa.

Kraków, ul. Gdańska 12,
☎ 12-74-19. mg-14/F/93

FIDEX

43-300 Bielsko-Biała,
plac Wolności 9,
tel./fax 240-76; 243-67;
tix 035243

● **centrale telefoniczne**

od 5 do 336 nr wewnętrznych

● **telefony** — KXF 90 KXF 110 PD 420 KXF 130, KXF 150

● **telefony, automatyczne sekretarki, teleny**

● **dwuliniowa praktyka, fachowa obsługa, serwis pogwarancyjny**

● **rabaty dla instalatorów**

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL
PANASONIC-POLAND
047896

PANASONIC

MOTORYZACYJNE

AUTOALARMY, zamki centralne, znakowanie. 11-22-55. C-2700

AUTOALARMY, zamki centralne, znakowanie, radia. 11-74-10. jg-28537

AAAA — pośrednictwo przedpłat. 21-06-62. jg-28869

GARAŻE

»BLASZAKI«

magazyny, wiaty

z blachy ocynkowanej o dowolnych wymiarach (typowe 5x3 — cena 7 mln zł) w terminach 3-10 dni

PPH „KONSTAL-BLECH”

Tarnów

Zbylitowska Góra 196

tel./fax (0-14) 74-31-82

Polecamy transport i montaż

Zamówienia przyjmujemy telefonicznie

g-639

AUTOSZYBERDACHY — montaż. Dobczyce, tel. 275 wieczorem. sg-28761

FIAT 126 p, 1991 r. sprzedam, 22-36-47. 5524

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość: ul. Ks. Prał. M. Łączka 22, Kraków. jg-28884

SPRZEDAM: mazdę 626 GLX 2,0 D, el. szyby, centr. zamek, autoalarm bosch, prod. 1990, przebieg 135.000, cena 180 mln. Wiadomość